

24 strony!!

AIDS DLA MAS^{4.6}

STR. 6

TV
SAT

Str. 14

to

TYGODNIK
LEGNICKI

48

28X191

2000;

STR. 5

LOT KAWARA



Fot. Krzysztof Bączkowiak

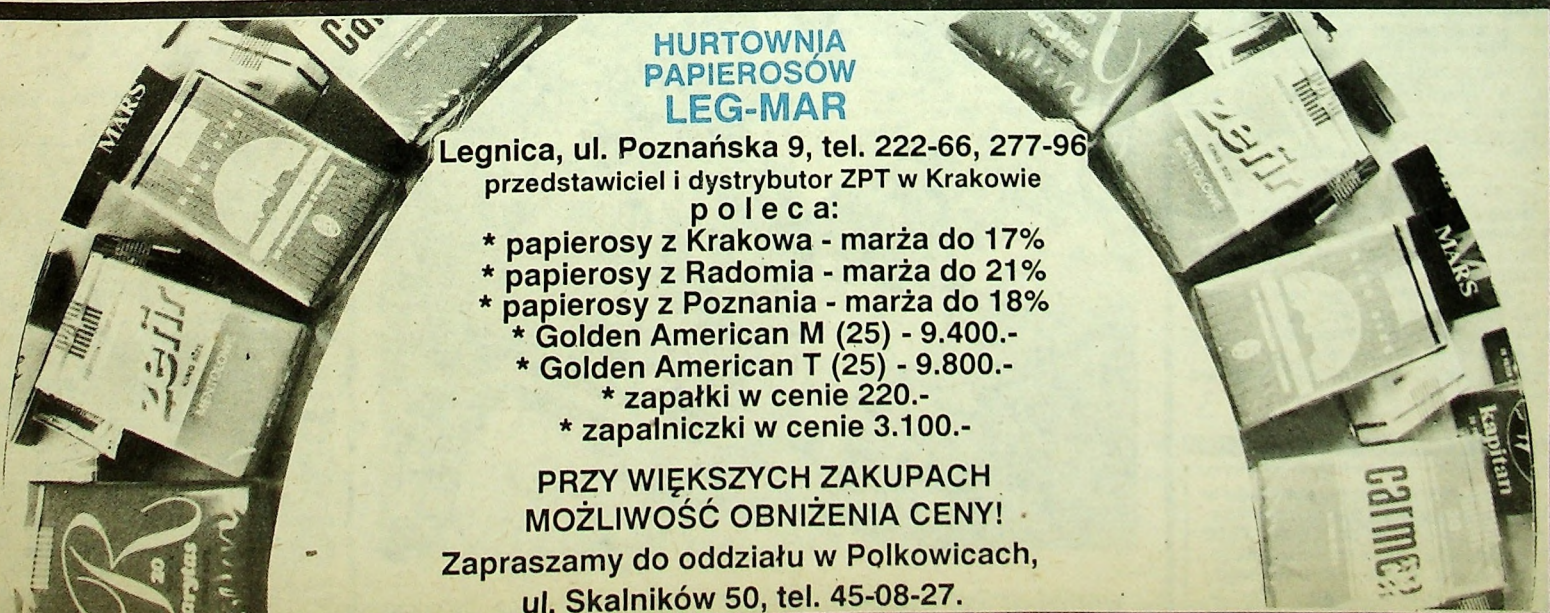
HURTOWNIA PAPIEROSÓW LEG-MAR

Legnica, ul. Poznańska 9, tel. 222-66, 277-96
przedstawiciel i dystrybutor ZPT w Krakowie
poleca:

- * papierosy z Krakowa - marża do 17%
- * papierosy z Radomia - marża do 21%
- * papierosy z Poznania - marża do 18%
- * Golden American M (25) - 9.400.-
- * Golden American T (25) - 9.800.-
- * zapalniczki w cenie 220.-
- * zapalniczki w cenie 3.100.-

PRZY WIĘKSZYCH ZAKUPACH
MOŻLIWOŚĆ OBNIŻENIA CENY!

Zapraszamy do oddziału w Polkowicach,
ul. Skalników 50, tel. 45-08-27.





CO PISZCZY W... PRASIE

* Kasyno w "Letnim Teatrze"

"Kilkanaście miesięcy temu Rosjanie oddali władzom Legnicy Teatr Letni, zlokalizowany na skraju parku" - czytamy w *Gazecie Robotniczej*. "Niestety nie udało się jeszcze tego ładnego obiektu odpowiednio zagospodarować. Zeby nie uległ dewastacji, władze miasta przeznaczyły 200 mln zł na remont dachu, który teraz właśnie jest już na ukończeniu. Co dalej?"

Zarząd Miasta znalazł niemieckich kontrahentów, z którymi chce wejść w spółkę i urządzić w Teatrze Letnim Kasyno. Na razie Niemcy wyłożą 40 mln zł, ale docelowo spółka ma dysponować kapitałem w wysokości 7,9 mld zł. Od początku większość udziałów będzie posiadało miasto, a tym samym zapewni sobie kontrolę nad tym przedsięwzięciem. Władze miejskie wejdą do spółki samym budynkiem Teatru Letniego, wycenianym na 4 mld zł."

Prezydent Legnicy zapewnia, że kasyno rozpocznie działalność w trzy miesiące po uzyskaniu koncesji.

* **Głógów pęka** - donosi *"Dolnośląska Gazeta Wyborcza"*. "W pięciu jedenastokondygnacyjnych wieżowcach przy ul. Perseusza i Oriona w Głogowie pękają ściany i płyty stropowe. Spowodowane jest to wstrząsami sejsmicznymi wywołanymi eksploatacją górnictw (...)" Dyrektor techniczny Spółdzielni Mieszkaniowej "Nadodrże" nie wyklucza możliwości katastrofy budowlanej w przyszłości.

"Do tej pory uważano, że Głógów znajduje się poza strefą oddziaływania eksploatacji w kopalniach miedzi. Miasto nie było obserwowane pod kątem szkód górniczych. Spółdzielnia "Nadodrże" dopiero teraz czyni starania o zainstalowanie na osiedlach sejsmografów."

Wieżowce budowane w latach 1978-80 bez odpowiednich wzmocnień wymagają "zdjęcia" czterech kondygnacji. Wiąże się z tym przesiedlenie mieszkańców. Jeżeli Okręgowy Urząd Górniczy potwierdzi przeprowadzenie tej rozbiórki wszystkie koszty pokryje KGHM. Jeżeli nie, za operację budowlaną pewnie będą musieli zapłacić spółdzielcy.

* **Jawor i jaworowi ludzie** - W przyszłym roku Jawor skończy 750 lat. Przygotowano wiele imprez, które będą się odbywały przez cały rok, a najwięcej wiosną i latem. "Do ciekawszych imprez można będzie zaliczyć zlot ludzi z całego kraju, którzy mają w swoim nazwisku "Jawor", a więc Jaworskich, Jaworowskich, Jawornickich, Nowojaworskich i oczywiście samych Jaworów - informuje *Słowo Polskie*. "Wezmą oni udział w licznych imprezach oraz w zgaduj-zgaduli nt. wiedzy o historii i współczesności Jawora. Przewidziane jest także spotkanie z byłymi mieszkańcami Jawora, którzy z różnych przyczyn wyemigrowali za granicę do USA, Niemiec, Francji.

Władze miejskie czynią starania, aby z okazji 750-lecia poczta wydała okolicznościowy znaczek na listy. Wniosek w tej sprawie wysłano już dwa lata temu, ale Ministerstwo Łączności nie raczyło odpowiedzieć. (...)"

Zarząd Koła Związku Sybiraków w Legnicy zawiadamia swoich członków, że w dniu 7 grudnia br. o godz. 12.00 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-informacyjne w sali numer 3 Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy przy pl. Słowiańskim.

Kolejny jednorazowy zryw czy początek lokalnej TV?

BARBÓRKOWA TELEWIZJA

4 grudnia mieszkańcy Lubina znowu w swoich telewizorach będą mogli obejrzeć program TV Lubin, tym razem świąteczny, barbórkowy. Czy po półrocznej przerwie oznajmi on twarzą powrót lokalnej telewizji? Niestety, ostatecznych ustaleń nadal nie ma. Odbędzie się szkolenie obsługi i instalacja sprzętu, wystąpiono o koncesję do ministerstwa, ale te fakty dawno już znamy. Nowych, oprócz barbórkowego programu, nie ma wiele, chociaż inż. Jerzy Tenerowicz - jak zwykle optymistycznie - twierdzi, że TV Lubin teraz na pewno ruszy. 4 XII odbędzie się promocyjna emisja wideo-gazety, która ma wkrótce ukazywać się cyklicznie co poniedziałek.

Paweł Ofman, członek zarządu KGHM

Polska Miedź S.A., zapytany o los telewizji lokalnej, nie chciał zająć konkretnego stanowiska. Jak wiadomo, kombinat jest w zasadzie jej jedynym sponsorem i właścicielem. Trwa inwentaryzacja całej sfery socjalnej i reklamowej KGHM, związana z restryktoryzacją przedsiębiorstwa. Dopiero po przeprowadzeniu koniecznych obliczeń i kalkulacji możliwe będą bezpośrednie ustalenia. TV Lubin dalej w próżni?

W środę przed południem nie użytkaliśmy jeszcze dokładnego programu. Wiadomo, będzie trwał od godz. 10 do 24, a znajdują się w nim m.in. relacje z obchodów uroczystości barbórkowych, koncert życzeń, konferencja prasowa dotycząca restryktoryzacji KGHM, bajki dla dzieci i filmy.

TAŃCZYĆ JAK... "LEW"

Członkowie Klubu Tańca Towarzystwo "Lew", działającego przy Legnickim Centrum Kultury, tańczą coraz lepiej. Ostatnio wytańczyli kilka znaczących nagród.

W sobotę, 23 listopada, na turnieju klasyfikacyjnym w Żarach para Monika Kazan - Artur Guzik zdobyła klasę "C". W części turniejowej imprezy KTT "Lew" zdobył II miejsce, a w kategorii 11-12 lat Tomasz Sadurski i Anna Jaworska zajęli I (tańce standardowe) i III (latynoamerykańskie) miejsca.

Dzień później Ania i Tomek wytańczyli I miejsce na Międzymiastowym Turnieju Tańca w Oleśnie Śląskim.

W dwudniowych zmaganiach (16-17 listopada) we Lwowie, na Międzynarodowym Turnieju Tańca, KTT "Lew" zdobył I miejsce w klasyfikacji drużynowej. T. Sandurski i A. Jaworska (klasa "D") zdobyli II i V miejsca (tańce standardowe i latynoamerykańskie). Mariusz Klepak i Katarzyna Chuchro (klasa "C") - I ("facina") i III ("standard") miejsca. Patryk Mierzwa i Monika Proch (klasa "B") - I ("facina") i III ("standard") miejsca.

ZOSTAŃ STRAŻNIKIEM PRZYRODY!

Fundacja Ekologiczna Ziemi Legnickiej "Zielona Akcja" organizuje kurs na strażników ochrony przyrody w dniach 7, 8, 14, 15 i 21 grudnia br. Kurs obejmie 21 godzin wykładów i ćwiczeń z zakresu ochrony środowiska przyrodniczego woj. legnickiego i Polski.

Kurs przeznaczony jest dla osób posiadających już uprawnienia oraz dla przyszłych strażników.

Ukończenie kursu i zaliczenie egzaminu końcowego umożliwi uzyskanie legitymacji i uprawnień strażnika ochrony przyrody.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 662-97 do 15.00, lub 285-38 po 16.00.

Wszystkich zainteresowanych fundacja serdecznie zaprasza.



Jak widać, choćby nie wiem kto się natęzał, to nie udźwignie - taki to ciężar! Zjednoczone siły pracowników Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny dały jednak w końcu radę. Jedno jest pewne, kulturalna kasa, nawet kiedy pusta, swoją wagę ma...

W Lubinie kulturalnie?

"ŻURAW" W OFENSYWIE

Czterech facetów pokazuje na scenie najwyższe aktorskie umiejętności - tańczą, śpiewają, animują pocieszne, gąbczaste lalki. Andrzej Ball, Krzysztof Pogorewicz, Paweł Sikora, Ryszard Zychowski są studentami i absolwentami Wydziału Lalkarskiego wrocławskiej PWST. Dla pierwszego z nich, "Głowacze" są spektaklem dyplomowym. W czterech tworzą Teatr Form Naturalnych, który sam w sobie jest zjawiskiem trudno definiowalnym. Podobnie jak sama sztuka Bogdana Chorażuka - bardziej językowa zabawa i poetycka impresja niż normalna historia.

Wiele wskazuje na to, że Teatr Form Naturalnych na dobre zadomowi się w Domu Kultury "Żuraw". Aktorzy nie stawiają zbyt wysokich wymagań, są nawet skory do pewnych finansowych nakładów. Jeśli współpraca dojdzie do skutku, Lubin wzbogaci się o ciekawe zjawisko artystyczne.

Warto też wspomnieć o innej działalności "Żurawia". Ten dom kultury, gnieźdzący się w dość obskurnych pomieszczeniach, obawiający się przeprowadzki w nieznaną, wyrobił sobie grono stałych i wiernych bywalców. Kawiarnię muzyczną odwiedza głównie młodzież.

Swoistym fenomenem jest fakt, że w zupełności do tego nie przystosowanej sali odbywają się najlepsze w Lubinie koncerty. Było TSA, John Porter, niedługo wystąpi Ireneusz Dudek (30 XI), Lech Janerka (18 XII), Easy Raider (15 XII). Kłopotów z publicznością nie ma "Żuraw" nigdy. Każdy koncert gromadzi 150-200 osób. Więcej się nie zmieści.

DKZM W DEFENSYWIE

Wręcz odwrotnie wygląda sytuacja w Domu Kultury Zagłębia Miedziowego. Na grudzień nie zaplanowano tu w zasadzie ZADNEJ imprezy kulturalnej. Czyżby pracowników zniechęciły głosy o reorganizacji i planowanym remoncie tej placówki?

Faktem jest, że propozycje DKZM spotykają się z niewielkim zainteresowaniem mieszkańców miasta. Niektóre były wręcz odwoływane z powodu braku widzów. Nawet poniedziałkowy recital Jacka Wójcickiego przyciągnął skromną liczbę osób. Pracownicy DKZM dopatrują się przyczyn tej sytuacji w problemach finansowych. Przed koncertem Wójcickiego parę dziesięć próbowało zwrócić dziesięć biletów. Rodzice twierdzą: "albo Wójcicki, albo Andrzejki". Nastolatki dały się jednak przekonać o wyższości sztuki.

Czy kłopot DKZM tkwi wyłącznie w kurczących się domowych budżetach? Dlaczego "Żuraw" potrafi je ominąć?

"WZGÓRZE ZAMKOWE" ZAGROŻONE

Ośrodek Kultury "Wzgórze Zamkowe" szykuje się już do wystawy Geno Małkowskiego, wybitnego malarza, autora i komisarza licznych wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. Wernisaż jego gwaszy odbędzie się 14 grudnia. Geno Małkowski przeprowadzi również na Wzgórzu Zamkowym warsztaty na temat sztuki aranżacji wystaw.

Kawiarnia "Piwnica", działająca przy tym ośrodku, kontynuuje cykl spotkań z aktorami i innymi ciekawymi ludźmi. Na 3 grudnia zapowiedział się Stanisław Tym, legenda polskiego kabaretu.

W kawiarni obowiązują karty wstępu. Do nabycia są już karty ważne na pierwszy kwartał 1992 r. Umożliwiają one wstęp wraz z osobą towarzyszącą na koncerty, recitale i spotkania, odbywające się w "Piwnicy". Posiadacz karty może też zaprosić do kawiarni dowolną liczbę osób.

"Wzgórze Zamkowe" działa, ale jego przyszłość nie jest jasna. Kościół katolicki złożył wniosek o odzyskanie kaplicy Ludwika I (Galeria Zamkowa) i terenów wokół niej (obejmują one budynek Ośrodka Kultury). Trwa rozprawa komisji majątkowej przy Radzie Ministrów. 22 listopada nastąpiło kolejne odroczenie sprawy.

EKOLOGICZNA EDUKACJA

Skostniałe programy nauczania nudzą zarówno nauczycieli, jak i uczniów. Jednym z wyjść z tej sytuacji jest tworzenie klas autorskich. Nauczyciele LO w Legnicy już teraz zaczynają pracować nad nowymi koncepcjami programów, które zafunkcjonowałyby od września. Planują utworzenie klasy biologiczno-chemicznej o specjalności ekologicznej, turystycznej i plastycznej.

Robert Wójcicki, nauczyciel biologii w LO, mówi: "Na naszym, tak zdewastowanym, terenie niewiele dzieje się w dziedzinie ekologicznej edukacji. W Jeleniej Górze zdążyły powstać już dwie szkoły o tym profilu. Działają policealne studium. Nie mamy żadnych możliwości naukowych. Czym dysponujemy? Rozklekotanymi mikroskopami. Może dzięki utworzeniu klasy, uda nam się zdobyć jakieś nowoczesne wyposażenie. Nasza szkoła podejmuje działania ekologiczne nie od dziś. W tym roku posadziliśmy 60 tys. drzewek wokół huty."

Program autorskiej klasy ekologicznej ma na celu ucieczkę od stereotypowych form nauczania. Zajęcia mają często odbywać się poza szkołą, podczas wyjazdów do rezerwatów przyrody czy parków narodowych. Umożliwi je blokowy układ przedmiotów. Największy nacisk program klasy autorskiej położony na naukę biologii, chemii, fizyki, matematyki oraz języka angielskiego i niemieckiego. Zajęcia z ochrony środowiska będą prowadzili rozmaici specjaliści, m.in. Zbigniew Kiedel i Andrzej Szlachetka. Klasa powinna dać młodzieży uniwersalne wykształcenie umożliwiające start na każdy niemal kierunek studiów.

(ska)

GÓRNICZE TRADYCJE

1 grudnia mieszkańcy Lubina przy świątłach pochodni zobaczą i usłyszą górniczą orkiestrę. Fakt ten nikogo nie zdziwi - pierwsze dni grudnia nieodmiennie kojarzą się z Barbórką, górniczym świętem. Pomimo przemianowania kombinatu na KGHM Polska Miedź S.A., uroczystości odbędą się po staremu. Będą karczmy piwne (najważniejsza 1 XII o 17.00 w stołówce centralnej ZG "Lubin"), ceremonia wręczenia górniczych szpad (2 XII, cechownia ZG "Rudna") i oficjalnych odznaczeń. W sumie odbędzie się 16 imprez zakładowych. W samą barbórkę mieszkańcy Lubina, Polkowice i Głogowa ze snu wyrwie o 6.00 górnicza pobudka. Odbędzie się również VI Bieg Barbórkowy o lampkę górniczą. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych 1 grudnia o godzinie 11.00 na stadion OSiR w Lubinie. Tu rozpocznie się bieg, którego dystans wynosi 10 km, a trasę wytyczono ulicami miasta. Zawodnicy nie płacą za start. Udział w biegu mogą wziąć wszyscy: mężczyźni, kobiety i dzieci. Organizatorzy - ZG "Lubin", KGHM Polska Miedź S.A., OSiR Lubin i redakcja Słowa Polskiego we Wrocławiu - oprócz pucharów - przewidzieli nagrody. Za pierwsze miejsce 2 mln zł, za drugie - 1,5 mln, za trzecie - 1 mln. Będzie też masa innych nagród w poszczególnych kategoriach wiekowych.

(ska)

Stanowisko prezydenta miasta Roberta Raczynskiego jest w tej sprawie jednoznaczne: - Wzgórze Zamkowe i Galeria nie mogą zmienić charakteru, należą się miastu, dlatego 22 listopada wniosł do komisji wniosek o uchylenie sprawy.

Roszczenia kościoła wywołują mieszane opinie wśród lubinian. O sporne obiekty nikt nie dbał przez długie lata. Kaplica Zamkowa została odbudowana dzięki staraniom Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubuskiej i funduszom płynącym z KGHM. Parę lat później rozpoczęto remont zdewastowanego, zasiedlonego przez rodzinę z marginesu, budynku w pobliżu Kaplicy. Bez pieniędzy z Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury, "Wzgórze Zamkowe" nigdy nie powołano by w tym miejscu. Czy w związku z tymi faktami roszczenia kościoła są uzasadnione?

Małgorzata Skórska

POSZUKUJEMY ŚWIADKÓW



Fot. Krzysztof Raczek

Publikujemy po raz kolejny zdjęcie przedstawiające pięciu mężczyzn, z których czterech niesie śmiertelnie rannego w czasie lubińskiego wydarzenia 1982 r. Michała Adamowicza. Poszukujemy świadków tego wydarzenia, a zwłaszcza osób ze zdjęcia. Ich zeznania - w związku z podjętym przez prokuraturę śledztwem - mogą być bardzo przydatne dla dokładnego ustalenia przebiegu zjść i winnych zabójstwa, bo tak to trzeba nazwać.

Wszystkich, którzy mogą coś powiedzieć o mężczyznach ze zdjęcia lub samych bohaterów tej fotografii prosimy o kontakt z naszą redakcją albo z prokuratorem Andrzejem Zagutą z Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy (tel. 210-21).

Pamiętnik małolata

Mój brat Filip ma dziewięć lat i chodzi do trzeciej klasy. Traktuję go lepiej niż moich kolegów, bo ma takie fajne i głupie pomysły. Lubi robić "smoka" i "warszawę", a mój tata nawet nie wie, jak się to robi, więc muszę to opisać.

Całość polega na odpowiednim ustawieniu pudełka i zapalek po podpaleniu. Bucha to ogniem, ale szczegółów technicznych nie będę ujawniał, bo małe dzieci mogłyby to robić.

Największym wybrkiem mojego brata, może niepowodzeniem, było wjechanie na panią idącą z koszykiem jajek. Ta pani nie wie do dzisiaj, kto na nią wjechał, bo koszyk z jajami znalazł się na jej głowie, a Filip od razu uciekł do domu. Mam nadzieję, że ta pani tego nie przeczyta, albo o tym już zapomni.

Najważniejszym zajęciem mojego brata w domu było bicie się ze mną. Co najmniej pięć razy dziennie robiliśmy walki bokserkie, w których zawsze były nokauty. Zaraz potem razem wymyślaliśmy nowe wynalazki, z których najlepszym to latający czół. Niestety, nie wystaliśmy naszego projektu do Ministerstwa Obrony i dlatego w Polsce nie ma żadnej dywizji lotnictwa pancernego. Zresztą, po co ludzie mają ginąć, jak można wprowadzić roboty, które się będą bity zamiast nas. Miałoby lepszego celu i traciłyby mniej amunicji a ludzie mieliby pracę przy produkcji takich robotów. Tak by można było rozwiązać problem bezrobocia.

W przyszłości razem z Filipem będziemy wymyślać prawdziwe statki kosmiczne dla dzieci. Dzieci będą mogły na nich latać do szkoły, zamiast chodzić. Wymyśliliśmy też specjalne buty na wf, żeby nauczyciele myśleli, że dzieci mają nadprzyrodzone siły. A dla dzieci wymyśliliśmy maszynę do rozszerzenia pamięci, żeby mogły uczyć dorosłych.

To wszystko zrobię razem z bratem, który jest dla mnie najfajniejszy...

Kuba (11 lat)

Leki? Bez paniki...

21 listopada weszła w życie nowa ustawa o zasadach odpłatności za leki i artykuły sanitarne. Zrodziła ona wiele nieporozumień i obaw, szczególnie wśród najuboższych. Lekarz wojewódzki - dr Jerzy Turzański - wyjaśnia:

"W żadnym przypadku nowe zasady odpłatności nie uderzają w rencistów. Wprowadzenie systemu leków podstawowych i uzupełniających zrównuje wszystkich wobec choroby. Zachowali swoje przywileje chorzy na cukrzycę, żołnierze służby czynnej, inwalidzi wojenni i ich rodziny, osoby objęte ustawą o zwalczaniu gruźlicy i chorób zakaźnych. 272 pozycje z listy leków podstawowych zapewniają leczenie większości chorób."

Leki z listy podstawowej to ratujące życie, niezbędne w terapii i podtrzymujące zdrowie. Za leki te, decyzją Rady Ministrów, uiszcza się opłatę ryczałtową - 3200 zł.

Leki uzupełniające wspomagają lub uzupełniają działanie leków podstawowych. Do tej kategorii zaliczone zostały również leki najnowszych generacji o zbliżonych właściwościach terapeutycznych a wysokiej cenie. Za leki uzupełniające będziemy płacić 30% ceny.

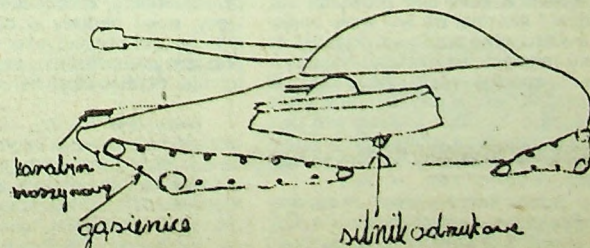
Za leki nie uwzględnione wśród podsta-

wowych i uzupełniających, będziemy płacić 100% wartości.

Być może, jednym z powodów zaniepokojenia wśród chorych był sposób wprowadzenia tej ustawy w życie. Niestety, wszystko odbyło się... po polsku. Ustawa (uchwalona 27 września) nie zaskoczyła nikogo. Jednak dopiero 16 listopada, o godz. 18.00, w Warszawie, przedstawiciele wojewódzkich wydziałów zdrowia otrzymali po jednym (!) egzemplarzu spisu leków. Znow tam, gdzie nawałita centrala, musieli zadziałać pracownicy terenowi. Już w środę nowe spisy leków miały wszystkie apteki w Legnicy. W czwartek dostało je do ręki 80% lekarzy. Dopiero w sobotę (czyli w dniu wejścia w życie ustawy) "Rzeczpospolita" wydrukowała w specjalnej wkładce nowe spisy leków.

Najbiedniejsi mogą się starać się o refundację kosztów leczenia w miejskich Ośrodkach Pomocy Społecznej (w Legnicy OPS ma siedzibę w Urzędzie Miejskim).

(jo)





Zabójstwo księdza z Brunowa

JEDNAK DLA RABUNKU?



Nie ustają spekulacje związane z zabójstwem księdza Edwarda Zaremby z Brunowa. Nadal najważniejszą sprawą wydaje się określenie motywu zbrodni dokonanej 8 listopada. Prowadzący śledztwo Józef Stryjak z Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy twierdzi, że działania operacyjne policji zmierzają do sprawdzenia wielu, różnych hipotez związanych z hipotetycznym powodem napadu i zabójstwa. W jednym z wywiadów stwierdził jednak: **"Przypuszczam, że sprawca (liczba mnoga jest bardziej prawdopodobna - przyp. TM) działał jednak z chęci zysku i widzimy tu motyw rabunkowy"**.

Co zrabowano z plebanii? Nie wszystko jeszcze wiadomo, tym bardziej że są poważne kłopoty z ustaleniem, co posiadał ksiądz Zaremba, który dom prowadził bez gospodyni i nie miał we wsi wielu znajomych, a w Brunowie przebywał od zaledwie piętnastu miesięcy. Nie można wykluczyć, że sprawcy spodziewali się innego łupu, niż to co zastali na plebanii (czyżby sprowadziła ich legenda o "skarbie" nieznanym dwa tygodnie wcześniej na kościelnym strychu - o tej hipotezie pisaliśmy w poprzednim numerze).

Jest jednak niemal pewne, że zabójcy nie opuścili plebanii z pustymi rękoma. Czy jednak odtwarzacz wideo, pistolet gazowy i sprzęt fotograficzny mogły być celem tak brutalnej i - jak się wydaje - przygotowanej akcji? Pieniądze? Nie wiadomo, ile posiadał ich ksiądz Zaremba...

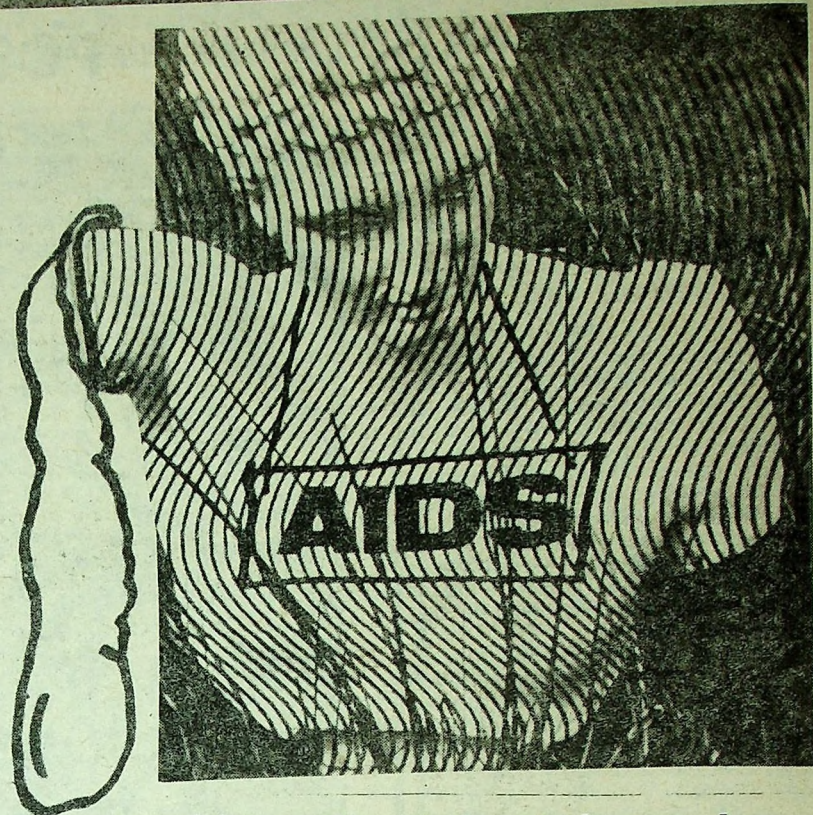
Nowym kierunkiem śledztwa są intensywne poszukiwania osoby, której portret pamięciowy zamieszczamy. Ponoć - jak twierdzi prokurator Stryjak - jest on wysoce wiernym wizerunkiem mężczyzny, którego w przeddzień zabójstwa widziano z księdzem Zarembą na osiedlu Świerczewskiego w Lubinie, a następnego dnia, zaledwie na godzinę do dwóch przed śmiercią księdza (która nastąpiła prawdopodobnie między 19.00 a 19.30), widziano także w Brunowie!

Portret zbrodniarza? Nie, tego jeszcze nie wiadomo...

Na prośbę prokuratury zamieszczamy rysopis poszukiwanego: wiek około 30 lat, wzrost około 180 cm, szczupły, włosy czarne, lekko falowane z przedziałkiem, zaczesane do góry, miał wąsy, nosił okulary w oprawce koloru złotego. Ubrany był w czarny, długi płaszcz, przewiązany paskiem, a w ręce trzymał dyplomatkę.

Wszystkie osoby, które mogłyby udzielić jakichkolwiek informacji, proszone są o kontakt z Prokuraturą Wojewódzką w Legnicy ul. Mickiewicza 36, tel. 210-21, Wydziałem Dochodzeniowo-Śledczym Komendy Wojewódzkiej Policji w Legnicy ul. Asnyka 5, tel. 63-342 lub Komendą Rejonową Policji w Lubinie, ul. Traugutta 3, tel. 406-255 lub 997.

Tomasz Mirski



moralność, profilaktyka, tolerancja...

Polacy potrafią walczyć z AIDS. Nawet w najciemniejszych zakątkach Rzeczypospolitej znajdują się ludzie gotowi przesładować chorych i nosicieli, protestować przeciwko powstawaniu "Domów Ciepła", tłuc szyby w monarowskich ośrodkach. Niewiele wiedzący o chorobie analfabeci, dynamitem od radet i cepów oderwani, potrafią niewprawną ręką nagryzmolić na transparencie **"precz z ejcem"**. Wyperfumowani intelektualści, zastanawiający się troską o dobro zdrowych, starają się usunąć poza społeczeństwo nosicieli wirusa HIV. Nawet tych najłabszych - dzieci zarażonych przy pomocy sprowadzonych z zagranicy niesprawdzonych preparatów krwiopochodnych. Oczywiście, wszyscy wrzuszają się na widok zdjęć z rumuńskich szpitali, gdzie codziennie umierają dzieci. Właśnie na AIDS. Zalew informacji nt. AIDS w prasie i telewizji w połowie lat 80., ulotki rozwieszane na kłatkach schodowych i zalegające stoliki przychodni lekarskich, nie podwyższyły kultury medycznej Polaków.

Polak potrafi. Wystarczy czuć się nosicielem, by ze spuszczoną głową i tabliczką **"Mam AIDS. Jestem bez pracy i mieszkania. Proszę o wsparcie"** zebrać na Świdnickiej, Piotrkowskiej, Długiej, Marszałkowskiej. Oczywiście, nie wszyscy zebieracy są oszustami. I nie wszyscy przechodnie są naiwni. Przedwczoraj w Legnicy kilku młodych ludzi, podających się za "monarowców" z Wrocławia wyłudzało od przechodniów datki na rzecz poszkodowanych przez AIDS. I nawet gdyby była to rzeczywiście jedna z akcji "Monaru", nie zaważałbym się użyć słowa "wyłudzać".

Bycie nosicielem nie jest jednoznaczne z chorobą. Wszak kiła przywędrowała do Europy w XVI wieku z Ameryki Południowej, gdzie nikt na kiłę nie chorował. Podobnie, jak zawleczone przez białych zdobywców: zwykły katar czy grypa, dzięki którym wyginęły całe szczepy. Dziś niewielu ludzi jest w stanie uwierzyć, że można żyć przez 10 lat pod jednym dachem z nosicielem HIV i nie zachorować. Przecież o wiele łatwiej zarazić się tym wirusem w zakładzie fryzjerskim lub u kosmetyczki, niż podając codziennie dłoń, lub nawet całując się z nosicielem HIV. Nacjonalisci z Berlina i Londynu krzyczą: **"precz z czarnymi, wirus HIV wziął się z Afryki!"** i wcale nie przeszkadza im to w gwałceniu dziewczyn z Mozambiku lub korzystaniu z usług tanich angolańskich prostytutek. W Polsce nie żąda się śmierci dla chorych na kiłę lub syfilis, nie zwołuje się nagonki na niechlujne pielęgniarki rozprzestrzeniające żółtaczkę wszczepienną. Na śmierć nosicieli HIV czekają ich sąsiedzi, rodzina, dawni przyjaciele...

Są jednak pozytywne (nie mylić z HIV-dodatnimi) skutki ekonomicznego i umysłowego zacofania. Inwazję AIDS na Lechistan skutecznie blokowały: zamknięcie granic oraz niewielka dostępność i wysoka, czarnorynkowa cena preparatów krwiopochodnych.

Według dra Jerzego Turzańskiego -

lekarza wojewódzkiego - w Legnicy nie stwierdzono ani jednego śmiertelnego przypadku AIDS. Wszyscy pracownicy służby zdrowia są poinformowani na temat wirusa i możliwości zarażenia. Powoli irracjonalny lęk wypierany jest przez rozsądek poparty wiedzą. Widać w innych województwach tą sytuacją wygląda inaczej, skoro pojawiają się informacje, że lekarze odmawiają sekcji zwłok zmarłych nosicieli HIV.

Brak pieniędzy uniemożliwia powszechne badania na "nosicielstwo". Stacje krwiodawstwa badają krew dawców. W Głogowie cudem udało się załatwić badania krwi tamtejszym narkomanom. Zresztą, Głogów jest jedynym miastem województwa, gdzie testy na HIV wykonuje się w miejscowym szpitalu. Krwiodawcy z pozostałych punktów województwa wożą próbki krwi do Wrocławia, a nawet do Warszawy. Od 1 stycznia br. do 16 października w Głogowie przebadano 104 narkomanów, wykryto 20 nosicieli. W ciągu dwóch lat działalności głogowskiej poradni dydaktycznej ds. narkomanii, 90 osób dowiedziało się, że jest nosicielem. Pomogło to przerwać wędrówkę wirusa wśród narkomanów. Pomogło to uchronić najbliższych przed zarażeniem, zwiększyło stopień świadomości wśród grup najbardziej zagrożonych.

Narkomania w naszej kulturze uznawana jest już za chorobę. Homoseksualiści potępiani są przez wszystkich. Homoseksualizm to grzech, zboczenie, oznaka zwyrodnienia. Jak przyznać się do bycia "pedałem", kiedy można zostać ukamienowanym na najbliższym rogu? A przecież informacje dotyczące HIV-dodatności to "być albo nie być" nie tylko dla bezpośrednio zainteresowanego... A przecież to właśnie z inicjatywy Sławka Starosty - homoseksualisty z zespołu "Balkan Electricque" - rozpoczęto artystyczną kampanię na rzecz używania prezerwatywy jako środka względnie zabezpieczającego przed wirusem. O tym, jak udana była ta kampania, świadczą wysokie notowania na listach przebojów utworu "Kochaj, nie zabijaj" oraz zniknięcie ze sklepowych półek compactu "BE" wraz z dołączoną, do każdego egzemplarza płyty, prezerwatywą.

Brak funduszy hamuje nie tylko przepływ informacji. Nadal w województwie legnickim brakuje sprzętu zabezpieczenia indywidualnego. Lepiej wygląda wyposażenie placówek lecznictwa w jednorazowe igły i strzykawki. Plastikowe ampułki i sprzęt laboratoryjny to nie tylko oznaki rozwoju chemii tworzyw sztucznych. To również dążenie do eliminacji możliwości skażenia. Wszak HIV zaraża tylko poprzez kontakt z krwiobiegiem. Wiedzą o tym lekarze, pielęgniarki i położne. Wiedzą o tym bardziej świadomi Polacy. Niestety, nie wszyscy. Większość głowę, zamiast na karku, woli nosić w chmurach lub, co gorsze, pod pachą.

Fot. Krzysztof Raczkowiak

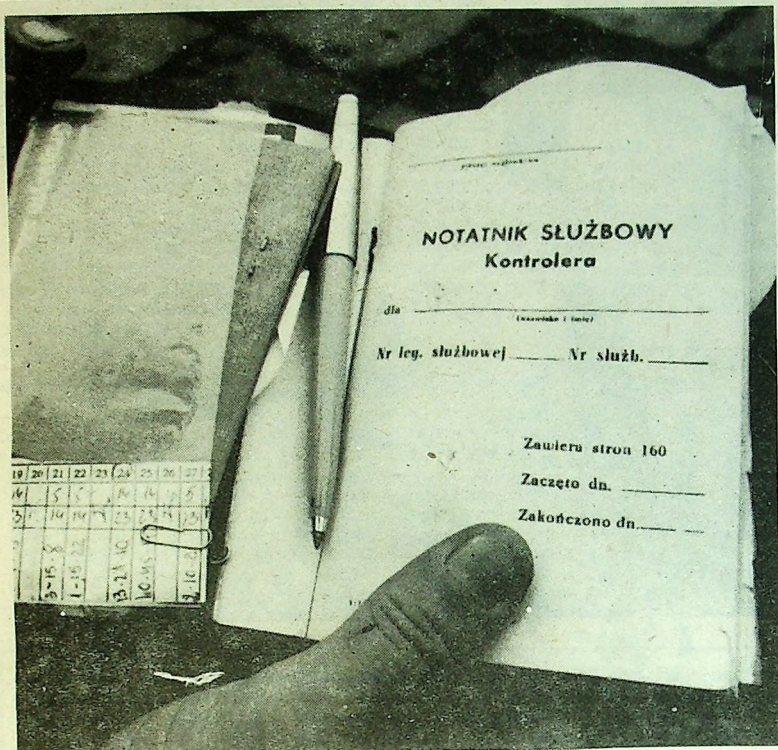
Jarek Ogrodnik

Motto: "U mnie nie płaci się za brak biletu, ale za chamstwo podczas kontroli..."

NIEWDZIĘCZNY LOT "KANARA"

Jak to się dzieje? Żyjemy ponoć w cywilizowanym państwie europejskim a jednak ludzkie reakcje są czasem rodem z buszu. Gdy w pociągu pojawi się kontroler rewizyjny, to nikt się temu nie dziwi - ot, zwyczajna praca i zwyczajne zarabianie na chleb. Natomiast, gdy do czerwonego autobusu WPK wsiądzie kontroler, to na pytanie o bilet, odpowiedzią bywa tekst:

- Chyć się ch... jakiej roboty !!!



Marian Pawiński jest zakłopotany, gdy pytam o przykre incydenty w jego pracy. Nie bardzo wie od czego zacząć. Najbardziej utkwił mu w pamięci dzień, gdy przyłożono mu do pleców nóż i "poproszono, by wysiadł dobrowolnie" na następnym przystanku. Alternatywą miało być wysiadanie jako "zimny i sztywny".

- Kiedyś skopał mnie starszy, pijany człowiek. Sprawa trafiła do prokuratury, ale została umorzona. Napisali mi w liście, że ze względu na niewielką szkodliwość czynu. Co w tym złego, że ktoś po pijanemu skopał kontrolera na służbie...?

O próbach rękoczynów czy obelgach żaden z kontrolerów już nawet nie wspomina. Są chlebem powszednim w ich pracy - ryzykiem wkalkulowanym w wykonywanie zawodu.

Jeżdżę z "kanarami" od piątej rano i obserwuję ludzkie reakcje. W autobusie linii "45" twarze kontrolerów są dobrze znane. Zaraz po tym jak wsiadliśmy, obserwuje się wzmożone podbieganie do kasowników. Polacy lubią być pokazowo uczciwi...

Cztery młode dziewczyny stoją jednak zbyt daleko od kasownika, aby nie budząc podejrzeń - dopełnić formalności. Jedną z nich podchodzi do mnie, wyciąga ukradkiem rękę i prosi o skasowanie biletu. Trzy następne też nie chcą płacić więc znajdują bilety i ponawiają prośbę. Właśnie wtedy pojawia się kontroler i klepiąc mnie w ramię mówi:

- Niech pan tam do mnie podejdzie - pokaże panu ciekawy przypadek.

Dziewczynom opadają szczęki, ale tylko na chwilę. Zaraz potem, ta która jako pierwsza prosiła o skasowanie biletu, udowadnia swoją wyższość dobitnym tekstem:

- Jak tylko pana zobaczyłam, to od razu wiedziałam, że pan jest kanarem!!!

Jednakże od przytapienia na gorącym uczynku do ukarania droga jest daleka.



Panienci jednomyślnie twierdzą, że nie posiadają żadnych dokumentów stwierdzających tożsamość. Co prawda, zapytane o legitymację, w pierwszym odruchu sięgają do kieszeni, ale zaraz potem, licząc na bezkarność, nie chcą ich pokazać. Dopiero uświadomienie jak drogo kosztuje zawieszenie na komisariat i opłacenie przerwy w pracy autobusu, zmusza uczennice z legnickiej szkoły odzieżowej do bliższego przedstawienia się. Każdą z nich przejazd bez biletu będzie kosztował jedynie sto tysięcy złotych.

- Nie wiem jak ty, ale ja mam z głowy imprezy do końca miesiąca...

Firmowy komputer rejestrujący gapowiczów obsługuje w WPK Andrzej Gdaniec.

- Ile osób jest zapisanych w jego pamięci?

- W tym roku przekroczyliśmy już liczbę sześciu tysięcy. Ale ciągną się jeszcze sprawy z lat poprzednich - choćby z 1989 roku. To już są problemy komornika, który najczęściej ma kłopoty z ludźmi podającymi fałszywe dane albo posiadającymi fałszywe dokumenty. - Jak wygląda wasza taryfa?

- Podstawą jest tzw. podwyższona opłata za przejazd bez biletu, która wynosi 100 tysięcy złotych. Jeżeli nie zapłaci się jej od razu, lub w ciągu trzech dni w kasie WPK, to jesteśmy zmuszeni wysłać upomnienie, przez co koszty wzrastają do 120 tysięcy, do tego dochodzi około 20% opłaty manipulacyjnej. Oficjalny termin to siedem dni, ale zazwyczaj czekamy najkrócej miesiąc, zanim wyślemy sprawę do komornika - on oczywiście dolicza też swoje koszty...

- Po co wam takie komputerowe archiwum?

- Często ktoś przychodzi i płacze, że pierwszy raz w życiu zdarzyło mu się jechać bez biletu, że nigdy przedtem, itd. Wówczas wyświetlamy mu na monitorze ile razy został już przytępiany...

- A macie stałych klientów?

- Są tacy, którzy w tym roku byli łapani już 6-7 razy. Najczęściej mamy do czynienia z ludźmi młodymi - ponad 70% to młodzież szkolna i dzieci...

- My nie jesteśmy tylko od karania pasażerów. Rano wchodzi się do autobusu i widzi tyle śmieci. Kierowcom nie podoba się, że ich karzą, a przecież to trzeba posprzątać, choćby jako miejsce pracy - mówi starszy kontroler ruchu Stanisław Mielnik. - Tak samo jest z przewożeniem ludzi w kabinie kierowcy. Jeśli jedzie tam żona czyteściowa, to pał licho, ale jak jest w kabinie pięć osób to już gruba przesada. To grozi wypadkiem.

- Ludzie mają do nas pretensje, że nie jeździmy w mundurach. Ale jak nie będziemy po cywilnemu, to praca straci sens. I tak większość pasażerów nas zna - jak wsiadamy do autobusu kasowniki aż dzwonią...

Kontrolerzy czekają w punkcie kontrolnym na kolejny kurs. Przy okazji proszą, żeby napisać o braku telefonu w punkcie na lubińskim Ustroniu. Jest bardzo potrzebny, choćby po to, żeby wezwać pomoc, gdy coś

- Ile osób jeździ waszymi liniami bez biletów?

- Jakies 20 %.

- A ilu spośród nich wyłapujecie?

- Jeden promil - a i to będzie dużo...

Wacław Sautycz, zastępca dyrektora legnickiego WPK twierdzi, że nie może być inaczej, skoro nie było producenta, który by robił odpowiednie kasowniki. Wnioski ze spotkań z kolegami po fachu z innych województw utwierdzają go w przekonaniu, że legnickie jest kuźnią talentów i zdecydowanie przoduje w kombinacjach biletowych.

- Teraz jest już trochę lepiej. Mamy dziesięć kasowników elektronicznych, które zapisują datę i godzinę skasowania oraz numer boczny autobusu.

- Ilu kontrolerów zatrudnia WPK?

- Etatowych jest piętnastu, a pięćdziesięciu społecznych. Trzeba pamiętać, że oni nie są jedynie od kontrolowania biletów. Chcemy, aby byli przedłużeniem nadzoru ruchu i informowali o wszelkich niedociągnięciach.

Z danych WPK:

Za dziewięć miesięcy ubiegłego roku wpływ od złapanych gapowiczów wyniósł 175 milionów złotych.

Za ten sam okres tego roku do kasy przedsiębiorstwa wpłynęły... 292 miliony złotych.

- Tylko we wrześniu ludzie zapłacili za jazdę bez biletów ponad trzydzieści milionów złotych - informuje starszy inspektor Maria Karczewska.

To była zaplanowana akcja. Wsiadliśmy do "czterdziestki" już na pierwszym przystanku w Lubinie. Wielu pasażerów, szczególnie jadących do szkół młodzież, wiedziało od początku co się święci. Niektórzy wysiedli, inni gorączkowo poszukiwali biletów, patrząc na kontrolerów. Zaraz po minięciu granic miasta autobus zjechał na parking. W chwilę później przyjechał drugi, pusty oraz samochody Straży Miejskiej i kontroli ruchu.

Ci, którzy mieli bilety, mogli przesiąść się do drugiego autobusu i spokojnie kontynuować podróż. Inni byli spisywani lub płaćli na miejscu.

Nie obyło się oczywiście bez wymiany zdań na tematy zawodowe.

- Co wy tu wyprawiacie?!

- Pracujemy.

- Tak? To ludzie jadą do pracy...

Mało kto potrafi zrozumieć sens całej operacji. A jedynymi słowami uznania był rzekony po zobaczeniu drugiego autobusu tekst:

- Patrzą, ale to zorganizowali...

Dariusz Jan Mikus

Zdjęcia:

Krzysztof Raczkowiak

SŁUŻBA ZDROWIA I HIV

Lekarze i personel medyczny zajmują wobec aids dość rozmaite postawy. Większość bagatelizuje problem twierdząc, że "żółtaczka jest u nas znacznie groźniejsza". To fakt, liczba zachorowań na tę chorobę ciągle rośnie, pojawiają się nowe wirusy odporne na tradycyjne leczenie i metody badania. Wzrost liczby zakażonych wirusem HIV może jednak nagle stać się problemem poważniejszym. Czy służba zdrowia przygotowuje się na taką możliwość?

Pracownica lubińskiej stacji krwiodawstwa twierdzi, że "służba zdrowia wykazała się dużym refleksem. Na terenie Lubina używa się wyłącznie sprzętu jednorazowego. Mamy dużą szansę, że choroba ta nie rozwinie się z taką siłą jak w Ameryce, krajach Europy Zachodniej czy Afryce".

Laborantka wykonująca testy na HIV: "Nie, nie boję się. Stosuję wszystkie wymagane zabezpieczenia, pracuję bardzo skrupulatnie i ostrożnie. Przypadek? Cóż, to już nie od nas zależy. W kwestii HIV ciągle jest wiele hysterii. A przecież wirus ten tak łatwo zniszczyć w warunkach laboratoryjnych. Jest wrażliwy na temperaturę i wszelkie środki dezynfekujące. Dużo większe kłopoty sprawia wirus żółtaczki".

Nie wszyscy są takimi optymistami. Laborantka z sanepidu mówi o wielu kłopotach: "Robię badania krwi i nigdy nie mogę mieć pewności, że nie jest ona zakażona HIV-em. Owszem, płytki do testów HIV są jednorazowe, ale cały nasz sprzęt używamy tak długo, aż się nie zniszczy, aż próbówka się nie stłucze. Inne zabezpieczenia też pozostawiają wiele do życzenia. Rękawiczki czasami są, czasami nie ma. Aktualnie brakuje małych rozmiarów. Rękawiczki używam nawet parę dni, co mam zrobić?"

Spore niebezpieczeństwo zarażenia aids występuje w gabinetach stomatologicznych. Większość dentystów pracuje już w rękawiczkach, ale dodatkowe fartuchy i maski widać tylko sporadycznie. Jeden ze stomatologów w ramach czarnego dowcipu pokazuje mi półokrągłą, przeźroczystą, ochronną maskę. "Niestety, nie można jej nosić, uciska mnie w czoło, od razu boli mnie głowa" - mówi.

Sprawa testów na HIV nie jest prosta. Wykonuje się ich dwa rodzaje. Pierwszy - podstawowy - wykazuje obecność we krwi antyciała, stwierdza reakcję organizmu na wnikięcie wirusa. Niestety, jego doskonałość jest bardzo wątpliwa. Inkubacja wirusa trwa od paru miesięcy do półtora roku, wszystko zależy od indywidualnych właściwości organizmu. Istnieje olbrzymie prawdopodobieństwo, że test zostanie przeprowadzony w okresie, gdy organizm zarażonego nie wytworzył jeszcze przeciwciał. Nierzadko występują też błędne, pozytywne wyniki. Wszystkie te wątpliwości może rozwiać dopiero test potwierdzenia, który wykonuje się w Warszawie w Instytucie Hematologii lub Chorób Skóro-Wenerologicznych. Test ten sprawdza obecność we krwi samego wirusa. Czy nie można by przeprowadzać od razu skuteczniejszych badań? W stacji krwiodawstwa informują mnie, że nawet bogate kraje zachodnie mają podobny cykl wykrywania wirusa HIV. Nikogo nie stać na masowe stosowanie bardzo drogiego testu potwierdzenia.

Marzena Szagowska

Ankieta przeprowadzona na zlecenie Światowej Organizacji Zdrowia wśród uczniów polskich szkół ponadpodstawowych wykazała, że młodzież nieźle orientuje się w problematyce AIDS. 84-98% ankietowanych wiedziało, że wirusem HIV można się zarazić przez używanie wspólnych strzykawek i igieł, przez kontakty seksualne - 98%, krew - 84%. Trzy czwarte badanej młodzieży zdawało sobie sprawę, że spożycie tego samego jedzenia co chory, używanie jego przedmiotów osobistych, nie grozi zarażeniem. Niestety, tylko co czwarty uczeń nie bał się ukąszeń komara.

80% młodzieży wskazało na prezerwatywy jako metodę zapobiegawczą AIDS. Swoją wiedzę na temat AIDS ankietowani czerpali z telewizji i gazet (65%), od nauczycieli (18%). Tylko 40% uczniów miało w szkole zajęcia poświęcone AIDS. Punkty konsultacyjne na temat AIDS działają przy PCK. Na terenie województwa legnickiego jest ich 5. Znajdują się w punktach krwiodawstwa w Chojnowie, Złotorzy, Głogowie, Lubinie oraz zespole wojewódzkim przy PCK w Legnicy. Ten ostatni zajmuje się przede wszystkim propagandą.

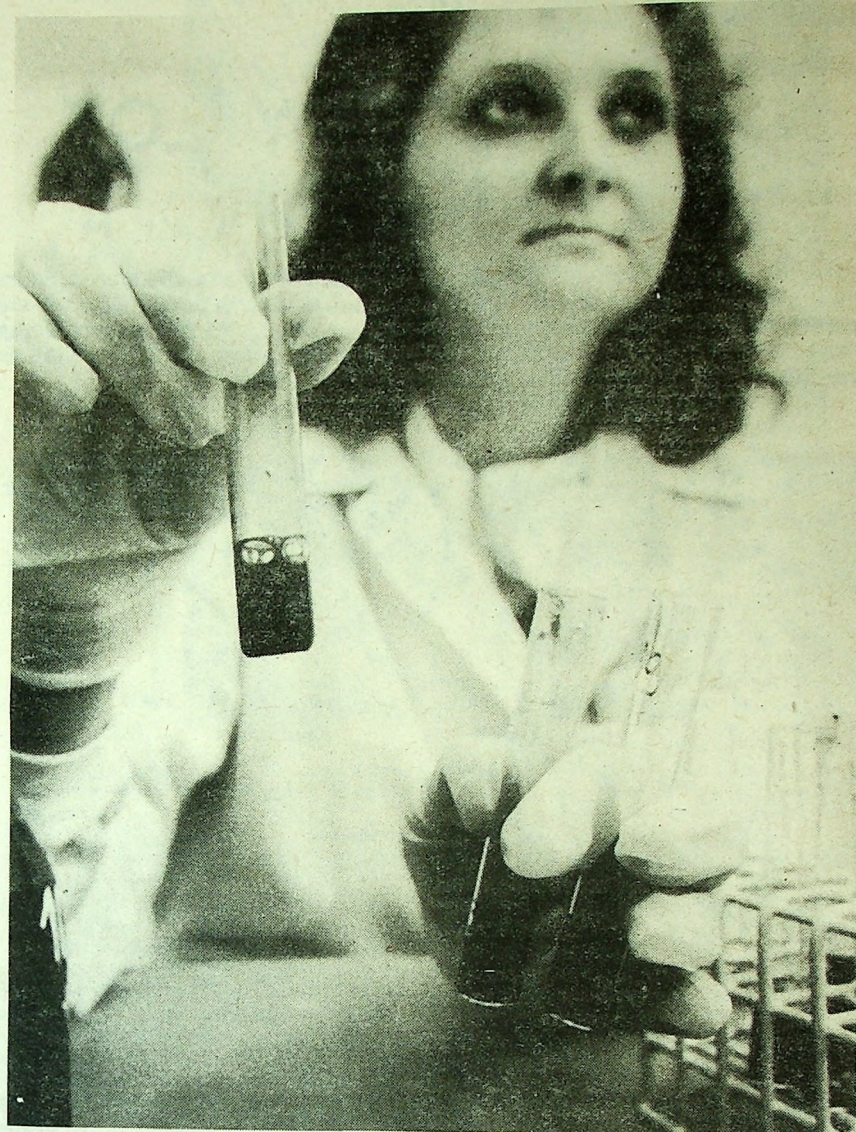
Najgorzej przygotowana do przeciwdziałania epidemii aids wydaje się struktura ledwie dyszająca, bankrutująca służby zdrowia. Na terenie województwa legnickiego testy na HIV przeprowadzają wszystkie stacje krwiodawstwa, ale tylko w obiegu zamkniętym - badają krew przed jej pobraniem od dawcy. Pieniądze na odczynniki pochodzą z Instytutu Hematologii i nie można wykorzystać ich w innym celu. Dlatego nigdzie w województwie legnickim nie przeprowadza się badań na HIV osób, nie mających nic wspólnego z krwiodawstwem. Podejrzewający u siebie aids muszą udać się do poradni skóro-wenerologicznej, gdzie zostanie pobrana im krew. Do badania jest jednak ona transportowana do Warszawy. Na wynik trzeba długo czekać.

Jakie komplikacje wynikają z takiego stanu rzeczy? Polscy nosiciele wirusa HIV wywodzą się przede wszystkim ze środowisk narkomanów. Uzależniony człowiek podejmuje decyzje jednoludowe, nie myśli o przeszłości. Nagle postanawia się leczyć. Podczas przyjęcia do ośrodka dla narkomanów albo szpitala, wymaga się wyniku na HIV. Oczekiwanie na wynik przedłuża się. Ile razy przez ten czas - być może zarażony - człowiek zapomni o idei wyleczenia, wpadnie w kolejny ciąg? Zdąży też stracić miejsce w ośrodku albo na oddziale detoksykacyjnym, o które wcale nie jest łatwo. O ile prościej byłoby przeprowadzić test na miejscu. Ponoć legnicki sanepid przymierzał się do wykonywania testów na HIV. Dyrektor tej instytucji twierdzi jednak, że placówka nie ma odpowiednich warunków. Cóż, inni fachowcy mówią, że testy te wymagają identycznych zabezpieczeń, jak badanie HBS, a te legnicki sanepid przeprowadza...

Wrocław jest najbliższym miastem, gdzie można za odpłatnością wykonać sobie test na HIV. Usługa ta niedawno kosztowała 80 tys. zł, ale ceny zmieniają się dość często, zależnie od kosztów odczynników. Zainteresowanym podajemy adres: Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa we Wrocławiu, ul. Czerwonego Krzyża. Na tej samej zasadzie przeprowadza testy na HIV Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Świdnicy.

Na terenie województwa legnickiego nie działa żaden ośrodek dla zakażonych HIV, podobnie jak nie ma oddziału szpitalnego dla takich osób. Ponoć szpital psychiatryczny w Złotorzy przymierza się do tego, ale tylko ponoć.

Aby dodać jednak na koniec odrobinę optymizmu, warto wspomnieć o innym fakcie. W szpitalu w Lubinie zarażony HIV-em poddał się zabiegowi laryngologicznemu. Wszystko odbyło się bez kłopotów, choć z wymaganymi zabezpieczeniami. Krok ku normalności?



Fot. Krzysztof Raczkowiak

Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna odnotowała na terenie województwa legnickiego 75 potwierdzonych przypadków zakażenia wirusem HIV. Wśród tych osób było 56 narkomanów, 3 krwiodawców, 12 - krwiodawców-narkomanów, 1 homoseksualista i 1 zarażony na skutek kontaktów z chorymi. Najwięcej przypadków odnotowano w Głogowie (i okolicach), bo aż 61, w rejonie Lubina 9 i Legnicy 5. W województwie nie było przypadków zachorowań na AIDS.

Mam HIV-a !...

O Boże! Mam, albo nie. Sam nie wiem co robić. Mam słuszne podstawy do podejrzeń. Ale nic nie wiem na temat choroby. Nawet nie wiem jak sprawdzić swoje obawy. Ponoć można z tym żyć. Ponoć bycie nosicielem nie oznacza od razu choroby. Ostatnia wiadomość o śmierci Freddiego Mercury z zespołu Queen rozpalila moje obawy. Zdenerwowany sięgam po telefon i ... No właśnie. W rozdygotane ręce wpada mi książka telefoniczna.

28-151 - informacja medyczna Szpitala Wojewódzkiego. "Podejrzewam, że mam AIDS, co robić" - pytam. Miły głos w słuchawce odpowiada - leczyć się. Okazuje się, że dzwoniłem się do rejestracji. Tam nikt nie może udzielić mi informacji.

Do ZOZ-u na Wrocławskiej, podobnie jak do Oddziału Zakaźnego na ul. Nowotki nie mogę się dodzwonić. Zajęte. Coraz bardziej się denerwuję. Nie mogę wykręcić kolejnego numeru.

22-472 Poradnia Skóro-Wenerologiczna w Legnicy. Tam robią badania, ale tylko swoim pacjentom podejrzującym o "nosicielstwo". Prywatnie dowiaduję się, że testy mogą wykonać we Wrocławiu na ul. Bujwida. Ale to kosztuje...

Telefony Zaufania... W Legnicy był. W Głogowie również był. Taka informacja nie

podnosi mnie na duchu. Szukam dalej.

W Liceum Medycznym dowiaduję się, że na ul. Murarskiej robią badania tylko krwiodawcom. Ponownie jestem kierowany do Poradni "W" na Powstańców Śl. Jeszcze jedna informacja - badania, również odpłatnie, mogę zrobić na ul. Czerwonego Krzyża we Wrocławiu.

Nie jestem narkomanem, ale coś mnie tknęło. Zadzwońiłem do Głogowa 33-54-93 - Poradnia dydaktyczna ds. narkomanii. Tam narkomanom robią testy za darmo. Ale ja nie jestem narkomanem!

Kilka godzin nerwowego kręcenia tarczą telefonu. Pierwszy krok już zrobiłem. Wiem więcej niż wczoraj. Czy to mi wystarczy?

Antoni

Przedsiębiorstwo REWEX

zaprasza szanownych klientów do sklepu AUTO-MARKET z oryginalnymi częściami zamiennymi do samochodów produkcji zachodniej w godz. 9.00-18.00.
59-220 Legnica, ul. Łączna 1
(u zbiegu ulic Złotoryjskiej i Killińskiego, na terenie Stacji Obsługi Samochodów), tel. 289-61, tlx 078-23-39.

oferujemy:

* amortyzatory BOGE * szeroki asortyment łożysk * klocki hamulcowe Girling Lucas oraz ATE * tarcze i dociski sprzęgła * filtry olejów powietrza i paliwa * paski klinowe i rozrządu * linki sprzęgła i hamulca ręcznego * kable wysokiego napięcia * profesjonalne narzędzia firmy DRAPER * świece zapłonowe Bosch, Champion, Beru, * oleje silnikowe Castrol



* oleje silnikowe do samochodów produkcji amerykańskiej 5W/30 * chromowane końcówki rur wydechowych * paski ozdobne, odświeżacze, pokrowce uniwersalne, kołpaki, okulary przeciwsłoneczne do jazdy nocnej * korki wlewu paliwa itp.

OFERUJEMY w atrakcyjnych cenach hurtowych oleje silnikowe firmy CASTROL

Castrol

Lucas

OŚWIATA I HIV

Każdą pogadankę na temat aids odnotowuje się u nas z dumą, jako szeroko zakrojony program oświatowy. W Ameryce prowadzi się już w tej chwili badania nad skutecznością propagandy na temat tej choroby. Może warto zawczasu ustrzec się pewnych błędów.

Naukowcy z Georgia Institute of Technology twierdzą, że **DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA NA RZECZ AIDS MOŻE WYZWAŁAĆ NIETOLERANCJĘ**. Udzielanie zbyt skąpych informacji może dać skutek znacznie gorszy niż ich zupełny brak. Z analiz D.M. Herolda i J.M. Maslyna wynika, że najgorsze są programy edukacyjne obejmujące wręczenie broszury i pogadankę krótszą niż 45 min, prowadzoną przez znaną osobę spoza zakładu pracy czy szkoły. Niestety, tego rodzaju spotkania stanowią ponad połowę szkoleń na temat aids prowadzonych w miejscu pracy. Krótkie grupowe pogadanki nie zajmują się w ogóle sprawą, w jaki sposób pomagać i jak postępować z innymi osobami. Pracownicy wychodzą z nastawieniem: "Teraz już wiem jak to złapałeś, dlaczego miałbym ci pomóc" - mówi Herold.

Niezwykle istotne znaczenie ma wiarygodność prelegenta. Obecność osoby znanej, z dużym autorytetem, odnosi o wiele lepsze skutki. Wyraźnie poprawiają również nastawienie pracowników spotkania trwające ponad dwie godziny.

Współczesna medycyna znacznie opóźnia występowanie objawów chorobowych aids u zakażonych wirusem HIV. W związku

z tym, coraz więcej przedsiębiorstw i gałęzi gospodarki będzie stykać się z problemem pracowników zakażonych aids. Herold twierdzi, że główne kłopoty wiążą się nie z zakażonymi, a z ich zdrowymi kolegami z pracy, którzy "czynią prawdziwe piekło swym przełożonym".

Dostarczenie odpowiedniej informacji na temat aids ma kluczowe znaczenie. Warto pomyśleć, że nas - Polaków - też to kiedyś czeka.

(oprac. masz)

Na całym świecie na AIDS choruje blisko pół miliona, w tym w obu Amerykach - 237 438, w Afryce - 120 547, w Europie - 56 178, w Oceanii - 3047 i w Azji - 1196. W Europie najwięcej przypadków AIDS stwierdzono we Francji (15 534), Włoszech (9792), Hiszpanii (9112), Niemczech (6708) i Wielkiej Brytanii (4758). Ocenia się, że 1914 Polaków jest zarażonych wirusem HIV, w tym 1422 to narkomani. Wśród zakażonych stwierdzono 78 przypadków AIDS. Zmarło 37 chorych.

("Gazeta Wyborcza")

HORROR W IZBIE WYTRZEŻWIEŃ

Zaczęło się od awantury na legnickim dworcu. Funkcjonariusze kolejowego komisariatu postanowili odwiedzić do Lubina pijanego rozrabiającego - tylko tutaj bowiem działa jedyna w województwie; czynna całą dobę, izba wytrzeźwień. Policjanci z ulgą pozbyli się kłopotliwego pasażera. W Lubinie Marian H. został poddany przepisowej procedurze - krótki wywiad, kąpiel, standardowe badanie lekarskie. Czynności nie przebiegały jednak gładko. Mężczyzna ciągle wykazywał agresję, i to tak wielką, że trafił w końcu do specjalnego pomieszczenia. Tu, normalne, metalowe łóżka, zastępują piłyce z pasami.

W tym czasie personel izby zdążył już przejrzeć dokumenty niesfornego pacjenta i znaleźć wśród nich zaświadczenie o dodatnim wyniku testu na HIV. Na pracowników izby wytrzeźwień padł błąd strach, tym bardziej że z separatu dochodziły dziwne odgłosy. Ten fragment historii wydaje się niemożliwy do odtworzenia. Czy pasy zostały zamocowane? Czy pijany delikwent wywarł na nadludzką siłę? Nie wiadomo. Wiadomo tyle, że Marianowi H. udało się wyswobodzić, a następnie pokaleczyć sobie twarz. Ociekając krwią, z łatwością steroryzował personel izby wytrzeźwień i jakby nigdy nic, odszedł w lubińską noc.

Może cała historia nie warta byłaby uwagi, gdyby nie związane z nią liczne refleksje. Kraje zachodnie musiały już przyzwyczaić się do rozmaitych komplikacji związanych z AIDS. Do najtrudniejszych należy chyba nauka współżycia z ludźmi zakażonymi wirusem HIV. Wiadomo, że mogą oni zdrowi egzystować przez całe lata. Mo-

gą też normalnie funkcjonować w społeczeństwie, jeśli potrafią przestrzegać podstawowych zabezpieczeń, a do takich należy otwarte informowanie o swoim stanie.

Czy w Polsce jest to możliwe? Pierwszy pacjent z HIV, który znalazł się w szpitalu na terenie województwa legnickiego, uciekł stamtąd z powodu panującej wokół niego atmosfery.

Innym tragicznym przykładem wydaje się wydarzenie z lubińskiej izby wytrzeźwień. Co będzie, jeśli fachowe służby będą dawały się szantażować każdą wzmianką o AIDS? Kto ma wykazać zdecydowanie w trudnych sytuacjach? Podczas szkolenia straż miejskiej padło pytanie: "Czy choremu na AIDS musimy udzielić pierwszej pomocy?" A co, zostawić nieprzytomnego i uciec? Niestety, rękawiczki i specjalne maski muszą się znaleźć w wyposażeniu policjantów i straży.

(masz)



Kosztowna nadzieja

Zmagania naukowców z AIDS - epidemią końca wieku - nie zakończyły się jeszcze sukcesem. Sceptycy twierdzą, że skuteczny lek przeciwko tej chorobie wynaleziony zostanie w następnym stuleciu. Jako jedną z wielu przyczyn bezsilności nauki, podają ogromne możliwości mutacji wirusa HIV. Dziś, gdy nie możemy już mówić o jednym tylko wirusie, lecz o kilku szczepach, nadal trwa w laboratoriach wyęziona praca...

Obecnie w Stanach Zjednoczonych do obrotu dopuszczone są 3 specyfiki powstrzymujące rozwój wirusa: DDC, DDI i AZT. Stosowanie tych "leków" opóźnia jedynie rozwój choroby. Środki te są również bardzo kosztowne - roczna kuracja

AZT kosztuje 8 tys. dolarów, jedna dawka DDI - 100 dolarów. Ponadto wszystkie te specyfiki wywołują niekorzystne efekty uboczne - powodują uszkodzenia nerwów oraz szpiku kostnego.

Inną, kosztowną metodą jest hipertermia. Polega ona na wypompowaniu krwi poza krwioobiegi pacjenta i podgrzaniu jej do temperatury 42 stopni Celsjusza. Po takim "praniu" w badanej krwi nie stwierdzono śladów wirusa. Dziwi to, biorąc pod uwagę, że wirus HIV ginie dopiero w temperaturze powyżej 56 stopni Celsjusza. Metoda ta, niezwykle kosztowna, nie zapewnia również 100% efektywności. W organizmie ludzkim wirusy zadomowiły się również w spermie i wydzielinie pochwy oraz (w małych ilościach) w moczu, ślinie i kale.

opr. jo



TYLKO HYUNDAI POZWOLI ZAPOMNIEĆ O NADCHODZĄCEJ ZIMIE I

**SALON SAMOCHODOWY
MAG-MAR**



**FORD: FIESTA * ESCORT *
* ORION * SIERRA *
* SCORPIO**

Ceny fabryczne, termin realizacji
zamówienia około 2 tygodni w zależności
od dodatkowego wyposażenia

HYUNDAI

**HYUNDAI: PONY 3-drzwiowy *
PONY 5-drzwiowy * SEDAN 4-drzwiowy *
* SONATA 4-drzwiowy - limuzyna**

odbiór natychmiastowy, samochody z dodatkowym
wyposażeniem - termin realizacji zamówienia maksymalnie
2 tygodnie

Legnica, ul. Jaworzyńska 7
tel. 228-22

Ponadto MAG-MAR poleca akcesoria i kosmetyki samochodowe

Odpowiedzi padają najróżniejsze: "Wam tutaj po drodze z pracy", "Lubię atmosferę bazaru", "Przy okazji zakupów można obejrzeć wiele innych rzeczy", "Towary są tutaj tańsze niż gdzie indziej". W niskie ceny nie wszyscy jednak wierzą. Wiele artykułów na "Skorpionie" kosztuje tyle samo, ile w sklepie, zdarzają się nawet droższe. Pozostaje jednak szansa wyszukania najtańszych ziemniaków i możliwości potargowania się ze sprzedawcą. W dzisiejszych, cienkich portfelach emerytów liczy się każde 100 złotych.

Plotki i fakty

Od dłuższego już czasu bazar "Skorpion" stał się przedmiotem domysłów, plotek i zainteresowania wielu lubinian. Ludzie z oburzeniem mówią o możliwości jego zamknięcia. Sam Jerzy Ostrowski, prezes Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego "Skorpion", należy do sławniejszych postaci lubińskiego biznesu. Jednego dnia można usłyszeć, że zbankrutował, drugiego, te same osoby z przejęciem opowiadają o jego planach wykupienia połowy miasta. Jak w rzeczywistości wygląda sprawa "Skorpiona"?

Faktycznie, 15 marca 1992 roku kończy się termin dzierżawy terenu bazaru. Dzisiaj jeszcze nie wiadomo, czy zostanie ona

W Warszawie policja siłą usuwała kupców z okolic Pałacu Kultury i Nauki, w Legnicy doszło do głódówki kupców. Jak zostanie rozwiązana sprawa bazaru "Skorpion" w Lubinie?

BAZAROWY KLINCZ

W centrum Lubina, na przecięciu głównych komunikacyjnych szlaków, ulokował się bazar, aktualnie centrum życia handlowego miasta. W godzinach szczytu trudno przecisnąć się między ludźmi, kioskami i zaimprovizowanymi stoiskami. Dlaczego lubią tutaj kupować?



Fot. Krzysztof Raczkowski

przedłużona, czy bazar zmieni właściciela, czy też zostanie zlikwidowany. Z wypowiedzi Dariusza Milki z zarządu miasta wynika, że cała afera polega na drobnych niejasnościach: "Błędnie utożsamia się termin wygaśnięcia umowy dzierżawnej z samą likwidacją targowiska. Nikt nie wyrzuci ludzi z dnia na dzień. Chyba że na przygotowane nowe targowisko". Planuje bowiem się stworzenie bazaru na ulicy Rzeźniczej oraz budowę hali targowej przy 1 Maja.

I w tym miejscu zaczynają się poważne problemy. Czy bazarowi handlarze zgodzą się na przeprowadzkę? Teraz zajmują jeden z najlepiej położonych, najruchliwszych placów w Lubinie. "Nie chcemy przenieść się na Rzeźniczą. Tam zawsze był bazar, tylko że nikt z kupujących tam nie przychodzi". Właściciele drewnianych pawilonów nie satysfakcjonują również ewentualność pozostawienia na "Skorpionie" samych eleganckich kiosków "Przy okazji zakupów spożywczo-jarzynowych ludzie zaglądają do nas".

Przeciwko prowizorce

Niechęć zarządu miasta do bazaru "Skorpion" wydaje się mieć dość trwałe, ideologiczne podstawy. "Kapitalizm w stylu łózek handlowych musi się skończyć" - twierdzi prezydent Lubina, Robert Raczynski. "Nie można budować czegoś trwałego w oparciu o prowizorkę". Zarząd miasta zgadza się na bazy, ale nie w jednym z najlepszych punktów miasta. Biegli wycenili 1 m² gruntu zajmowanego przez "Skorpion" na 150 tys. zł. Zarząd chciałby chętnie na tym terenie dom towarowy.

"Po co kolejny dom towarowy w mieście" - zastanawiają się kupcy. "W centrum miasta stoi jeszcze stary i prawie nikt tam nie kupuje".

"Likwidacja bazaru byłaby głupotą" - mówi Henryk Paprocki, właściciel pawilonu 23. "Handel idzie kiepsko, społeczeństwo jest biedne, więc obroty małe. Ten bazar nie jest może najlepszym rozwiązaniem, ale na tym etapie, zanim coś drgnie w gospodarce, nie ma żadnych podstaw by go likwidować".

Zdesperowani kupcy wysłali delegację do prezydenta miasta. "Dostaliśmy propozycję, abyśmy sami zaczęli budować dom towarowy" opowiadają. "Miasto da ziemię, a kupcy wyłożą po 300 mln zł. A skąd mamy tyle wziąć? Niech nam załatwią kredyty na 5-10 %".

Kupcy nie wyszli z Urzędu Miasta usatysfakcjonowani. Na bazarze "Skorpion" pracuje ok. 1000 osób. Co się z nimi stanie w przypadku likwidacji targowiska. "Prezydent Maćkała odpowiedział nam, że go to nie interesuje. Pieniądze na zasiłki dla bezrobotnych pochodzą z budżetu centralnego a nie z kasy miasta. To ma być postawa prezydenta?" - pyta Jakub Rusinowicz, właściciel pawilonu z drobiem. Dalej opowiada o swoich inwestycjach. "Kupilem samochód-chłodnię, lady, zamrażarki. Sam samochód kosztował 13 tys. dolarów. Dodać jeszcze 35 mln zł za kiosk, więc włożyłem ponad 200 mln. Gdy mnie stąd wyrzucą, mam to wszystko schować do piwnicy? Chętnie wydzierżawiłbym normalny sklep. Tyle że jeszcze nigdy nie widziałem w gazecie ogłoszenia o oficjalnym przetargu na sklep. W innych miastach owszem, ale w Lubinie nie".

Personalna wojna

We wszystkich rozmowach na temat "Skorpiona" powtarza się jeden wątek - konflikt między właścicielem bazaru Jerzym Ostrowskim z zarządem miasta. "Prezydent mówił, że tego miejsca nie da Ostrowskiemu. Oczywiście nie powiedział tego wprost. A nam jest obojętne, byle nowy właściciel nie narzucił astronomicznych cen" - wspomina Jakub Rusinowicz. Niełatwo jednak powiedzieć, gdzie tkwią korzenie konfliktu. Zapytani o tę sprawę główni bohaterowie dziwnie nabierają wody w usta. "Nie ma żadnej sprawy Skorpiona" - mówi prezydent Robert Raczynski. Termin dzierżawy kończy się za pół roku, wtedy zostaną podjęte odpowiednie decyzje, będą prowadzone negocjacje. Podobną wstrzeźliwość w słowach wykazuje na pierwszym spotkaniu Jerzy Ostrowski. Co prawda, twierdzi, że gromadzi interesującą dokumentację, ale nie nastąpił jeszcze czas, aby ją ujawnić. "Z jednej wygranej bitwy jeszcze nic się nie ma, ja chcę wygrać wojnę" - twierdzi. Gdy chce to zapisać, zastrzega się, że to nie do prasy.

Powoli jednak docieram do zadawnionych konfliktów i nieporozumień. Jak eufemistycznie nazwał to prezydent miasta: "Współpraca ze 'Skorpionem' nie układa się poprawnie".

Ostrowski rozpoczął działalność gospodarczą jeszcze za poprzedniego prezydenta. Umowa dzierżawy daje wiele do myślenia. Za roczną dzierżawę 21 910 m² (ponad 2 ha) w centrum miasta Ostrowski płaci 338 500 zł. Dzisiaj roczna dzierżawa garażu kosztuje ok. 100 tys. zł. Prośby o ure-

alnienie, renegocjacje umowy pozostały bez echa. Wg Dariusza Milki z zarządu miasta, właściciel "Skorpiona" znając swoją bezkarność, nie godzi się na żadne zmiany w umowie. Wie, że targowiska nie da się zamknąć z dnia na dzień, chowa się za plecami handlujących tam ludzi. W opinii Urzędu Miasta Ostrowski nie dotrzymuje wielu warunków umowy, często zwleka z płatnościami, nie można uznać go za wiarygodnego partnera.

Na temat wysokości opłacanej dzierżawy Jerzy Ostrowski nie chce ze mną rozmawiać. Chętnie za to opowiada o drugiej części umowy. Zyski z obrotu na targowisku tylko w 65 % trafiają do przedsiębiorstwa "Skorpion", pozostałe 45 % należy się miejskiej kasie. Przywołana księgowa wylicza, że od początku tego roku do końca września "Skorpion" odprowadził do Urzędu Miejskiego 750 mln zł.

"Uważam, że zarząd miasta ma jeden cel - puścić mnie z torbami" - mówi prezes Ostrowski. "Skorpion jest jednym z najlepszych bazarów w Polsce, a mógłby być najlepszy". Opowiada o wielkich nakładach na przygotowanie targowiska - utwardzenia podłoża, kanalizacje, doprowadzenie wody, kupno najnowocześniejszych kiosków. Są przygotowane plany oświetlenia całego terenu. Materiały leżą w magazynie. Czy ma jednak sens modernizacja na pół roku? "Na stworzenie bazaru zużyłem 2 mld zł, same odsetki od kredytów wynoszą ok. miliarda. Miałbym szanse do 15 marca spłacić te pieniądze. Dopiero od tego momentu bazar zacząłby przynosić jakieś zyski. Jeśli stracę dzierżawę, nie wyjdę nawet na zero. Rekultywacja terenu, o której mówi umowa, obciąży mnie poważnymi kosztami".

Jerzy Ostrowski wyjmuje z szuflad rozmaite papiery. Oglądam plany oświetlenia i nowego domu towarowego, który miałby stanąć na tym terenie. "Tak, nawiązałem kontakt z austriacko-niemiecką firmą, która chciała postawić centrum handlowe w trzy lata. Nie doczekawszy się odpowiedzi, zrezygnowali. Wszystkie nasze oferty są ignorowane przez zarząd miasta". O to właśnie ma Ostrowski największe pretensje. "Nasze pisma są pomijane milczeniem. Blokuje to wszelkie ruchy, nie można robić biznesu nie wiedząc, co będzie za pół roku. Zgodzę się na każdą odpowiedź, także negatywną, byle konkretną". Prezes Ostrowski wiele opowiada o swoich planach: na bazarze dawno mógłby być parking, wyasfaltowana droga, ale na wszystko trzeba zgody UM. Na razie zabrano mu połowę terenu, gdzie stał kiedyś namiot cyrkowy.

Czyj interes?

Co myślą o właścicielu targowiska handlujący tam ludzie? Najczęściej niewiele o nim wiedzą. "Daję pieniądze i tyle go widzę". Niektórzy wyraźnie doceniają jego trud włożony w stworzenie bazaru. Są też tacy, którzy zostali nabici w butelkę. "Zapłaciłem już 20 mln za przyszły rok" - mówi jeden z handlujących.

Nie wiedział pan, że dalsza dzierżawa tego terenu stoi pod znakiem zapytania? "Niby wiedziałem, ale Ostrowski zapewnił mnie, że wszystko jest w porządku, że wszystko zostanie po staremu".

Z zebranych tu opinii niełatwo wyrobić sobie jednoznaczne zdanie w sprawie "Skorpiona". Gdzie kończą się fakty, a zaczyna autoreklama, gdzie tkwią autentyczne przyczyny, a nie tylko niechęć i pomówienia? Może czas ułatwi interpretację? Do marca ujawni się pewnie w tej sprawie wiele szczegółów. Można spodziewać się posiedzenia rady miejskiej poświęconego temu tematowi. Patrząc na doświadczenia innych miast, trudno czekać w Lubinie na spokojne i łagodne załatwienie konfliktu. Stowarzyszenie Lubińskich Kupców nie myśli się poddać. Zaproponowano już przeprowadzenie referendum wśród mieszkańców miasta.

Małgorzata Skórska

KSEROMATIC

autoryzowany dealer RANK XEROX

Rynek 34
59-220 Legnica

252-99, 283-07, Tel./Fax 281-47, 11x 0782645

KSEROKOPIARKI,
FAXY,
DRUKARKI,

Leasing
now available
Contact your Local Dealer

MASZYNY DO PISANIA,
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE
(wysokiej jakości papier ksero)



TERAZ MY!

Mimo że w Legnicy objawili się przed rokiem - nie są nowicjuszami, za pięć miesięcy fetować będą 10-lecie istnienia! Ciekawe tylko, czy kabaret "Stara Żaba" jubileusz świętować będzie w Legnicy czy w... Elblągu?!

NA SWOIM

Gdy przed rokiem pojawili się na zaimprowizowanej w teatralnym foyer scenie, legnicka publiczność, zmęczona nieco lekatorskim kanonem miejscowego teatru, przyjęła ich z entuzjazmem i nadzieją. Świecie na stolikach, kawa, herbata, lampka wina lub tyk piwa pomogły w stworzeniu kameralnej atmosfery, tak sprzyjającej relaksującej wesołości, którą proponowano ze sceny. Tym bardziej że aktorzy chętnie prowokowali publiczność do udziału we wspólnej zabawie.

Bywanie na spektaklach "Starej Żaby" stało się modne, chociaż nie ułatwiało tego organizacja spektakli odbywających się nieregularnie, o różnych porach, od przypadku do przypadku. Po inauguracyjnym programie "Coś by się chciało" przyszła kolej na "Droge", po czym... zapadła wielomiesięczna cisza, przerywana jedynie głośniejszymi trzaskami drzwi w gabinecie dyrektora Łukasza Pijewskiego, kończącymi jego "męskie" rozmowy z nieformalnym menagerem kabaretu Cezarym Żołyńskim. Cóż, typowy konflikt silnych osobowości z motywem finansowym w tle...

Szczęśliwie dla kabaretowej publiczności, konflikt nie przerodził się w ambiciozniejszą wojnę "na śmierć i życie" i zakończył się... unikiem! "Stara Żaba" wróciła, chociaż już nie do teatru. Aktorzy poszli "na swoje", korzystając z wnętrza galerii legnickiego BWA, które w każdy (nareszcie!) piątek, sobotę i niedzielę po 20.00 staje się kabaretową kawiarenką. Happy end? Byłby, gdyby nie coraz głośniejsze deklarowana ochota zmiany klimatu przez 2/3 kabaretu (Żołyński, Wiśniewski). Aż czworo aktorów legnickiej sceny zamierza bowiem opuścić Legnicę dla teatru w Elblągu. - "Jeśli do tego dojdzie, to i tak będziemy istnieć i nadal występowali jako 'Stara Żaba' - powie Paweł Wiśniewski. Można mu wierzyć, bo wiem...

Zanim kabaret się "zestarzył" był najwykleszszą "Żabą", której debiut przypadł na pierwsze miesiące stanu wojennego (sic!). Najpierw były występy przed kolegami z IV Liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu, a rok później, pierwszy - ale znaczący - sukces: "Złota szpilka" na dorocznym spotkaniu kabaretowych w Lidzbarku Warmińskim. - To ciekawe, ale wtedy najwyraźniej potrzebny był "wentyl bezpieczeństwa" i można było bezkarnie "popyskować" ze sceny - wspomina Cezary Żołyński. - Już w następnym roku było go

rzej. Nagroda za "Brązową szpilkę" wystarczała tylko na opłacenie... kolegium! Na dziesiąte, jubileuszowe spotkania w Lidzbarku, co prawda nas zaproszono, ale bez prawa występowania "z przyczyn obiektywnych", jak napisali organizatorzy.

Potem były studia we Wrocławiu i w "Żabie" pojawił się ten trzeci, czyli Dariusz Sosiński. Gdy po latach spotkali się w Legnicy, jako zawodowi już aktorzy, szybko doszli do wniosku, że... "Coś by się chciało". Powstała "Stara Żaba".

- Dlaczego stara? Cóż, trzeba było wymyślić jakiś znak firmowy kabaretu - wspomina Cezary Żołyński, który sporo rysuje (patrz "Gazeta Legnicka"), skorzystał z konstrukcji "wizytówki" krakowskiego Teatru Starego. Podobny układ i liternictwo, tyle że nazwa "Żaba" jest... za krótka! Złe się komponuje, a zatem skoro w Krakowie mają "Stary" teatr, to i Żaba mogłaby się nieco "zestarzeć". I pasuje...

Co wyśmiewa "Stara Żaba"? Program "Znacie? To podsłuchajcie!" jest typową składanką, w której znalazły się najlepsze numery z poprzednich spektakli, jest też trochę nowości. Teksty poety i anglisty z Wałbrzycha (tam ich ród!) Henryka Króla, trochę własnych i kilka "zapożyczonych", od których, tym nielicznym pamiętającym jeszcze wrocławski kabaret "B-Compleks", iza się w oku kręci. Wszystkie w nowych aranżacjach muzycznych Piotra Soszyńskiego. Zarzut, że prześmiewają tylko to, co wszystkie inne kabarety i satyrycy (pierwsze strony centralnych gazet i telewizja) odpierają zdecydowanie: - Jaki jest sens czeplania się ludzi, co prawda miejscowych, ale których nasza publiczność nie zna?

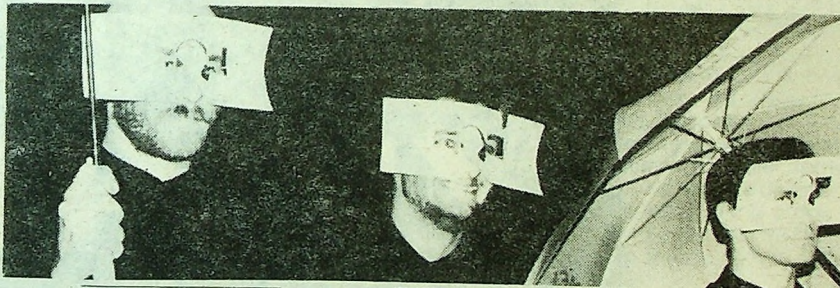
Błąd kabaretu, który powieli schemat? Może jednak raczej brak wyrazistych, lokalnych osobowości, trochę kompleksu prowincji u miejscowych prominentów, kulawa działalność lokalnych publikatorów, zbyt oddalonych od spraw i sprawek ludzi z legnickiego świecznika.

Nie ukrywają, że kabaret, to także sposób na dorobienie do nie najwyższych aktorskich pensji i honorariów. - Ale chyba nie byłoby "Starej Żaby", gdybyśmy nie lubili tego co robimy - dorzuci Dariusz Sosiński. - W trakcie występu kabaretowego jesteśmy bliżej widowni, jest zupełnie inaczej niż na dużej scenie w teatrze - doda Paweł Wiśniewski. - To bardzo miłe i odprężające, gdy publiczność natychmiast

POGODA DLA KABARETÓW?

Gdyby nie wyjątkowe fatum, które wisi nad twórcami "Francuskiej sałatki" (Agnieszka i Christopher Bihelowie oraz Janusz Chabior), którym już po raz drugi przyszło przełożyć premierę, mielibyśmy do czynienia z prawdziwą, kabaretową eksplozją w Legnicy. Cztery kabaretowe premiery w ciągu niewiele więcej niż tygodnia! Jednego dnia rano: "Karzdy sobie żebke skrobie..." Ryszarda Fischbacha, z jego i Mirosławy Sapy oraz Zbigniewa Drozda, udziałem: wieczorem: "Gdyby do szkoły chodzili anioły", o czym obok. Gdy jeszcze dodamy do tego powrót na scenę "Starej Żaby", na którą można było wybrać się zaraz po premierze "Aniołów to..." zjawisko staje się niewytłumaczalne! W spektaklach kabaretowych zaangażowana jest większość aktorów legnickiego teatru.

Przypadek? Możliwe, chociaż z równym prawdopodobieństwem pierwszy symptom zasadniczych zmian, których miejscem będzie teatr jako instytucja. Jest bowiem wielce możliwe, że w przyszłości do rzadkości należeć będą w Legnicy duże, angażujące wieloosobowe zespoły i znaczne środki finansowe, spektakle na głównej scenie. Powrót teatru do źródeł?



reaguje, współtworząc atmosferę przedstawienia. - Mogę nawet co wieczór, wielokrotnie być rzućany na dechy sceny, złamać rękę, ale i tak będę to robił, skoro

ludzi to bawi i śmieszy - uzupełni Sosiński, faktycznie niemiłosiernie poniewierany w jednym z numerów.

Czy "na swoim" jest łatwiej? Chyba nie... Próby odbywają się najczęściej w jednym z własnych mieszkań w "Domu Aktora", nie wspomaga ich, napędzając widownię BOW (Biuro Obsługi Widowni). Każdorazowo przed spektaklem sami muszą ustawić scenę, stoliki i krzesła dla widzów, po czym wszystko zwinąć przywracając galerii jej pierwotną funkcję. Nieznane są kulisy układu między BWA i "Stara Żabą". Wiadomo jednak, że kabaretowe występy są okazją do zwiększenia obrotów bewuowskiego "pacykarza", milej bowiem oglądać występ popijając kawę z koniakiem. Dla aktorów pozostaje dochód z biletów (30 tys. zł, a młodzież ucząca się - 25 tys. zł), co przy niewielkiej pojemności widowni nie daje kokosów... Chyba że zasadniczą, finansową zaletą przedsięwzięcia jest jego nieformalność, pozwalająca unikać opodatkowania. To już jednak nie jest sprawa dla sprawodawcy kulturalnego.

Na razie, ku ucieście widzów, "Stara Żaba": "Rośnie, żyje i tyje!". Tak przynajmniej mówią jej twórcy, a niektórzy z widzów, potwierdzając te słowa, spędzili z aktorami daleko więcej niż jeden kabaretowy wieczór. Bo i warto.

Grzegorz Żurawiński



Zdjęcia: Piotr Krzyżanowski

Pawilon WIS - Standart 3x3 m z pełnym wyposażeniem
cena 28 500 tys. zł

Pawilon JAŚ - 3x3 m z pełnym wyposażeniem, cena 49 500 tys.
Pawilon WALIZKA - cena 5 600 tys. zł

oraz
wszelkiego typu pawilony na zamówienie
w cenie pawilonu - transport i reklama wizualna

Pawilony posiadają ogólnokrajowy atest

Anioły dla dzieci?

ZIELONO W GŁOWIE



Co by było, gdyby w szkolnej klasie spotkały się dwie mamy i dwóch tatusiów, którzy niegdyś chodzili razem do szkoły? Czy dzieciennieliby nagle i zapomnieli o dojrzałej powadze? Na tym pomyśle opiera się historia opowiadania w przedstawieniu "Gdyby anioły chodzili do szkoły". I nie trudno się domyśleć, że statecznym rodzicom robi się zielono w głowie (czy dlatego scenę oświetla zielony reflektor, a aktorki noszą zielone stroje?), a zabawom, wspomnieniom i szaleństwom nie ma końca. Na małej scenie uwijają się Anita Podębniak, Katarzyna Słomska, Przemysław Kopka i Dariusz Sosiński. Po przydługim wstępie akcja rozwija się zgrabnie i na całe szczęście pojawia się coraz więcej piosenek. Te wypadają w przedstawieniu najlepiej - żywiołowo i barwnie.

"Gdyby do szkoły chodzili anioły" można uznać za sukces reżyserski lukasza Pijewskiego, dyrektora Centrum Sztuki. Tak jak obiecał, konsekwentnie uatrakcyjnił repertuar teatru. Kabaret dla dzieci to kolejny ułkon w stronę lżejszej muzy, a w tej dziedzinie widać, że reżyser Pijewski czuje się świetnie.

Czy jednak kabaret dla dzieci jest w tym przypadku odpowiednim określeniem? Kabaret to eklektyczne widowisko złożone z piosenek, monologów, skeczów, parodi itp. "Gdyby do szkoły chodzili anioły" posiadają fabułę z klasycznym wstępem, rozwinięciem i zakończeniem. A to, że akcję ubarwiają piosenki nie powinno dziwić w teatrze. Dlaczego normalny, sceniczny spektakl zastąpił się mianem kabaretu? Czyżby reżyser liczył, że magia słowa przyciągnie większą publiczność?

Przymiotnik dla dzieci też budzi pewne wątpliwości. Na premierze rozpiętość wiekowa widzów była spora - od rodziców po zaaferowane trzylatki. Najlepiej bawili się rodzice, dzieci trochę gorzej, z pewnym zdziwieniem patrzyli na dorosłych aktorów udających rozbrykanych uczniów. Może lepiej było zaprosić do teatru nastolatki, dla których treść przedstawienia byłaby bliższa i bardziej zabawna. Niestety nazwa kabaret dla dzieci skutecznie odstraszy je od "Gdyby anioły chodzili do szkoły".

Pomimo tych nazwennych kiksów warto polecić najnowszy spektakl legnickiego teatru jako świetne lekarstwo na zimową nudę i szarość. Któż nie chciałby mieć znowu trochę zieleni w głowie?

Małgorzata Skórska

Rock i okolice

Żywi umarli

Pod takim tytułem odbyła się trzyczęściowa impreza zorganizowana w "Galerii sztuki nieprofesjonalnej" w Legnickim Centrum Kultury, w piątek, 22 listopada. Punktualnie o 18.00 otworzyły się drzwi pierwszej sali, gdzie podziwiać można było przesyconą symboliką wiary, śmierci i przemijania, instalację plastyczną Grupy Twórczej "Noc".

GT "Noc" zaatakowała widzów ze wszystkich stron (zmysłowych i estetycznych). Mgła kościelnego kadzidła, ciasteczka w kształcie hostii, fioletowo - niebieskie oświetlenie, muzyka tybetańskich lamów i oczywiście sama instalacja, wywoływały sprzeczne emocje u wielu zwiedzających. Niesmaczny (a może właśnie smakowity?) żart, czy głośnie Alleluja? Antyreligijna i antyestetyczna prowokacja, czy wyrażenie artystyczne credo? Na te pytania odpowiedzieć sobie musieli sami zwiedzający.

Następne pomieszczenie było odpowiedziem. Herbaciarnią i kinem zarazem. Tam odbyła się legnicka premiera filmu Jarosława Marszewskiego - "Szczury" (obszerniejsze informacje nt. filmu w poprzednim numerze "TÓ"). Autor "Szczurów" przyjechał do Legnicy z Wrocławia i bardzo projekcję przeżywał. Film okazał się również kontrowersyjny jak instalacja Grupy Twórczej "Noc".

Kolejna sala przywitała gości chłodem i zapachem indyjskich wonności. W ciemnej sali, przy czerwonej, maleńkiej lampce, zagrał zespół "Agnostic Mantra". Szumy i sprzężenia to specjalność tej legnicko - głogowskiej "stars session". Ekstatyczny rytm automatu perkusyjnego oraz kotłów sprawił, że wielu słuchaczy, tuż po koncercie, zadawało muzykom "AM" pytanie: dlaczego tak krótko?

Kontrowersyjne były wszystkie elementy imprezy. Największe jednak kontrowersje wśród organizatorów wzbudził bilans imprezy. Na ok. 100 widzów, bilety kupiło tylko 16 osób. Kwota uzyskana ze sprzedaży biletów (tylko 5 tys. zł) miała być przeznaczona na pokrycie kosztów następnych spotkań w "Galerii" (herbata, zwroty kosztów podróży artystów spoza Legnicy). Niestety, również ubyło eksponatów z instalacji GT "Noc" (złodzieju oddaj! To nie nasze! Musimy się rozliczyć z tymi, którzy nam zaufali! - GT "Noc"). Zginęła również prywatna paczka kawy oraz opakowanie kadzidła. Wstyd...

Zespół "Agnostic Mantra" dziękiuje wszystkim, którzy pomogli w organizacji koncertu - dyrekcyom: SP nr 4 oraz Muzycznej; panu Benedyktowi Ksiądzynie (Legnicka Orkiestra Symfoniczna), oraz Maćkowi Trybuchowskiemu (the Less) za wypożyczenie kilku niezbędnych zabawek.



Ta sama GT "Noc" (w zmienionym nieco składzie) następnego dnia w Spalonej przygotowywała scenografię koncertu z cyklu "Prowincja". W Wiejskim Ośrodku Kultury wystąpili DR (jeden z nielicznych rockowych bandów w Legnicy) oraz Lech Janerka & Dinghy. Lider DR - Bąbel - pomagał również GT "Noc" w przygotowywaniu wystroju wnętrza. DR zagrały w zmienionym składzie (nowy gitarzysta, ze złamanym heavy-metalowym pazurem). I był to jeden z lepszych koncertów DR (ex- Dzieci Rewolucji), chociaż wyczuwało się harscersko-rockandrollowe piętno poprzedniego wcielenia zespołu.

Lech Janerka z przyjaciółmi mieli po raz pierwszy okazję zagrać na wsi. Mieszkańcy udowodnili, że potrafili nawiązać kontakt nie tylko z tymi, którzy przyjechali specjalnie na ich koncert. Lech Janerka bawił się - jak na żadnym koncercie, publiczność - jak na żadnym koncercie L.J. Co klub, to klub (choćby i rolnika).

Jarek Ogrodnik



Fot. Jarek Ogrodnik

Drobiazgi

Kolejna, do końca sprzedana impreza Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny, to recital Krzysztofa Daukszewicza. Znany między innymi z radia ("Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio...") artysta długo bawił legniczian. Do tej.

29 grudnia, o godz. 18.00, w CS-TD wystąpi znany bluesman ze Śląska - Ireneusz Dudek.

Również w CS-TD (3 grudnia, g.18.00) wystąpi Philharmonische Orchester Musiktheater der Stadt Görlitz. W programie: W.A. Mozarta - Symfonia Es-dur i Koncert A-dur na fortepian i orkiestrę oraz Maxa Regera - Wariacje i fuga na temat Mozarta.

Rok 1991 został ogłoszony Rokiem Mozartowskim - 5 grudnia mija 200 lat od dnia śmierci tego wielkiego kompozytora, którego życie (poddane pewnej artystycznej przeróbce) mogliśmy prześledzić w głośnym niegdyś filmie Milosa Formana "Amadeusz".

Sklep Muzyczny "Sava" zniknął ze słabo zaopatrzonego legnickiego rynku muzycznego. Klienci od ponad miesiąca bezskutecznie szturmowali zamknięte drzwi z boku Teatru. Z pewnością wszystkich poszukujących dobrej muzyki ucieszy powrót Roberta Kułacza - obecnie CS-TD - do muzycznej branży. Z pewnością ten fakt zasmuci nieco (ale również zmusi do wytyżonych wysiłków) właścicieli stoisk z kasetaami na "Manhattanie" i sklepu "Johnny Be Good". "Spid" - taką nazwę nosić będzie następca "Savy" - otworzy swoje podwoje 2 grudnia. Szukajcie w okolicach Rynku... (jo)

HANDLOWA SPECJALISTYCZNA HURTOWNIA

dla niemowlaków i przedszkolaków

WIEL

Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego 14 of., tel. 63-127
SKLEP, tel. 244-25zaprasza w godz. 8.00-16.00
w soboty 8.00-14.00

Johnson & Johnson

ZABAWKI, OBUWIE. ŁÓŻECZKA, WÓZKI, ODZIEŻ,
ODŻYWKI "GERBER", "BOBOFRUTY",
KOSMETYKI RENOMOWANYCH FIRM "BEBE",
"PENATEN", "JOHNSON & JOHNSON".
AKCESORIA FIRMY "NUK"Przyjdź, zobacz, skorzystaj.
Korzystne warunki płatności.

Przy dużych zakupach udzielamy kredytu handlowego

CZWARTEK

24 października

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 Miller i Mueller (4) - serial USA
10.50 Sto lat - mag. ubezpieczeń społ.
11.50 Wiadomości
12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.35 W dolinie Gangesu - film dok.
13.10 Medycyna faszystowska - Pamiętnik prof. Kremora
13.35 Na zimnym kontynencie
13.45 Opowieści książniczek Lilavati
14.00 Gniazda, jaja, pisklęta - film przyrodniczy
14.30 Zwierzęta świata: Bezcenna przyroda (11) - serial dok. ang.
15.00 Bios znaczy życie
15.30 Przez lądy i morza - Przez Tybet
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.35 Telemuzak - mag. muz.
18.05 Spin - mag. popularnonaukowy
18.25 Podróże do Polski - reportaż
18.45 Magazyn Katolicki
19.15 Dobranoc: Dziwne przygody Koziołka Matołka
19.30 Wiadomości
20.10 Miller i Mueller (4) - serial USA
21.10 ABC ekonomii - Bilans płatniczy
21.15 Program publicystyczny
21.35 Pegaz
22.05 To nie jest sprawiedliwe - pr. poświęcony realizacji Konwencji Praw Dziecka
22.45 Wiadomości wieczorne
23.05 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
23.30 Poezja na dobranoc
23.35 BBC - World Service

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Łebski Hary - serial prod. franc. - ameryk.
8.35 Telewizja biznes
8.55 Świat kobiet
9.25 Pokolenia - serial prod. USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski (9)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial prod. USA
17.05 Pół godziny nowoczesności
17.35 Marci i Sophie (12) - Pyton wędrowniczek - serial prod. franc.
18.00 Fakty
18.30 Legendy filmu - Montgomery Clift
19.30 Język francuski (8)
20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Kaszubskie korzenie Guentera Grassa
22.10 Wieczory z Tadeuszem Kantorem - Kondycja i powinności artysty
23.10 Pasma hipermultimedialne Marcina K. - Dziś: Stacja L przedstawia
24.00 Panorama

POKOŁENIA



Amerykański serial zdobywa sobie coraz większe uznanie w polskiej telewizji. Od niedawna - ku wygodzie widzów - emitowany jest dwukrotnie, także w godzinach porannych.

Piękna blondynka, Kelly Ruthford odgrywa rolę Sam Whitmore, nie miała trudności z wcieleniem się w filmową postać. Jako dziecko przeżywała podobne dramaty. Czula, że wielu jej przyjaciół zajmuje u boku matki miejsce należne córce. Dlatego mówi, że ona i filmowa bohaterka mają ze sobą naprawdę wiele wspólnego.

PIĄTEK

25 października

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 Bill Cosby Show - serial USA
11.50 Wiadomości
12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.30 Moja Japonia (4) - film dokum. prod. węgierskiej
13.00 Muzeum XX. wieku: Strach
13.25 Trudna historia
13.50 Religie i kościoły w Polsce
14.25 Jeśli nie Oxford, to co? - reportaż
15.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.30 Uniwersytet Nauczycielski: Prawa człowieka (4)
16.00 Studio 7 proponuje
17.05 Język angielski dla dzieci (36)
17.15 Teleexpress
17.35 Piłkarska kadra czeka
17.45 W kinie i na kasie - recenzje filmów zagranicznych
18.10 Bill Cosby Show - serial USA
18.35 Raport
19.00 Reflex
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.10 Magnat prasowy (1) - serial prod. austral.



Pierwszy z sześciu odcinków australijskiego serialu, którego bohaterem jest młody, bardzo przebojowy, a przy tym niesłychanie utalentowany dziennikarz - Phillip Cromwell. Pozytywnie nastawiony i zostaje właścicielem dziennika "Globe". Natychmiast rozpoczyna walkę z właścicielami dwóch konkurencyjnych gazet: "Chronicle" i "Evening Star". "Globe" ma szansę tę walkę wygrać, gdyż jego dziennikarze wpadają na trop afery korupcyjnej, w którą zamieszane są m.in. osobistości związane z rządem...

- Jak zwykle w tego typu serialach wiele jest pięknych kobiet, wytwornych strojów, zaś bohaterowie uwikłani są w romanse i afery. Jedną z bohaterek serialu jest znana polskim telewizjom z filmu "Powrót do Edenu" Rebeca Gilling.
21.15 ABC ekonomii
21.25 Polskie ZOO (powt. z soboty, 23 listopada)
21.35 Zespół Zapis przedstawia...
22.15 Prince w Tokio
23.25 Wiadomości wieczorne
23.45 Lenin na dobranoc: O tym, jak Leninowi podarowano rybę
23.55 Wieczór konesera: Cobra Verde - film prod. niem.

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Lucky Luke (13) - serial franc.
8.35 Telewizja biznes
8.55 Świat kobiet - magazyn dla pań
9.25 Pokolenia (27) - serial USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski (39)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia (27) - serial USA
17.05 Archiwum Neptuna: Październikowa blokada
18.00 Fakty
18.30 Program regionalny
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Przygody dobrego wojaka Szwejka (8) - serial austr.
22.30 Telewizja alternatywna (1)
0.00 Panorama
0.05 Telewizja alternatywna (2)

SOBOTA

26 października

Program 1

- 7.30 Program: dnia
7.35 Wszystko o działce
8.00 Wiadomości poranne
8.10 Rynek - Agro
8.40 Na zdrowie
9.00 Ziarno - pr. red. katol. dla dzieci i rodziców
9.25 5-10-15 - pr. dla dzieci i młodzieży
10.30 Język angielski dla dzieci (7)
10.35 Wojownicze Żółwie Ninja - serial anim. USA
10.55 Kaliber 91 - wojskowy pr. publ.
11.20 Telewizyjny Koncert Życzeń
11.50 Wiadomości
12.00 U siebie - mag. mniejszości narodowych
12.30 My i świat - magazyn
12.50 Siódemka w Jedyne
14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści - Najważniejsza jest odwaga
15.15 Skarbiec - mag. historyczny
15.45 Z Archiwum Teatru Telewizji: Max Frisch-Biedermann i podpalacze
17.15 Teleexpress
17.35 Studio sport - Puchar Świata kobiet w łyżwiarstwie szybkim
18.25 Detektyw w sutannie: Dwaj bracia - serial USA
19.15 Dobranoc: Domel
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.20 Luizjana (2) - film fab. USA
21.55 Godzina szczerości
22.55 Sportowa sobota
23.25 Wiadomości wieczorne
23.50 Akcja specjalna - film fab. USA

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Admirał w Geesie - pr. dok. poświęcony admirałowi Steyerowi
8.00 Dla dzieci: Ulica Sezamkowa
9.00 Magazyn TV Śniadaniowej
9.30 Andrzejkowe zwyczaje
10.00 CNN
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej
10.40 Tacy sami - pr. w języku migowym
11.00 Polska kronika Filmowa
11.10 Akademia Filmu Polskiego: Eroica
11.40 Między Europą a Azją
13.00 Zwierzęta świata: Bezcenna przyroda (11) - Inwazja na lagunę Truk (1) - serial przyrod. prod. ang.
13.30 Klub Yupies? - pr. dla młodzieży
14.00 Wzroczkowi lista przebojów Marka Niedzwieckiego
14.30 Studio sport - Koszykówka zawodowa MBA
15.20 Program dnia
15.25 Camerata 2 - mag. muzyczny
16.00 6 z 49 - teleturniej W. Pijanowskiego
16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Nocni grabarze (1) - 4-odcinkowy serial komed. prod. franc.
17.30 Jetsonowie (10) - serial anim. USA
18.00 Fakty
18.30 Niczym ptaki - z cyklu: Neptun Television przedstawia
19.00 Dziewczyna miesiąca
19.40 Dziś - Sztuka włókna
20.00 Po konkursie - występ finalisty konkursu im. H. Wieniawskiego
21.00 Panorama
21.20 Słowo na niedzielę
21.25 Bez znieczulenia
21.40 Prawdziwy bohater - prod. ang.

Hugh Fleming, potomek arystokratycznego rodu, ulubieniec pięknych kobiet zgłasza się wraz z grupą przyjaciół ze studiów do służby lotniczej podczas II wojny światowej. Jego samolot zostaje zestrzelony, a Hugh, ciężko ranny i poparzony, cudem ratuje życie. W szpitalu czekają go ciężkie chwile - po zdjęciu bandażu doznaje szoku, widząc po raz pierwszy swą oszepeconą twarz, zawodzi go dziewczyna, w której uczucie głęboko wierzył. Nieszczęśliwy pilot dokonuje rozrachunku swego dotychczasowego życia, zmienia się psychicznie. Postanawia na nowo zbudować swą egzystencję.
Pomaga mu w tym cierpliwy i mądry lekarz, który potrafi obudzić w pacjencie nadzieję. Hugh zaczyna snuć plany na przyszłość, zwłaszcza, gdy znajduje nową, chyba tym razem autentyczną, miłość.
Serial "Prawdziwy bohater" składa się z sześciu odcinków, a w roli lekarza obejrzymy Jamesa Foxa.

- 22.40 UP With People - koncert
24.00 Panorama

TAXI NA TELEFON

258-15

NIEDZIELA

27 października

Program 1

- 7.55 Program dnia
8.00 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów: Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci (38)
10.05 Chłopiec z Andromedy (6) - serial prod. nowozelandzkiej
10.30 Al Kibla - kierunek na Mekkę (12-ost.) - Gadul w Kapadocji - serial dokum. prod. hiszpańskiej
11.00 Notowania
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Armie świata - wojskowy program publicystyczny
12.20 Tęczowy Music-Box
13.05 Magazyn Morze
13.25 Poranek symfoniczny WOSPRITV w Katowicach
14.25 Pieprz i wanilia - W krainach zielonego smoka i śpiewających syren - Rycerze krzyża
15.05 Telewizjer
15.40 Telewizyjny Teatr Rozmaitości - Peter Henning: Magiczna skrzynka
17.15 Teleexpress
17.35 Reportaż
18.10 Synowie i córki (9) - serial USA
19.00 Wieczorynka - Walt Disney przedstawia: Gumisie
19.30 Wiadomości
20.10 Ryzykant (6) - serial prod. ang.
21.00 Sportowa niedziela
21.20 7 dni - świat
21.50 Kabaretowa lista przebojów
22.25 Wiadomości wieczorne

Program 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Dla dzieci: Ulica Sezamkowa
9.00 Film dla niesłyszących: Ryzykant (6) - serial prod. ang.
9.50 Program dnia
10.00 CNN
10.10 Światowy dzień walki z AIDS (1)
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Wybrańcy Melpomeny - J. Osterwa
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni (10-ost.) - serial dokum. prod. ang.
12.20 Zwierzęta wokół nas - Podaj tapę
12.50 Światowy dzień walki z AIDS (2)
13.00 Express Dimanche
13.15 100 pytań do...
13.55 Kino familijne: Daktari (14) - serial USA
15.05 Pokaz mody - Włoska kolekcja jedwabii
15.40 Theodorakis w Warszawie - reportaż
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Gwiazdy polskiego rocka - Stan Borys i Tadeusz Nalepa
17.10 Studio sport - Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim kobiet
18.00 Bliżej świata - przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Teatr, czyli świat - Z Jerzym Radziwiłowiczem rozmawia A. Zurowski
20.00 Teresa Zylis-Gara na koncercie w Teatrze Wielkim w Poznaniu
21.00 Panorama
21.20 Detektyw Longstreet - film krym. USA
22.30 Światowy dzień walki z AIDS (3)
23.00 Koncert Billy Joela



Ponad 50 milionów sprzedanych płyt. Jedno z największych nazwisk na piosenkar-skiej scenie, czyli Billy Joel. Ma 40 lat i osiągnął prawie wszystko w dziedzinie rocka. Zapytany jak powstał pomysł jego piosenek odpowiada: - Muzyka mi się sni. Gdy się budzę nie wszystko mogę sobie przypomnieć i jak niespokojny tygrys chodzę po pokoju dopóki, dopóki coś nie wpadnie mi do głowy. Pomysł bardzo często pochodzi z podświadomości. Aby powstała jakaś piosenka muszę mieć nastrój. Przeprowadzam się do pustego domu w Long Island, w którym stoi tylko fortepian.

PONIEDZIAŁEK

28 października

Program 1

- 13.25 Wiadomości
13.35-16.00 Telewizja Edukacyjna
13.35 Język francuski (11)
14.15 Język niemiecki (13)
15.30 Uniwersytet Nauczycielski - prezentacje
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Luz - program nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 Flesz - pr. muzyczno-informacyjny
17.55 Sportowy hit
18.05 Kraje, narody, wydarzenia
18.45 Alf - serial prod. USA
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji - William Szekspir
Burza
22.10 ABC ekonomii - Place
22.20 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej "S"
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 BBC - World Service

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda: Przepowiednia
17.15 Gol - mag. piłkarski
17.35 Lekarz też człowiek - (12)
18.00 Fakty
18.30 Ojczyzna - polszczyzna
18.45 Seans filmowy
19.25 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Język niemiecki (10)
20.00 Sąsiedzi - Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Ekstra (7): Dzieci - serial dok. ang.
22.20 Marx i Coca Cola - dramat obyczajowy prod. niemieckiej

Minęły dwa lata od zburzenia muru berlińskiego, a tworzeniu jednolitego państwa niemieckiego wciąż towarzyszą różnorodne zgrzyty. Nie tylko scalenie gospodarki rodzi trudne problemy, także przepaść psychologiczna i obyczajowa okazały się głębsze niż początkowo sądzono.

Martin, bohater filmu "Marci i Sophie", młody przedsiębiorca z Hamburga, postanawia zbudować nowoczesny hotel na malowniczych terenach Pojezierza Łebskiego, leżącego na północy byłej NRD. Poznaje młodą dziewczynę Annę, która prowadzi tu gospodarstwo rolne. Różnice wychowania, przyzwyczajenia, odmienny stosunek do życia dają o sobie znać na każdym kroku.

Z bohaterami filmu spotkamy się dwukrotnie w poniedziałkowe wieczory.

- 23.30 WRO
24.00 Panorama

BILL COSBY SHOW



Rodzina doktora Cliffa Huxtable składa się jak wiadomo z żony Clair, synka Theodore'a i czterech córek: Soniy, Denise, Vanessa i Rudy - która (jak się wkrótce po premierze okazało) jest maskotką serialu, czarną perłą. Rola Rudy gra Keshia Knight Paulliam. W chwili gdy serial "Bill Cosby Show" startował, w 1984 roku była żywą jak iskra, wiecznie roześmianą pięcioletnią dziewczynką.

W serialu jest ukochaną córeczką tatusia i mamusi, doskonale sobie radzi z czwórka starszego rodzeństwa, a jej dąsaki się z nieco starszą Vanessą są dla widzów źródłem nieustającej radości.

PONIEDZIAŁEK

28 października

Program 1

- 13.25 Wiadomości
13.35-16.00 Telewizja Edukacyjna
13.35 Język francuski (11)
14.15 Język niemiecki (13)
15.30 Uniwersytet Nauczycielski - prezentacje
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Luz - program nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 Flesz - pr. muzyczno-informacyjny
17.55 Sportowy hit
18.05 Kraje, narody, wydarzenia
18.45 Alf - serial prod. USA
19.15 Dobranoc: Rekeio
19.30 Wiadomości

20.10 Teatr Telewizji - William Szekspir

- Burza**
22.10 ABC ekonomii - Płace
22.20 Leksykon polskiej muzyki
rozrywkowej "S"
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 BBC - World Service

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda: Przepowiednia
17.15 Gol - mag. pikarski
17.35 Lekarz też człowiek - (12)
18.00 Fakty
18.30 Ojczyzna - polszczyzna
18.45 Seans filmowy
19.25 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Język niemiecki (10)
20.00 Sąsiedzi - Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Ekstra (7): Dzieci - serial dok. ang.
22.20 Marx i Coca Cola - dramat obyczajowy prod. niemieckiej

Minęły dwa lata od zburzenia muru berlińskiego, a tworzeniu jednolitego państwa niemieckiego wciąż towarzyszą różnorodne zgrzyty. Nie tylko scalenie gospodarki rodzi trudne problemy, także przepaść psychologiczna i obyczajowa okazały się głębsze niż początkowo sądzono.

Martin, bohater filmu "Marx i Coca Cola", młody przedsiębiorca z Hamburga, postanawia zbudować nowoczesny hotel na malowniczych terenach Pojezierza Woklębskiego, leżącego na północy byłej NRD. Poznaje młodą dziewczynę Annę, która prowadzi tu gospodarstwo rolne. Różnice wychowania, przyzwyczajenia, odmienny stosunek do życia dają o sobie znać na każdym kroku.

Z bohaterami filmu spotkamy się dwukrotnie w poniedziałkowe wieczory.

23.30 WRO
24.00 Panorama

BILL COSBY SHOW



Rodzina doktora Cliffa Huxtable składa się jak wiadomo z żony Clair, synka Theodore'a i czterech córek: Sondy, Denise, Vanessy i Rudy. Rudy (jak się krótko po premierze okazało) jest maskotka serialu, czarna perełka. Rola Rudy grała Keshia Knight Pulliam. W chwili gdy serial "Bill Cosby Show" startował, w 1984 roku była żywą jak iskra, wspaniale roześmianą pięcioletnią dziewczynką.

W serialu jest ukończoną córeczką tatusia i mamusi, doskonale sobie radzi z czwórka starszego rodzeństwa, a jej dyskusje z nieco starszą Vanessą są dla widzów źródłem nieustającej radości.

WTOREK

29 października

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 To się może przydać
10.00 Łalka (3) - serial TP
11.50 Wiadomości
12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola - W najlepszym typie
12.20 Agroszkola
12.30 Dzień, w którym zmienił się wszechświat - serial dok. ang.
13.20 Fizyka - Energia elektryczna
13.50 Jak, co i dlaczego? - Księżyc
14.00 Chemia - Reakcje utleniania
14.30 Świadczenie przeszłości - Stare pojazdy na ulicach - serial dokum.
14.50 Przygody kapitana Remo
15.05 Szam - mag. popularnonaukowy
15.20 Świat chemii - serial dok. USA
15.50 Klub Midi
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii: Bamse - najsilniejszy niedźwiadek na świecie
17.05 Język angielski dla dzieci (39)
17.15 Teleexpress
17.35 Program publicystyczny
18.00 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
18.20 W Sejmie i Senacie
18.35 Królik Bugs przedstawia - serial animowany prod. USA
19.00 Wywiad tygodnia
19.10 Dobranoc: Pif i Herkules
19.30 Wiadomości
20.10 Hirohito - kulisy mitu - film dok.
21.15 ABC ekonomii: Przestępczość gospodarcza
21.25 Listy o gospodarce
21.55 Program rozrywkowy
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 Wódka, pozwól żyć - pr. Halszki Wasilewskiej (dzieci alkoholików)
23.40 BBC - World Service

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Denver - ostatni Dinosaur - serial animowany prod. franc.-ameryk.
8.35 Telewizja biznes
8.55 Świat kobiet
9.25 Pokolenia - serial prod. USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język francuski (repetycja l. 5-8)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial prod. USA
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.35 Pod jednym dachem - Dziewczyna z Laudelac - serial prod. franc.
18.00 Fakty
18.30 Ciebie, Boga, wystawiamy
18.55 Sztuka świata zachodniego (10) - Dziedziny światła. Barok w Hiszpanii i Niderlandach - serial dokum. prod. ang.
19.30 Język angielski (10)
20.00 Non Stop Kolor - Knabworth 1990 - Pink Floyd
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Dadah - znaczy śmierć (4-ost.) - serial prod. ameryk.-austr.
22.15 Jazzowe talenty - reportaż z IX. Międzynarodowego Konkursu Pianistów Jazzowych w Kaliszu
23.00 Sek - film dokum.
24.00 Panorama

DETEKTYW LONGSTREET

Longstreet, agent firmy detektywistycznej, podczas nieudanego zamachu na jego życie, traci wzrok. Podejmuje próbę intensywnego treningu zmysłów: słuchu, węchu i dotyku, aby nie znaleźć się poza normalnym życiem osobistym i zawodowym. Udaje mu się opanować sztukę poruszania w ciemnościach, rozpoznawania przedmiotów dotykiem, odbierania dawniej nie słyszanych dźwięków.

Równoległe z pasjonującym zmaganiem się agenta z kalem jest poznawanie kolejnych etapów śledztwa prowadzonego w sprawie rabunków powtarzających się w różnych miastach. Nowe umiejętności Longstreeta okazują się bardzo pomocne.

"Detektyw Longstreet" odbiega od powszechnej dziś mody na brutalność i okrucieństwo w filmach tego gatunku. W roli agenta obejrzymy Jamesa Franciscusa.

NIEDZIELA, program 2, g. 21,20

ŚRODA

30 października

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Gotowanie na ekranie - mag. kulinarny
10.05 Dynastia - serial prod. USA
11.50 Wiadomości
12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.20 Agroszkola - Ekonomia dla rolnika
12.30 Spotkania z literaturą - J. Słowacki - człowiek i twórca
12.55 Rozmowa o rozmowie
13.20 Z naszych dzieł: Kraków przedlokacyjny - pr. historyczny
13.50 Telewizyjny Słownik Biograficzny Historii Najnowszej - Wanda Ossowska (1)
14.15 Spotkania z literaturą
14.50 Swego nie znacie... - Katalog zabytków - Lubiąż
15.05 Poczet nauki polskiej - St. Lorentz
15.30 Uniwersytet Nauczycielski - Szkoły w Europie
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Kino nastolatów: Wychowawca (14) - serial prod. USA
16.40 Dla młodych widzów: Latający Holender - Klub zdobywców oceanów
17.15 Teleexpress
17.35 Kinomania
17.55 Klinika zdrowego człowieka - Arytmia
18.15 Świat w oczach Lema - AIDS
18.30 Encyklopedia II wojny światowej
18.55 Zielona linia - pr. redakcji rolnej
19.15 Dobranoc: Radkowe radości
19.30 Wiadomości
20.10 Dynastia - serial USA



Piękna, szykowna, kapryśna, żądna władzy, demoniczna i zła - taką ją znamy z serialu "Dynastia". W życiu prywatnym absolwentka Królewskiej Akademii Sztuki Dramatycznej w Londynie. Pięćdziesięcioletnia, dziś popularna aktorka filmowa i teatralna, czterokrotna rozwódka, matka trojga dzieci, autorka licznych skandali i głośnych romansów.

Światowy rozgłos i sławę przyniosła jej znakomita rola pełnej temperamentu i drażliwej Alexis.

- 21.10 ABC ekonomii - Obligacje państwowe
21.15 Program publicystyczny
21.30 Magazyn 60/90
22.00 Studio sport
23.10 Wiadomości wieczorne
23.35 BBC - World Service

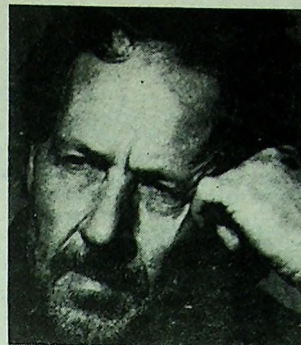
Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Ulisses 31 - serial prod. franc.
8.35 Telewizja biznes
8.55 Świat kobiet - mag.
9.25 Pokolenia - serial prod. USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język niemiecki (10)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial USA
17.00 Losowanie zakładów liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 Mag. ekologiczny - Choroby cywilizacyjne
17.35 Allo, allo - serial prod. ang.
18.00 Fakty
18.30 National Geographic: Poszukiwacz - serial dok. prod. ang.
19.20 WRO
19.30 Język angielski (40)
20.00 Z miłości do kina polskiego
20.20 Przecież to znamy
20.40 Moje książki - K. Zanussi
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.35 Dzieci takie jak on - dramat obycz. USA
23.05 Telewizja nocą
24.00 Panorama

FILMOWY KRZYK

Repertuar telewizji, broń Boże, nie nakłania do refleksji czy głębszych przeżyć. Zdarzają się jednak wyjątki, jak piątkowy cykl "wieczór konesera". Los chciał, że zapowiadany na ten tydzień film Wernera Herzoga "Cobra Verde" obejrzymy z dodatkowym balastem i smutkiem. Przedwczoraj zmarł odtwórca głównej roli, wybitny aktor Klaus Kinsky.

Był bardzo kontrowersyjną postacią współczesnego kina. Jedni uważali go za geniusza, inni za psychopata, jeszcze inni za sprytnego kabotyńca. Jego niezwykle jasne włosy i niepokojące, błękitne oczy, zawsze przykuwały uwagę widzów. Najciekawsze role Kinsky'ego powstały we współpracy z niemieckim reżyserem Wernerem Herzogiem. Ich kontakty układały się burzliwie, gdyż aktor miał charakter wybuchowy i łatwo wpadał w szały. Od strony artystycznej dawało to jednak zupełnie niespodziewane efekty.



Herzog, to we współczesnym kinie zjawisko odosobnione, nie poddające się żadnym klasyfikacjom, zupełnie nieprawdopodobne. Od lat przemierza świat z kamerą w poszukiwaniu tematów do swoich filmów. Utrwala na taśmie zdumiewające fenomeny natury i egzystencji ludzkiej. Kręcił już w południowoamerykańskiej dżungli, na afrykańskiej pustyni, wśród okrutnych pigmejów. Im sceneria stwarza większy opór, tym reżyser wydaje się wpadać w głębszy trans artystyczny. Jego ostatni film sięga granicy ludzkich możliwości. "Krzyk kamienia" opowiada historię alpinistów, którzy próbują zdobyć Cerro Torre. Ta bazaltowa, o nieomal pionowych ścianach góra, położona w południowej Patagonii uchodzi za najtrudniejsze wyzwanie dla alpinistów. Zagadką pozostanie jak nakręcono "Krzyk kamienia". W podmuchach lodowatego wiatru, w śniegu, na oblodzonych ścianach góry powstał ten niezwykle film. Herzog mówi: "tego ro-



dzu film jest wyzwaniem o charakterze fizycznym. Właśnie ten fizyczny aspekt mnie pociąga i sprasowanie mu uważam za podstawową wartość".

Twórczość Herzoga nie należy do prostych. Choć ma wiernych wielbicieli, u przeciętnej widowni wywołuje znudzenie i niechęć. Fakt, niełatwo ogląda się jego filmy. Często powolne, pełne milczenia i ciszy, wymagają innego odbioru niż kino atrakcji. Tym, którzy jednak spróbują włączyć się w ich materię dostarczą przecież zupełnie niespotykanych.

Do najsłynniejszych filmów Herzoga należy "Zagadka Kaspára Hausera" (1974). Obraz ten otworzył cykl poświęcony odmiennym, okrucieństwom, którym obdarza ich świat, przemocy, z jaką narzuca się im powszechnie przyjętą kulturę. Temat ten zafascynował Marię Janion, wybitną specjalistkę od romantyzmu. Pod jej kierunkiem powstała cała seria wydawnicza "Transgresje", gdzie wiele miejsca poświęcono Herzogowi.

Fascynacja Marii Janion Herzogiem nie dziwi. Jego twórczość tkwi niezwykle silnie w niemieckiej tradycji romantycznej. Reżyser sięgał do niej też bezpośrednio. W 1979 nakręcił remake filmu Murnaua "Nosferatu - wampir", jednego z najsłynniejszych dzieł niemieckiego ekspresjonizmu. Zupełnie niezwykle kreacje stworzyli w tym utworze Isabelle Adjani i Klaus Kinsky.

W piątek pożegnamy tego aktora właśnie w filmie Herzoga. Szkoda, że w jednym z mniej udanych.

MS

Cobra Verde. Reżyseria: Werner Herzog. Występują: Klaus Kinsky, King Ampaw, Jose Lewsgey. RFN 1987.

CZWARTEK 28 XI

Lesława, Zdzisława

- Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Gdyby do szkoły chodziły anioły", g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - turniej harcerski, g. 16.00
Legnica, DK ATRIUM - kurs tańca dla dzieci, g. 16.00 i młodzieży, g. 18.00

PIĄTEK 29 XI

Błażeja, Saturnina

- Legnica, Galeria Sztuki Współczesnej BWA - rysunek i tkanina Jolanty Wagner, g. 11.00-18.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - koncert Ireneusza Dudka, g. 18.00
Legnica, Dom Harcerza - turniej dla przedszkół, g. 10.00

SOBOTA 30 XI

Andrzeja, Maury

- Lubin, DK Żuraw - koncert Ireneusza Dudka, g. 17.00
Lubin, DK Impuls - wieczór andrzejkowy, g. 20.00
Legnica, Dom Harcerza - "Andrzejki" - dyskoteka, g. 16.00-19.00

NIEDZIELA 1 XII

Natalii, Eligiusza, Blanki

- Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Gdyby do szkoły chodziły anioły", g. 17.00; premiera "Francuskiej sałatki", g. 20.00

PONIEDZIAŁEK 2 XII

Balbiny, Bibianny, Wiwianny

- Legnica, DK ATRIUM - kurs tańca towarzyskiego dla dzieci, g. 16.00 i młodzieży, g. 18.00

WTOREK 3 XII

Franciszka, Ksawerego

- Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Gdyby do szkoły chodziły anioły", g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - kino lektur szkolnych "W pustyni i puszcy" cz. I, g. 14.15
Legnica, Klub Nauczyciela - kurs tańca towarzyskiego dla dzieci, g. 16.00 i młodzieży, g. 18.00

ŚRODA 4 XII

Barbary, Kristiana, Berny

- Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Julia do Williama", g. 12.00, kabaret "Gdyby do szkoły chodziły anioły", g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - poranek muzyczny, g. 10.00
Legnica, Klub Nauczyciela - kurs tańca towarzyskiego dla dzieci, g. 16.00 i młodzieży, g. 18.00
Lubin, DK Żuraw - giełda muzyczna, g. 16.00

info

TV
SAT

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnica 28 listopada przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 29 listopada przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 30 listopada przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 1 grudnia przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 2 grudnia przy ul. Galińskiego 16, tel. 246-16, 3 grudnia przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 4 grudnia przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72.

* Lubin 28 listopada przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25, 29 listopada przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 30 listopada przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 1 grudnia przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 2 grudnia przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 3 grudnia przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 4 grudnia przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25.

szpitale

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnica 21 listopada przy ul. Galińskiego 16, tel. 246-16, 22 listopada przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 23 listopada przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 24 listopada przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 25 listopada przy ul. Galińskiego 16, tel. 246-16, 26 listopada przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 27 listopada przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787.

* Lubin 21 listopada przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25, 22 listopada przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 23 listopada przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 24 listopada przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 25 listopada przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 26 listopada przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 27 listopada przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25.

kina

* Legnica, kino OGNI-SKO 27 listopada - 4 grudnia "I kto to mówi II" (USA), 28 listopada - 1 grudnia "V.I.P." (pol.)

* Legnica, kino PIAST 27 listopada - 2 grudnia "V.I.P." (pol.) 3 i 4 grudnia "Robin Hood" (USA)

* Lubin, kino POLONIA 28 listopada - 1 grudnia "Polowanie na Czerwony Październik" (USA)

* Lubin, kino MUZA 28 listopada "I kto to mówi" (USA), 29 listopada - 1 grudnia "Niech żyje miłość" (pol.), 2-4 grudnia "V.I.P." (pol.)

CZWARTEK 28 XI



8.00 Eurobics, 8.30 Rajd Lombardii, 9.00 Golf - US PGA, 10.00 Hiszpańska piłka nożna, 10.30 Eurobics, 11.00 Supercross w Foxboro, 12.00 Zawodowy boks, 14.00 Football amerykański, 15.00 Eurobics, 15.30 Rugby we Francji, 17.00 Sumo - zawody w Japonii, 18.00 Wyścigi samochodowe w USA, 19.00 Argentynska piłka nożna, 20.00 Rajd Lombardii, 20.30 Formuła 1 - film dok., 21.00 Wyścigi samochodowe w Macao, 22.00 Hiszpańska piłka nożna: mecz Deportivo Coruna - Barcelona, Atletico Madryt - Teneryfa, 23.30 Golf - turniej w Japonii



7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca - Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca - Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 00.00 MTV Post Modern - Pip Dann, 3.00 Nocne video



9.00 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Ein Vater zuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 21 Jump Street - serial, 20.15 Mini Playback Show, 21.15 Ein Schloss am Woerther See - serial, 22.00 Film fab., 23.50 Aktualności, 1.30 Alfred Hitchcock przedstawia

PIĄTEK 29 XI



8.00 Eurobics, 8.30 Kręgle, 9.30 Football amerykański, 10.30 Eurobics, 11.00 Wyścigi samochodowe w USA, 12.00 Formuła 3 - wyścigi w Macao, 13.30 Formuła 1 - film dok., 14.00 Wyścigi samochodowe w Macao, 15.00 Eurobics, 15.30 Golf - turniej w Japonii, 18.00 Golf - turniej w Maladze, 18.30 Sporty motorowe w Belgii, 19.00 Rajd Lombardii, 20.00 Sporty zimowe - slalom kobiet, 21.00 Sport Special, 22.00 Formuła 1 - film dok., 22.30 Koszykówka - liga NBA (mecz LA Lakers - Orlando), 00.00 Zawodowy boks



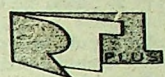
7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca - Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca - Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 00.00 MTV Post Modern - Pip Dann, 3.00 Nocne video



9.00 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Ein Vater zuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Pazifikgeschwader 214 - serial, 20.15 Airwolf - serial, 21.10 Twin Peaks - serial, 22.10 Anpiff - magazyn piłkarski, 23.05 Tutti Frutti - show, 23.55 Aktualności, 00.05 Mitternachtsstrip



8.00 3 From 1 Saturday - Rebecca de Ruvo, 11.00 The Big Picture - Ray Cokes, 11.30 MTV's US Top 20 Video Count - down, 13.30 XPO, 14.00 VJ Ray Cokes - 3 From 1 Saturday, 18.00 Tydzień w rocku, 18.30 The Big Picture - Ray Cokes, 19.00 MTV's Braun European Top 20 - Pip Dann, 21.00 Saturday Night Live, 23.00 Party Zone - Simone, 2.00 VJ Kristiane Backer - 3 From 1 Saturday, 3.00 Nocne video



8.00 Konfetti - program dla dzieci, 9.20 Klack - dziecięcy show, 10.05 Die Jetsons - serial, 10.30 Turbo Teen - serial, 11.00 Marvel Universum - serial młodzieżowy, 12.35 He Man - serial, 13.05 Teenage Mutant Hero Turtles - serial, 13.30 Super Mario Brothers - serial, 14.00 Ragazzi - magazyn młodzieżowy, 14.35 Katts and Dog - serial, 15.05 BJ and der Baer - serial, 16.00 Daktari - serial, 16.55 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Cudowne lata - serial, 18.15 Nowości kina, 18.45 Aktualności, 19.15 Houston Knights - serial, 20.15 Film fab., 22.00 Alles Nichts Oder! - show, 23.00 Film fab.

SOBOTA 30 XI



5.30 Bilard - turniej w Szkocji, 7.30 Golf -

SKOK NA GŁÓWKĘ

W lubińskiej szkole nr 13 gromadka chłopców biega po korytarzu. Kopia specjalną, ciężką piłkę, aby nie wybić szyb czy świetlówek. Bramkę zastępuje położony na podłodze materac...

- Sam pan widzi, jak wyglądają zajęcia wychowania fizycznego bez basenu, gdzie aktualnie mogłyby być trzy grupy. Chłopcy muszą ćwiczyć na korytarzu, gdzie nie ma odpowiednich warunków, ani odpowiedniego zabezpieczenia - mówi nauczyciel wf Paweł Grudziński.

Jego kolega po fachu - Paweł Pomykała - dodaje:

- Teraz mamy gry i zabawy. A dzieci nie mogą krzyczeć, bo obok są drzwi do klas i nie możemy zakłócać lekcji. Tylko, jak do tego skłonić dzieci...

W szkole jest basen i to okazały. Jedynym szkół w tym, że nie ma w nim wody.

Pierwsze próby wykazały nie-szczelność jeszcze przed oddaniem do użytku. Wówczas przystąpiono do uszczelniania, a odbiór trwał parę miesięcy - od grudnia do kwietnia tego roku.

Dyrektor Franciszek Węgrzynowski nie wygląda na zachwyconego szefa szkoły z basenem. Nie dość, że dzieci nie mają gdzie pływać, to jeszcze chwilowo oddaliła się szansa zarabiania na własne potrzeby. Opłaty płynące z zakładów pracy za korzystanie z basenu sięgały miesięcznie 15 milionów złotych.

Najpierw zaczęły pękać płytki. W pierwszej kolejności tylko pękały, dopiero potem zaczęły odchodzić. Dzieci zaczęły się kaleczyć - to były drobne skaleczenia - ale po pierwszym, poważniejszym, przerwaliśmy eksploatację basenu. Powołaliśmy komisję, w skład której wchodził przedstawiciel zainteresowanych stron: LPB, WDI, Spółdzielni Mieszkaniowej (jako głównego inwestora) i reprezentanci szkoły. Kwestionowaliśmy materiał - glazurę bez atestu. Twierdziliśmy, że nie nadaje się na budowę. Wcześniej na przeglądzie był projektant, p. Sławski, który stwierdził, że przesłał do WDI i LPB pismo, w którym zaleca wyłożenie dna terakotą. Pismo, czy też telex, jest do tej pory szukane i nikt nie może go odnaleźć. LPB nie korzystało z pomocy firm specjalistycznych, a zawsze miało kłopoty nawet z najprostszymi budowlami. Co najdziwniejsze, wszyscy są zadowoleni - i wykonawcy i nadzór.

W wypowiedzi dyrektora Węgrzynowskiego jest sporo gorzkości, ale nie ma się czemu dziwić. Chodzimy po dnie pustego basenu w szkole, gdzie uczniowie starszych klas mają tylko po jednej godzinie wf tygo-

dniowo. Programy wf były pisane właśnie pod kątem używania basenu, a przewidywany koszt remontu to półtora miliarda złotych...

Dostaliśmy plan oszczędnościowy przewidujący zlikwidowanie w każdej klasie po cztery godziny zajęć tygodniowo pod warunkiem zapewnienia nauczycielom ich limitu godzin. Likwidując jedną godzinę chemii czy fizyki, były kłopoty z utrzymaniem limitu godzin dla prowadzącego nauczyciela. Wychodziło na to, że wuści mają kiny nadgodzin, a innym brakuje. Trzeba to było zrobić czymś kosztem - oczywiście, nie kosztem klas najmłodszych, gdzie występuje największa potrzeba ruchu



Fot. Krzysztof Raczkowiak

i ćwiczeń. Dlatego zdecydowałem się, aby w tych klasach utrzymać dwie godziny wuflu.

Liczyłem, że starsze klasy mają możliwości zorganizowania się po południu. A teraz wszyscy nauczyciele mają równo - po 18 godzin.

- Kto wam narzucił taki plan?

- To przyszło z ministerstwa jako zarządzenie. Musieliśmy zmieniać własny plan, gdy na naradzie dyrektorów dowiedzieliśmy się, że trzeba wnieść poprawki.

Dzieci biegnące po korytarzach za piłką nie muszą być zorientowane w problemach świata dorosłych. Według dyrektora Węgrzynowskiego, niektórzy dorośli muszą, ale wcale nie chcą interesować się problemami dzieci.

- Były też inne usterki, ale nie wpływały na zdolność użytkowania basenu. Wyznaczyliśmy termin ich usunięcia na 31 października br. Nikt nawet nie wszedł z robotami, a tym samym usterki nie zostały usunięte... Zorganizowaliśmy kolejne spotkanie, ale jego efekt ograniczył się do tego, że nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności. Wobec tego, postanowiliśmy powołać na własny koszt rzeczoznawcę.

Już dzisiaj, po pierwszych badaniach, wiadomo, że zostały popełnione błędy w sztuce. Konkretne zarzuty będzie można postawić dopiero po uzyskaniu ekspertyzy.

- Czy warto było się męczyć? Czy gdyby wiedział pan, że będzie aż tak dużo kłopotów, to mimo to zdecydowałby się pan na budowę basenu?

- Tak. Dzieci muszą mieć w szkole basen.

Ale nie mają. Ewentualny remont potrwa ze dwa miesiące, a jeszcze nie wiadomo, kiedy się zacznie.

Nawet, gdyby LPB zgodziło się go robić, to tylko pod nadzorem naszego inspektora. Musimy też skorzystać z usług radcy prawnego w kuratorium, bo jako szkoła nie mamy osobowości prawnej. Wcześniej chcemy załatwić sprawę polubownie i doprowadzić do kolejnego spotkania stron - może się jakoś uda. Zresztą nie chodzi tylko o basen - do tej pory nie mamy odebranych nawierzchni asfaltowych boiska i dalej nikt się tym nie interesuje.

Dyrektor Węgrzynowski nie powinien się zamartwiać, tylko kupić trampolinę i umożliwić budowlanom korzystanie z basenu. Po kilku skokach na główkę sami zadbają, żeby woda nie wyciekała...

Dariusz Jan Mikus

DERBY DLA LUBINIAN

Na zakończenie rundy jesiennej, Zagłębie Lubin pokonało na własnym boisku wrocławski Śląsk. Jak każde derby, mecz miał dramatyczny przebieg. Po pierwszej połowie, zakończony dramatycznym prowadzeniem lubinian 2:0, druga wydawała się formalnością.

I zapewne tak by było, gdyby nie incydent z 30 minuty. Wtedy to, po strzale na lubińską bramkę, efektywną paradą popisał się Wadim Rogowski. Niestety, dawne przyzwyczajenia są nadal silniejsze niż zdrowy rozsądek - widmo utraty gola zostało oddalone tylko na chwilę (rzut karny), zaś drużyna przez czterdzieści minut musiała bronić się w dziesiątkę (czerwona kartka) interwencji w stylu Rogowskiego są aktualnie wysoce nieopłacalne...

Ostatecznie mecz zakończył się wygraną Zagłębia 2:1 a strzelcami bramek byli: Janusz Kudyba i Maciej Śliwowski dla gospodarzy oraz Janusz Góra dla gości. Śląsk zaprezentował się znacznie mniej okazale niż można było przypuszczać po doniesieniach z rozegranych dotychczas wyjazdowych meczów.

Trzeba też docenić determinację gospodarzy. Zagłębie rozegrało dobry mecz, a do wyróżniających się zawodników należeli tym razem: Mirosław Prokop i Dariusz Lewandowski. Drużyna walczyła ambitnie, grając prawie przez pół meczu w dziesiątkę. Zejście Rogowskiego wymusiło również zmiany taktyczne - Czachowski musiał grać na pozycji ostatniego stopera, na czym ucierpiały linie ofensywne.

W sumie zupełnie niezły mecz i zasłużone zwycięstwo miejscowych.



KRÓTKIE KRYCIE

Lokalny patriotyzm

Młody lokalny dziennikarz wytknął mi ostatnio grzech pierwszego stopnia - brak cenzury (różnych okularów) w spojrzeniu na lokalną rzeczywistość. Powiedział niechętnie (gdyż nieopatrznie wróciłem do pomieszczenia, gdzie toczyła się dyskusja):

- No, chyba jakiś lokalny patriotyzm obowiązuje!

Z przykrością stwierdzam, że mnie nie obowiązuje. Mało tego, stan taki poczytuję sobie za rzecz chwalebna!

Pisanie o realiach nie jest wcale takie łatwe i dlatego wielu ludzi pióra wybiera tzw. lokalny patriotyzm. Jest to zakamuflowana metoda włożenia w tyłek osobnikom, od których zainteresowania może coś skapnąć. A że powiązania między sportem i finansami były, są i będą powiązaniami z lewą forszą, więc lokalny patriotyzm wobec bonów lokalnego sportu bywa opłacalny. Można się załapać na wódeczki, małe przyjęcia po meczach albo pojechać za frajer na wybieżkę zagraniczną. Wystarczy być lokalnym patriotą...

Pozostaje jeszcze problem zachowania lokalnych patriotów wobec niepokornych pismaków, ale i na to znajdzie się rada. Po pierwsze, zawsze można szukać głupich, utrzymując, że gdzieś indziej lokalni żurnaliści też przeginają pałę na stronę swoich dobrych wujków - oczywiście dla dobra lokalnego społeczeństwa. Szkoda tylko, że żaden z kolegów do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie: Czy jeśli w innych rejonach Polski zaczyna na "dzień dobry" łać w mordę dziennikarzy albo raczej łamać prawo, to koniecznie też trzeba to naśladować??

Po drugie, niepokorni nie są tacy źli, gdyż dają się wykazać pokornym. Ci ostatni, bez kagańca, ku uciesze karmiącego ich właściciela, mogą mu aportować teksty opisujące jedyną prawdę o szukających sensacji kolegach po piórze. Za taki tekst można zostać poglaskanym bez obowiązkowego skamiania i mędrania ogonem. Można też się załapać na lokalny łanuch w pobliżu lokalnej budy - czytaj: pół etatu.

Po trzecie - jest świetne tłumaczenie na pytania o kłopoty. Zawsze można przybrać minę cierpiącego i powiedzieć: "Jak ma być dobrze, skoro ten tam nas ciągle opluwa..."

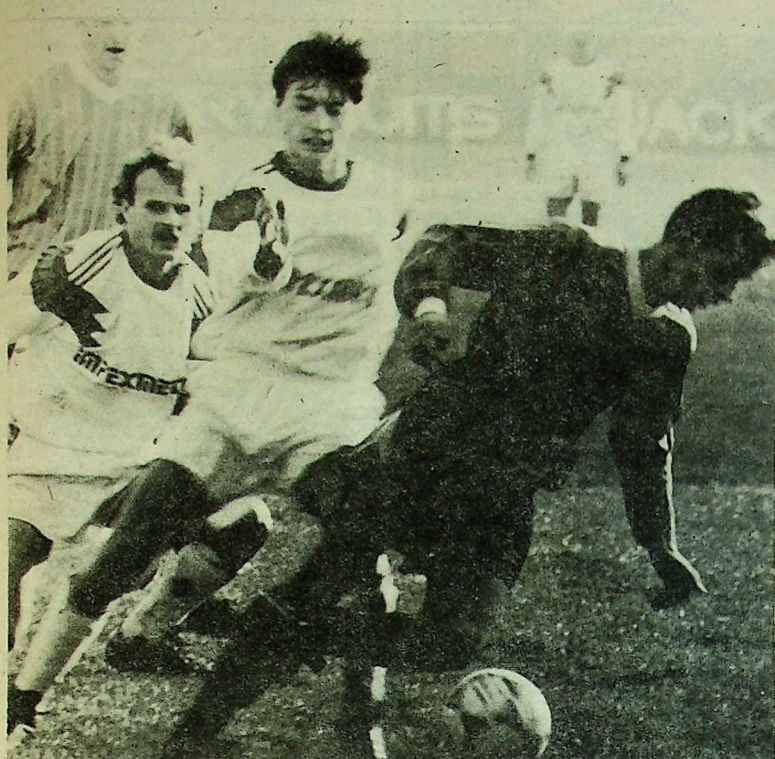
Przyznam, że ciekawi mnie lokalna definicja lokalnego patriotyzmu. Patrząc na skawiane twarze sponsorów z trybun honorowych i zaczynam rozumieć. Kiedyś ta sama grupa lansowała lokalny patriotyzm z ramienia tzw. przewodniej siły - dzisiaj aktywiści modlą się przy święceniu boisk oraz stoją w kolejkach do konfesjonatu i kapitalizmu. Kiedyś nakazywali swoim przyboczny pismakom lansować wizję wspaniałego sportu w regionie, gdzie tak wspaniale budowano "drugą Polskę". Dzisiaj podpisują się pod sport, żeby eksponować własne twarze dla dobra prywatnych interesów na dużą skalę. O aferach lepiej nie pisać!

Lokalny patriotyzm? Raczej kompleks zafajdanej prowincji...

Dariusz Jan Mikus



P.S. Towarzysze! Uważajcie z tym aportowaniem. Rzucony przez was kij nazywa się "bumerang"...



Fot. Jerzy Kosiński

Fot. Piotr Krzyżanowski

OKOLICE FUTBOLU

O pełnym zaangażowaniu w wydarzenia boiskowe świadczy zachowanie Andrzeja Wójcika i Zdzisława Pietrzykowskiego, oglądających mecz ze Śląskiem w cywilnych ubraniach. Stojąc opodal ławki rezerwowych, zawzięcie zagrzewali kibiców z Lubina do dopingu. Szczególnie widowskowo dyrygował Klubem Kibica Dzików Pietrzykowski, uparcie wymachując ramionami w takt coraz to nowych przyspiewek.

Po kilku minutach obserwacji z kabin reporterskich, dziennikarze z uznaniem kiwali głową i stwierdzili pełny profesjonalizm. Chodzą słuchy, że dyrygent Nieśiowski czuje się zagrożony...

Złośliwości w świecie dziennikarzy nie znają granic. Na ostatnim meczu rundy jesiennej, obecność wybitnego działacza kultury i jeszcze bardziej udanego pracownika legnickiej prasy - Tadeusza S., stwierdzono ponoć po zauważeniu na obiekcie funkcjonariuszy z brygady antyterrorystycznej.

Bez przesady koleczy, bez przesady... w tym przypadku odpowiednim odniesieniem byłby ormowiec albo zomowiec z pałą. Krótką...

Góra z Górą... spotkali się na boisku w Lubinie. Znacznie mniej szczęścia od przyjeźdnego Janusza miał miejscowy Jarosław. Podczas walki o górną piłkę na polu karnym, gość został znokautowany przez wrocławskiego goalkipera Adama Matyska. Niestety, musiał opuścić boisko...

W kluarach meczu ze Śląskiem doszło do epokowego oświadczenia, które padło z ust byłego działacza Zagłębia. W obecności innych dziennikarzy niżej podpisany usłyszał:

- Kiedyś cię nie lubiałem, bo mi tak kazali. Teraz cię lubię, bo sam tak chcę! Wzruszające nawrócenie, czy ucieczka z tonącego okrętu?

Dariusz Jan Mikus

Naturalną kolejną rzeczą, zaraz po zakończeniu piłkarskich rozgrywek rundy jesiennej, opracowywane są różnego rodzaju klasyfikacje. Ta będzie nieco inna. Otóż, zarówno piłkarzom, jak i kibicom, zadałem pytanie o nazwiska trzech graczy stwarzających największe zagrożenie pod bramką rywali. Choć można było wybierać zawodników ze wszystkich zespołów województwa legnickiego, to odpowiedzi były w kilkunastu przypadkach niemal identyczne.



Zdecydowanie pierwsze miejsce zajął Daniel Dylus z legnickiej Miedzi. Jako jego główne walory wymieniano najczęściej umiejętność znalezienia się pod bramką przeciwnika oraz doskonały start do piłki. Trudno było się spodziewać innych argumentów przy niezbyt imponujących warunkach fizycznych. Dylus w swej grze musi bazować na zwrotności, szybkości oraz umiejętności korzystania ze zmysłu rasowego napastnika. W końcu, przy wysokich stoperach wygląda zazwyczaj jak dziecko albo młodszy brat. Ale to "dziecko" było wobec obrońców przeciwnika bardzo niegrzeczne i dokonało znaczących spustoszeń, ciężko naruszając bilans bramkowy rywali. Dlaczego więc bramkostrzelny Dylus gra w drugiej lidze? Widać na pierwszy był za słaby... Ale nie zdziwię się, gdy umiejętności Daniela D. docenią wkrótce ludzie z jakiegś obcej ligi.

Drugie miejsce w rankingu zajął Janusz Kudyba - gracz prezentujący inny styl gry. W kilku zaledwie meczach, na koniec rundy pokazał się z jak najlepszej strony, choć z pewnością nie jest zawodnikiem, którego gra przez pełne 90 minut fascynuje kibiców. On raczej usypia obrońców, potrafiąc w odpowiednim momencie pojawić się zza pleców i dostawić nogę czy głowę. Właśnie umiejętność gry głową uważam za największy atut Janusza - a jest to sztuka powoli zanikająca na krajowych boiskach. Dziwi mnie często lansowana niechęć wobec tego zawodnika, a szczególnie twierdzenia o znikomych umiejętnościach technicznych. Kudyba musi grać "swoją grę" a nie wdawać się w dryblingi czy efektowne sztuczki techniczne. Zresztą, przy jego pokaznym wzroście byłoby to zaproszeniem do odebrania piłki. Cokolwiek by nie twierdzić, napastnika powinno się rozliczać ze zdobywania bramek, a takową umiejętność Janusz Kudyba opanował całkiem niezle...

Najwięcej kontrowersji spośród pierwszej trójki rankingu wzbudziła osoba Macieja Śliwowskiego. Wielu ludzi twierdzi, że postawa "Śliwki" na boisku ich rozczarowała, bo spodziewali się dużo więcej. Chyba sporo w tych opiniach przesady. Śliwowski bardzo stara się na boisku, ale często brakuje mu, po prostu, szczęścia - piłka trafia w słupki. Nie można jednak zapomnieć o jego ruchliwości i absorbowaniu swoją osobą obrony rywali. - Właśnie wtedy jego koledy mają potencjalnie dużo większe możliwości strzelania goli.

Wśród kandydatów do pierwszej trójki pojawili się także Olbiński, Prokop, Pyc i Baziuk, natomiast niemal stu procentowa jednomyślność zaistniała przy pytaniu o największe rozczarowanie wśród graczy ofensywnych. Zdecydowanym liderem okazał się Janusz Najdek...

Dariusz Jan Mikus

KRONIKA TOWARZYSKA

Do niezwykłego rozdania pokera - specjalnie w tym celu zakupioną talią najprawdziwszych "Piatników" - doszło w legnickim teatrze. To, że w rozgrywce między Łukaszem P. i adorującą go Hanną J. stawka była duża (co z ciałem?), specjalnie nas nie dziwi. Bardziej zastanawia fakt, że do tej diabelskiej rozgrywki stanął (i zwyciężył!) doktorant... Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. I co zrobi z niewinną duszyczką?

Próbka stylu z ulubionego serialu "Gazety Legnickiej" ("Taksówka 1001"). Umundurowani bohaterowie między sobą: "Jedynie 'Legnicka' zachowuje się w miarę poprawnie, ale to 'Be', to szczyty niekompetencji. Wyciągają z was co chcą - a potem pieprzą takie głupoty, że nie wiem - kazać dać pałą przez dupsko, albo zakazać prenumeraty". Komu pałą w głowę? Beeee...

Koniec pewnej legendy? Legnickie życie gastronomiczno-towarzystwo systematycznie przenosi się z "Tivoli" do "Adrii", z czego najbardziej dumna może być szefowa kuchni. My dostrzegaliśmy, że jest to jedyny miejsce zgodnego współdziałania redaktorów wszystkich legnickich gazet. Grochowa łagodzi obyczaje?

Czy będzie powtórka z rozrywki? Legnicanie (i nie tylko) coraz częściej pytają, czy - wzorem ubiegłego roku - będą mieli okazję do noworocznych strzałów z szampana na plenerowym balu w Ryńku? Organizator i wodzirej ubiegłorocznej fiesty, miejscowy aktor Zbigniew Drozd twierdzi, że - owszem, mógłby. Teraz kolej na prezydenta i wieści z Ratusza.

Nadal w cenie plakaty wyborcze! Do jednego z członków legnickiego sztabu Unii Demokratycznej zgłosili się ostatnio... kabareciarze ze "Starej Zaby". Próba skonstruowania "numera" z podobiznami miejscowych polityków jednak nie wypaliła. Nikomu nie było do śmiechu?

Ponoć niemal kompletnym fiaskiem (frekwencyjnym) zakończył się glogowski przegląd filmów erotycznych. Ktoś musiał dać nieźle "ciata", bo - wbrew policyjnym statystykom - nie uwierzmy, że jedyną rozrywką w hutniczym mieście, to strzelić sobie w gardło lub w żyłę.

Kryzys w kulturze? Tylko w Legnicy i to w ciągu tygodnia: trzy wystawy w Muzeum Miedzi (Skórczewski, Etiopia, Rzemiosło), Daukszewicz, Długosz, Dudek na scenie (alfabet rozrywki Centrum Sztuki, ale nie wszystko do "de"), trzy premiery kabaretowe (będzie czwarta, gdy skończone zostanie doprowadzanie "Francuskiej sałatki"... Aż strach, że plan może zostać wykonany przed terminem.

Czy Andrzejki i Barbórka dokonają rewolucji w lokalnych publikacjach? Na 30 listopada, do hotelu "Cuprum" zaproszono kandydatów na przyszłych prezenterów i reporterów Radia Legnica. Natomiast 4 grudnia planowana jest kolejna premiarka do lokalnego programu telewizyjnego w Lubinie. Poszumaj i zamknij! Ponoć, do trzech razy sztuka...

Długo spowiadał się nasz naczelny Krzysztof Raczkowski jednemu z wojewódzkich prokuratorów. Odetchnęliśmy, gdy okazało się, że tym razem nie chodziło o nasze grzeszki. Zeznania dotyczyły przebiegu zajść w Lubinie w 1982 roku, które Raczkowski uwiecznił na dramatycznych fotografiach.

Matacz

Pocztą Pasikonika

Pani Wanda R. z Legnicy: "(...) I tak jest już od kilku lat, że w trakcie jak się kochamy z mężem, to ja udaję, że przeżywam orgazm. Boję się, że w końcu on się zorientuje i może to zagrozić naszemu związkowi. Sama nie wiem, czy mu o tym powiedzieć, czy nie (...).

Wielu kobietom łatwo jest udawać, że przeżywają orgazm. Mało tego! Wiele z nich robi to tak, że mężczyzna nie ma żadnej możliwości zorientowania się, że partnerka udaje, symulując bowiem nie tylko zewnętrzne oznaki ekstazy, ale doskonale potrafia pobudzać związane z orgazmem ruchy mięśni pochwy. Niektórym wydaje się, że przyznanie się do tego, byłoby jednoznaczne z przyznaniem się do porażki, inne nie chcą natomiast zranić miłości własnej partnera.

Naturalnie, im dłużej udawało się orgazm, tym trudniej będzie to przyznać. Jeśli jednak zdecyduje się Pani, by powiedzieć o tym mężowi, trzeba się postarać by nie brzmiało to jak wyrzut np.: "Nigdy nie doprowadziłeś mnie do orgazmu". Lepiej powiedzieć: "Chyba nigdy - tak naprawdę i do końca - nie przeżywałam orgazmu. Czy moglibyśmy spróbować zrobić coś, co by mi pomogło?" Nie można pozwolić, by partner uważał, że to wyłącznie jego wina, tym bardziej, że przecież nie tylko...

Zupełnie inną rzeczą jest, że dla wielu kobiet udawanie orgazmu jest najprostszym i najszybszym sposobem zakończenia stosunku, którego tak naprawdę nie chcą.

Pan Jerzy N. z Lubina: "(...) Mam dopiero 30 lat, kocham bardzo swoją dziewczynę i kłopoty zaczynają się wtedy, gdy wieczorem się kochamy. Ona chciałaby parę razy (mówiła mi o tym), a ja już po pierwszym nie bardzo mogę. Najwyżej jeszcze raz, i bardzo mnie to martwi. Czy nie powinienem zgłosić się do lekarza (...)?"

robić na żywo. Nie przejmuj się, ilczy się jakością, a nie częstotliwością". Tyle publicysta Penthouse, Mayfair i Forum.

Dodajmy: może jest Pan zbyt zmęczony wieczorem. Może warto spróbować nie tylko w tej klasycznej porze miłości? Może rano?

Pan Kazimierz W. z Legnicy: "Czy to prawda, że jest takie miejsce w pochwie, które daje kobietom najwięcej przyjemności (...)?"

Tak w ogóle, to pochwa nie jest organem najbardziej wrażliwym na bodźce erotyczne, ma jednak dwa szczególnie czułe punkty: wejście do pochwy i niewielkie miejsce (wielkości monety) znajdujące się za kością łonową, mniej więcej w środku ścianki przedniej pochwy. 3-5 cm od wejścia, nazywane punktem Graffenburga lub (częściej) punktem G.

Wiele kobiet stwierdza, że drażnienie tego miejsca jest dostatecznie silnym bodźcem do wywołania orgazmu. Jest on pobudzany praktycznie w każdej pozycji stosunku, w której członek uciska przednią ściankę pochwy. Szczególnie korzystne są pozycje tył, natomiast w pozycji klasycznej stymulacja tego punktu jest silniejsza, jeżeli pod biodra kobiety zostanie podłożona poduszka.

Partner może też bezpośrednio drażnić punkt G. W tym celu, odwracając dłoń ku górze, powinien wsunąć środkowy palec do pochwy i jednocześnie lekko ugiąć pozostałe palce tak, by kłódkami uciskać okolice techtaczk. Następnie delikatnie wsuwać i wysuwać palec uciskając nim przednią ściankę pochwy.

Przy okazji! Mitem jest, że istnieje lepszy i gorszy rodzaj orgazmu, że np. pochwowy jest lepszy od techtaczkowego, że jest bardziej dojrzały. Orgazm jest tylko jeden! Bez względu na sposób wyzwalania.

P.

DAJ SIĘ PONIEŚĆ!



Apetyt na seks (7)

ONA: Tak bardzo podkreśla się znaczenie osiągnięcia orgazmu przez kobietę, że przysłania to czasami wszelkie inne aspekty sztuki kochania. Ale ostrożnie, koncentrowanie go za miarę sukcesu lub porażki, wynika z niedoceny ogromnej przyjemności, jaką daje uprawianie miłości erotycznej, niszczą czasami zadowolenie z bogactwa wrażeń seksualnych i emocjonalnych. Im bardziej niepokoisz się o to czy uda Ci się osiągnąć orgazm, tym silniej taki lęk paraliżuje Twoją zdolność odczuwania przyjemności, często właśnie uniemożliwia osiągnięcie orgazmu.

Łatwość, z jaką kobieta osiąga orgazm i intensywność jego przebiegu, są bardzo różne u różnych kobiet, a i ta sama kobieta w różnych okresach życia może różnie go przeżywać. Istnieje spora liczba kobiet, które nie wiedzą, czy osiągnęły orgazm czy nie. Przeważnie kobieta osiąga stan szczytowania czasami lub tylko niektórzy partnerzy są w stanie doprowadzić ją do tego. Bardzo niewiele kobiet jest w stanie osiągnąć orgazm tylko dzięki ruchom członka w pochwie, natomiast prawie każda może osiągnąć go w wyniku pieszczoty i drażnienia techtaczk.

Najwięcej zależy od Twojej zdolności do "zatrącenia się". Zmęczenie, niepokój, napięcie nerwowe, utrudniają oddanie się miłości. Ale to drobiazg, najpoważniejszym czynnikiem decydującym, czy i jak często przeżywasz uczucie najwyższej rozkoszy, są Twoje stosunki z partnerem. Kobiętom trudniej niż mężczyznom uniezależnić reakcje seksualne od reszty życia emocjonalnego.

Pamiętaj, im bardziej będziesz pobudzona stosunkiem, tym większe jest prawdopodobieństwo orgazmu. Spróbuj sprowokować partnera, by głaskał i pieścił całe Twoje ciało, a szczególnie drażnił okolice techtaczk. Spróbuj odbywać stosunek w różnych pozycjach, a podczas uprawiania miłości koncentruj się na własnych doznaniach. Skup się na tym, co Ty odczuwasz, wszystko inne niech Ci będzie obojętne!



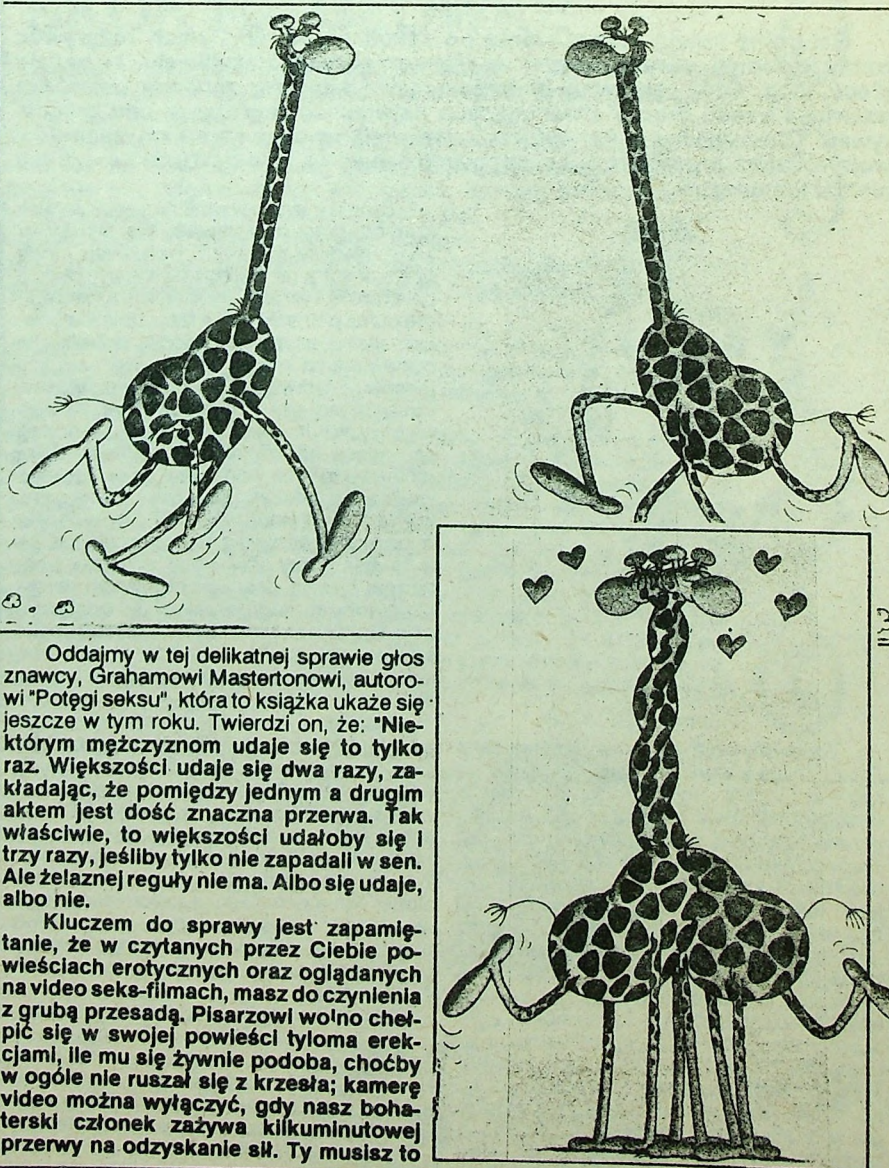
ON: Uprawiając miłość spróbuj skoncentrować się na tym, co czujesz, nastaw się na odbiór wrażeń zmysłowych i cały czas obserwuj reakcje partnerki, gdy dotykasz jej ciała i reakcje własnego ciała na jej dotyk. Nie obawiaj się utraty kontroli nad sobą, tego że w jej oczach staniesz się śmieszny lub że pozbawiony własnej godności.

Może zawsze uprawiałeś miłość w ci-szy, ponieważ uważasz, że w ten sposób to, co robisz, zwraca mniejszą uwagę? Pamiętaj, że nadkontrola może przybrać poważne rozmiary, że nie będziesz w ogóle zdolny do szczytowania. Najlepiej poproś partnerkę dokładnie o takie pieszczoty, jakie lubisz i pozwól - przez pewien czas - by to ona była stroną aktywną, a sam oddaj się odczuwaniu przyjemności.

Nie powinieneś za wszelką cenę walczyć o to, by podczas stosunku przeżyć orgazm jednocześnie z partnerką. Przesadna koncentracja na zharmonizowaniu tego momentu i technice, która do tego prowadzi, może pozbawić Was ogromnej przyjemności zmysłowej, jaką daje uprawianie miłości. Będzie wspaniale, jeżeli uda się Wam wspólnie osiągnąć orgazm, ale nie powinno być to celem, który bezwzględnie musi być zrealizowany.

Najlepszym sposobem zwiększenia napięcia i przyjemności życia seksualnego jest kochać się tak długo, bez pośpiechu i tak zmysłowo, jak tylko sobie tego życzyście.

Pasikonik



Oddajmy w tej delikatnej sprawie głos znawcy, Grahamowi Mastertonowi, autorowi "Potęgi seksu", która to książka ukaże się jeszcze w tym roku. Twierdzi on, że: "Niektórym mężczyznom udaje się to tylko raz. Większości udaje się dwa razy, zakładając, że pomiędzy jednym a drugim aktem jest dość znaczna przerwa. Tak właściwie, to większość udaloby się i trzy razy, jeśli tylko nie zapadłby w sen. Ale żelaznej reguły nie ma. Albo się udaje, albo nie.

Kluczem do sprawy jest zapamiętanie, że w czytanych przez Ciebie powieściach erotycznych oraz oglądanych na video seks-filmach, masz do czynienia z grubą przesadą. Pisarzowi wolno chęć się w swojej powieści tyłoma erekcjami, ile mu się żywnie podoba, choćby w ogóle nie ruszał się z krzesła; kamerę video można wyłączyć, gdy nasz bohaterki członek żączywa kilkunastominutowej przerwy na odzyskanie sił. Ty musisz to

szampan bezalkoholowy "KOLYOK" import Węgry

GROMAX

KONCENTRAT LODÓW (śmietankowe, waniliowe, owocowe, czekoladowe)

Podglądanie Temidy

Zazdrosny

ROGACZ

Historie małżeńskich trójkątów są tak stare, jak historia świata. Wątki niewiernego małżonka były wielokrotnie wykorzystywane przez pisarzy, scenarzystów, autorów dowcipów. Mogłoby się wydawać, że w tej sprawie nie można powiedzieć nic nowego. A jednak...

Pan Benedykt A. był dobrze sytuowanym przedstawicielem jednego z tzw. wolnych zawodów. W jego fachu ważna była opinia wśród klientów. Pracował na nią w pocie czoła. Po kilkunastu latach od rozpoczęcia praktyki w Legnicy miał już ugruntowaną opinię - Benedykt A. to dobry fachowiec. Wspinaczka po szczeblach społecznej hierarchii była tak absorbująca, że nasz bohater nie miał czasu na ułożenie swojego życia rodzinnego. Był to zasadniczy powód kawalerskiego wciąż stanu p. Benedykta. W każdym innym aspekcie prezentował się on - jako mężczyzna - co najmniej nienagannie. Los nie poskąpił mu szczęścia w działalności zawodowej, ale nadto obdarzył go hojnie przymiotami uważanymi powszechnie (ale czy słusznie?) za niewątpliwie atrybuty męskości. W wieku 45 lat p. Benedykt cieszył się również opinią przystojnego mężczyzny. Swoje walory osobiste dyskontował z powodzeniem. Wśród kolegów uważany był za świetnego kompana. Natomiast panie powtarzały sobie na ucho dziwy o jego męskości. W żadnym jednak razie nie można było określić p. Benedykta jako playboya. Nic podobnego! Po prostu, jakaś większa impreza od czasu do czasu, i to wszystko.

Przy okazji jednej z nich nasz bohater poznał panią Iwonę C. - długonogą piękność, o czarnych włosach i takich samych, błyszczących jak dwa diamenty, dużych oczach. Małe dłonie i smukłe palce dodawały jej wdzięku. Sliczna panienka pracowała na co dzień jako sekretarka w jednym z przedsiębiorstw branży komunalnej. W chwilach wolnych uczęszczała do szkoły wieczorowej. Sprawa potoczyła się w sposób dość typowy. Pan Benedykt nawiązał bliższą znajomość z panną Iwoną, a koleżanki z zazdrością odnotowały, że od tego czasu skromna sekretarka zmieniła się nie do poznania. Nie tylko za sprawą eleganckich ciuchów, które zresztą często zmieniała. W pracy nikt przedtem nie znał zapachu tak luksusowych perfum jak Chanel nr 5. Przede wszystkim jednak pani Iwona rozkwitała jako kobieta. W poufnych rozmowach z koleżankami wyrażała zachwyt dla męskich walorów narzeczonego (w międzyczasie miała miejsce ta symboliczna uroczystość). Fakt, iż przyszedł małżonek był o 20 lat starszy, w niczym nie przeszkadzał.

Ślub był jednocześnie wydarzeniem towarzyskim, nie obeszło się co prawda bez kilku plotek, ale utężyły one w powodzi jedwabnych falbanek sukni panny młodej.

Minał rok, właściwie bez większych wydarzeń. Benedykt pracował jeszcze intensywniej niż dawniej. Jego żona nie na-

rzekała więc na brak pieniędzy, tym bardziej że mąż nie był dla niej skąpy. W którymś jednak momencie pan Benedykt powziął podejrzenie, na początku słabe, ale z czasem coraz większe. Otóż nie zgadzał mu się bilans czasu żony. Doszedł do paradoksalnego wniosku, że gdyby jego Iwona chciała zrobić wszystko to, o czym opowiadała i być tam, gdzie była, to doba powinna liczyć... 27 godzin. Czyż tak naprawdę był spowodowany trzygodzinny deficyt? - to pytanie uparcie drążyło świadomość Benedykta. Zaczął działać klasyczny mechanizm zazdrości. Po ok. trzech miesiącach takiego stanu ducha roztrzęsiony mąż postanowił rzecz wyjaśnić ostatecznie. Udał się do Wrocławia do jednej z firm detektywistycznych i zlecił stosowne zadanie. Zapewniono go, że sprawa zostanie wyjaśniona, bo agencja zatrudnia wyjątkowych fachowców z wieloletnią praktyką. Właśnie jednemu z nich - Jackowi W., 27-letniemu byłemu milicjantowi o powierzchowności Jamesa Bonda, zlecono rozwikłanie zagadki.

Otrzymał zdjęcie "podopecznej" oraz wszelkie informacje o jej trybie życia. Raporty miały być składane co tydzień. Tak też

było istotnie. Ale Benedykt nie był z nich zadowolony. Jego analityczny umysł dostrzegał sprzeczności i niejasności w wyjaśnieniach agencji. Na razie musiał to jednak odczekać na później. Zaangażowany był bowiem bez reszty w wyjazd do Niemiec. Tam utwierdził się perspektywę ewentualnej pracy. Takiej okazji nie mógł przepuścić. Sondażowy pobyt miał potrwać 2 tygodnie. Ale stało się inaczej...

Gdy zmęczony (podróż samochodem trwała 7 godzin) stanął na progu własnego mieszkania, ze zdumieniem zorientował się, że coś jest nie tak. Rozrzucona garderoba żony ostrzegała o wyjątkowej sytuacji. Wszystko to jednak było małe piwo w porównaniu z następnym spostrzeżeniem. Otóż na podłodze wały się niewątpliwie męskie części ubrania i w dodatku obce. Mając najgorsze przeczucia Benedykt zajął się do sypialni. Była pusta. W salonie także nic się nie działo. Szoku doznał dopiero po otwarciu kuchennych drzwi. Jego żona pozostawała w namiętym uścisku z jakimś mężczyzną. Po sekundzie mąż zorientował się, iż współprawcą cudzołóstwa jego Iwony jest Jacek W., zaangażowany detektyw.

Finał rozłożony był na raty. Pierwsza z nich zrealizowała się w sądzie rodzinnym i opiekuńczym, który orzekł rozwód. W tym wszystkim najciekawsze były wyjaśnienia pani Iwony. Nie, nie zdradzała wcześniej męża. Jego nieuzasadnione podejrzenia były jednak bardzo męczące psychicznie. Do zawarcia znajomości ze śledzącym ją detektywem doszło na skutek oczarowania tego ostatniego niezwykłą urodą Iwony. Chłopak się po prostu zakochał. Tak przynajmniej się tłumaczył. A Iwona? Gdy dowiedziała się, do jakiej roli Jacek został wynajęty, wpadła we wściekłość i postanowiła zemścić się na zazdrosnym mężu. Gdy procedura rozwodowa dobiegła końca Benedykt dobrał się do agencji, która w jego opinii nabiła go w butelkę. Wniósł sprawę o odszkodowanie. Chodziło nie tylko o zwrot kosztów (a były one znaczne), ale przede wszystkim o rekompensatę za straty moralne, jakich doznał. Agencja, chcąc ratować resztki prestiżu, przystała na ugodę i wypłaciła. Ile? Tego nikt tak naprawdę nie wie.

Zbigniew Budych

Sen o wielkiej antenie (3)

Zakłócenia

Wojciech Z. już w drodze do domu przypomniał sobie błąd, który popełnił przed chwilą. Na Spokojnej mieszka pani Leokadia, jego piastunka. Jedyna towarzysząca zabaw przez kilka pierwszych lat jego życia. A sklepik wypełniony po brzegi sprzętem CB, ten sklep jego marzeń, jest na Swojskiej. "Tak, Swojska 3 to właściwy adres. Nie wolno zapomnieć. Nie chciał-

bym przecież oszukać Grzegorza, zwłaszcza teraz, gdy już połknął bakcylię CB. SWOJSKA 3. Jego myśli znów powędrowały w stronę ulicy Spokojnej. Tak samo spokojnie jak dzieciństwo spędzone pod troskliwą opieką Leokadii.

Na najbliższym skrzyżowaniu gwałtownie zawrócił. Przeprosił żonę, że nie zjawił się również na kolacji. Znowu pomogło mu CB Radio... W pierwszym sklepie kupił paczkę markiz i butelkę czerwonego wina, paczkę kawy... "Kwiaty!"

W małym domku na Spokojnej mieszkała Leokadia. Czas wypełniała sobie cerowaniem artystycznym i robotkami na drutach. I telewizją. Jednak ostatnio w głosniku jej wystuzzonego "Neptuna" słychać było dziwne rozmowy. Strzępki zdań wymawianych po polsku, a jednak nie zrozumiałych. Jej samotności i smutku nie rozświetliła nawet wizyta byłego wychowanka - Wojtusia. Dziś ten Wojtuś to mężczyzna w sile wieku. Tak, jak większość tych, których nosiła na rękach, tuliła, uczyła pierwszych kroków i pierwszych słów... Dziś

powyrastali, założyli własne rodziny, zapomnieli... Mżawka pokryła ulicę i domek Leokadii. Wilgoć dostała się do serca by spłynąć po pomarszczonych policzkach...

"Wiesz Wojtku, z tym telewizorem mam kłopoty, chyba przez sąsiada. Ma w domu takie samo radio, jak ty w samochodzie. Słyszysz, szczególnie wieczorem, jak z kimś rozmawia". Faktownie z okien kuchni piastunki widać było strzelającą w niebo antenę. "Czy Leokadia wie, ile musiałam tłumaczyć sąsiadom, że zakłócenia to nie moja wina? W czasach, gdy w Polsce były produkowane te archaiczne telewizory - wymownie popatrzył w stronę "Neptuna" - nikt nie marzył nawet o powszechnej dostępności do fal radiowych. Zasilacze tych urządzeń nie są chronione przed działaniem obcych pól elektromagnetycznych. Swoim sąsiadom odpornym na nowości techniki sam zrobiłem zabezpieczenia. Ale żeby odbierać CB - radiowców w telewizorze, wystarczy zle zlutowany kabel od anteny lub połączony "na skrótkę". Tak, jak to widzę u Ciebie, Leokadio. To chyba jednak nie wina CB.

Zresztą, z CB radiowiec może wywołać zakłócenia tylko wtedy, gdy ma źle zestrojoną antenę. A Waldek, którego znam tylko z rozmów CB, ma akurat rewelacyjnie zestrojoną antenę. Już się sam z nim umawiałem, żeby pomógł mi przy mojej..." "Anteny"... - Wojciech Z. wrócił do sklepu na Swojskiej. "Spitfire Top One, Skylab, Super 20, Super Lance... - którą wybrać?"

"Spitfire, Skylab, Top One - wreszcie jakaś znajoma nazwa" - pomyślał Józef N. oglądając wnetrze sklepu wypełnionego nieznanym mu sprzętem. Jakaś dziwna, nieznana mu siła, zaciągnęła go tu, na Swojską. Daleko od domu, od pościeli, od ciała Adelajdy. To wszystko było tak daleko stąd, a równocześnie dziwnie blisko. Raz wydawało mu się, że słyszy głos Adelajdy przez to dziwne radio... "Swojska 3 - dziwne miejsce

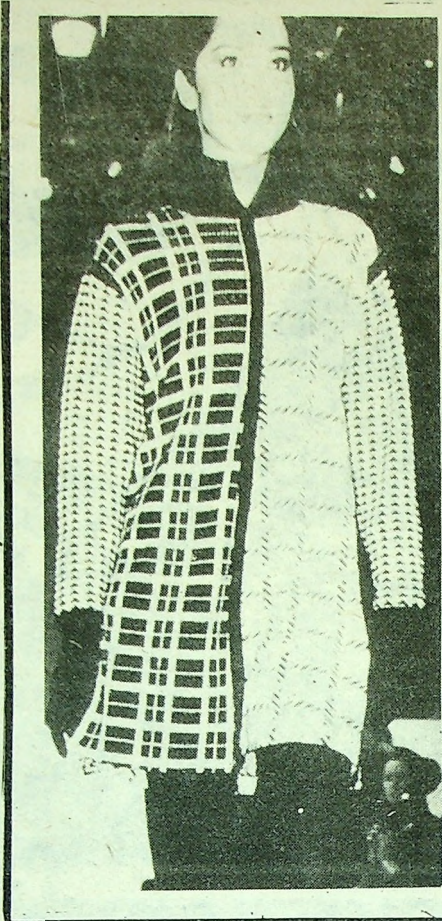




MIROSŁAWA KLIMZA
dyrektor Centrum Handlowego



POLECA:



Garsonki z dżerseju w zestawach: spódnica z bluzką oraz getry z bluzką: w kolorach - zielonym, szarym, szaro-czarnym, w grochy, nieregularne wzory, panterki.

Wdzianka z dżerseju w kolorach czarnym i popielatym, ozdobione dużymi guzikami.

Bluzki damskie jedwabne z domieszką poliestru. Wzorzyste - połączenia czerni i bieli tworzące nieregularne zestawienia figur.

Swetry damskie z angory, jednolite i wzorzyste, w szerokiej gamie kolorów i wzorów.



CIUCHY MODNE I WYGODNE

Zmiany w modzie zachodzą niepostrzeżenie, bez rewolucyjnych deklaracji i rozgłosu. Trudno potem umiejscowić je w czasie i dokładnie wyjaśnić ich genezę. Kiedy np. odłożyliśmy na dno szafy pastelowe bluzeczki w drobne kwiatki czy spódnice w subtelne łączki? Nikt już tego nie

pamięta, a faktem jest, że aktualna moda preferuje wzory wyraziste, zestawienia kontrastowe, nawet bulwersujące.

Zadnej z Was nie trzeba chyba wychwalać zalet koszulowej bluzki. Jeśli chcesz akurat kupić sobie nową - pomyśl o czymś oryginalniejszym niż klasyczna biała bluzka ze sztywnym kołnierzykiem i mankietami. Tajemnica może tkwić właśnie w materiale. Zdecyduj się na bluzkę z kolorowych, dużych prostokątów, np. żółtych, różowych, zielonych i czarnych albo czarno-białą w duże geometryczne wzory. Przy dzisiejszym, wzorzystym szaleństwie w żadnym wypadku nie będą wydawały się mało dyskretne, za to wykażą nadspodziewanie dużo zalet. Świetnie ożywią znoszony już, jednobarwny, smutny kostium. Założone na kolorowy podkoszulek zastąpią marynarkę, dając całość luźną i awangardową. Zapięte pod szyję, swobodne lub z paskiem, do eleganckiej, krótkiej spódnicy lub spodni, będą nadawały się również na wieczór.

Kupując coś wzorzystego nie trzeba oczywiście ograniczać się do bluzki. Chyba przestałyśmy już zwracać uwagę na fakt, że wzory strasznie rozpanoszyły się w naszej garderobie. I te kwieciste, i dekoracyjne geometryczne i ornamentowe, inasładowujące sierść drapieżnych kotów. Nie rażą one teraz, ani na wąskich spódnicach, ani w super obcisłych spodniach. Królują również w dzianinach - pole do popisu dla najcierpliwszych i najbardziej wytrwałych w drutowej dżubanie. Dla innych pozostanie ciułanie, bo wzorzyste sweterki do tanich nie należą. A jest coraz trudniej naśladować je w domowych warunkach - parę lat temu królowały dość proste wzory w róże, teraz najwięcej widać fantazyjnych, niezwykle powikłanych esów-floresów.

Pisząc o wzorach nie sposób nie wspomnieć o zestawach czarno-białych. Wydają się nieprzemijające i ciągle aktualne, to prawdziwy fenomen w modzie. W tym roku w Mediolanie Włosi błysnęli różnymi czarno-białymi kratami, kratkami, kurzymi stopkami, paskami, szachownicami, domkami, fantazyjnymi motywami dekoracyjnymi. Szczególnie efektownie prezentowała się biel z czernią o różnie zestawionych wzorach w jednym modelu. Np. Gianfranco Ferre zaprezentował białą bluzkę z ogromną, w biało-czarne paski karkadą do czarnej spódnicy z biało-czarnym paskiem, na to płaszcz w poprzeczne paski, białe na czarnym tle. Warto samemu poeksperymentować z takimi zestawieniami, dają nieograniczone możliwości i zawsze prezentują się nadzwyczaj efektownie.



PRZED ANDRZEJKAMI (3)

Karty już rozłożone - czas przystąpić już do wróżenia. Ale uwaga! Wróżenie samemu sobie przynosi pecha, tak samo, jak wróżenie w samotności. Mówi się również, że nie wolno wróżyć tej samej osobie częściej niż raz w tygodniu, gdyż karty tracą swoją moc. Jednak poszczególne seanse mogą zawierać powtarzające się rozdziały kart, o ile mają one służyć wyjaśnieniu niejasności w poprzednim wyrozie.

Symbolika kart:

KIERY

As - dom, miłość, przyjaźń i szczęście.
Król - dobrotliwy, porywczy, siwowłosa mężczyzna.
Dama - godna zaufania, czuła, siwowłosa kobieta.
Walec - bliski przyjaciel.
Dziesiątka - pomyślność, szczęście.
Dziewiątka - karta spełnionych marzeń, bogactwo, pozycja społeczna, szczęście.
Ósemka - zaproszenia i przyjęcia.
Siódemka - niespełnione nadzieje i niedotrzymane obietnice.
Szóstka - nadzwyczaj trafne posunięcie, niespodziewana pomyślność.
Piątka - zazdrość, brak zdecydowania.
Czwórka - zmiany, zwłoka.
Trójka - zachowaj ostrożność.
Dwójka - sukces i powodzenie.

TREFLE

As - dobrobyt, zdrowie, miłość i szczęście.
Król - uczciwy, hojny, ciemnowłosa mężczyzna.
Dama - atrakcyjna, pewna siebie, ciemnowłosa kobieta.
Walec - przyjaciel, na którym można polegać.
Dziesiątka - nieoczekiwane pieniądze, szczęście.
Dziewiątka - uparci przyjaciele.
Ósemka - przeciwności, rozczarowanie.
Siódemka - pomyślność, o ile nie przeszkodzi osoba przeciwnej płci.
Szóstka - udany interes.
Piątka - nowy przyjaciel lub udane małżeństwo.
Czwórka - fortuna zmienia się na gorsze.
Trójka - małżeństwo dające przychyły gotówki.
Dwójka - przeciwności, rozczarowania.

KARA

As - pieniądze, list.
Król - uparty, choleryczny, jasnowłosa mężczyzna.
Dama - skłonna do flirtów, wykształcona, jasnowłosa kobieta.
Walec - krewny, na którym nie można polegać.
Dziesiątka - małżeństwo, pieniądze, podróż, zmiany.
Dziewiątka - niepokój, niespodzianka związana z pieniędzmi.
Ósemka - małżeństwo zawarte w wieku dojrzłym. Podróż i nowe znajomości.
Siódemka - ciężkie straty.
Szóstka - strzeż się ponownego małżeństwa.
Piątka - pomyślność, dobra nowina, szczęście rodzinne.

Czwórka - spadek, zmiana, kłopoty.
Trójka - narady domowe lub z prawnikiem.
Dwójka - poważny romans.

PIKI

As - konflikt emocjonalny, nieszczęśliwa miłość. Karta śmierci.
Król - ambitny, ciemnowłosa mężczyzna.
Dama - ciemnowłosa kobieta bez skrupułów.
Walec - pocziwy, ale leniwy znajomy.
Dziesiątka - nieszczęście i zmartwienie.
Dziewiątka - pech we wszystkim.
Ósemka - przed tobą kłopoty i rozczarowania.
Siódemka - smutek, strata przyjaciela.
Szóstka - poprawa sytuacji.
Piątka - przeciwności i niepokoje, ale zakończone szczęśliwie.
Czwórka - zazdrość, choroba, kłopoty w pracy.
Trójka - niewierność i rozstanie.
Dwójka - separacja, skandal, fałsz.

Niektóre układy kart mają szczególne znaczenie, jeśli występują w swoim bezpośrednim sąsiedztwie.

As kier obok dowolnego kiera - przyjaźń.
As kier między dwoma dowolnymi kierami - afera miłosna.
As kier między dwoma karami - pieniądze.
As kier między dwoma pikami - kłótnie.
As karo obok ósemki trefl - propozycja interesu.
As pik obok króla trefl - polityk.
As pik obok dziesiątki pik - poważne przedsięwzięcie.
As pik obok czwórki kier - noworodek.
Dziesiątka kier - odwołuje niepomyślną prognozę sąsiednich kart, wzmacnia ich pozytywną wymowę.
Dziesiątka karo obok dwójki kier - małżeństwo przynoszące pieniądze.
Dziesiątka pik - odwołuje pomyślną prognozę kart sąsiednich, wzmacnia ich negatywną wymowę.
Dziesiątka pik obok dowolnego trefla - kłopoty w pracy.
Dziesiątka pik między dwoma treflami - kradzież, fałszerstwo.
Dziesiątka kier obok dowolnej karty niepomyślnej - kłótnie, chwilowe przeszkody.
Dziesiątka kier obok piątki pik - utrata pozycji społecznej.
Dziesiątka trefl obok ósemki kier - radość.
Dziesiątka karo obok dowolnej figury - brak sukcesu, niemożność koncentracji.
Ósemka pik bezpośrednio z prawej strony symbolu klienta - zrezygnuj z obecnych planów.
Dwójka trefl obok dwójki karo - niespodziewana wiadomość.

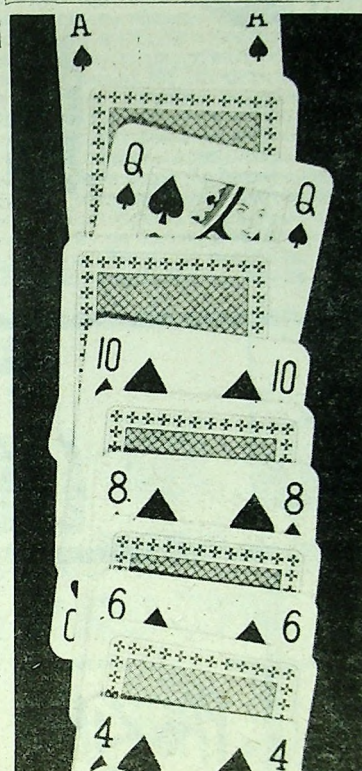
Jeśli wróżyśmy z 32 kart należy oznaczyć górę każdej karty. Dla odczytania wróży ma znaczenie położenie kart. Odwrócenie poważnie zmienia znaczenie.

KIERY

As - dobra wiadomość, miłość, szczęście w domu.
Odwrócona - ruch, zmiana, krótkotrwałe szczęście.
Król - czuły, wielkoduszny, jasnowłosa mężczyzna.
Odwrócona - oszust.
Dama - czuła, podporządkowana, jasnowłosa kobieta.
Odwrócona - wdowa, rozwódka, nieszczęśliwa w miłości.
Walec - przyjaciel lub kochanek.
Odwrócona - niewierny kochanek.
Dziesiątka - pomyślność, szczęście.
Odwrócona - niespodzianka, narodziny.
Dziewiątka - karta życzeń, która spełnia marzenia.
Odwrócona - chwilowe kłopoty.
Ósemka - zaproszenie, podróż, ślub.
Odwrócona - nieodwzajemniona miłość.
Siódemka - zadowolenia.
Odwrócona - nuda.

TREFLE

As - pomyślność, dobra wiadomość, urzędowe papiery.
Odwrócona - nieprzyjemny list.



Król - przyjazny, uczciwy ciemnowłosa mężczyzna.
Odwrócona - kłopoty, zmartwienia.
Dama - czuła, chętna do pracy ciemnowłosa kobieta.
Odwrócona - kobieta, na której nie można polegać.
Walec - rozkoszny, ciemnowłosa kochanek.
Odwrócona - nieszczęśliwy kochanek.
Dziesiątka - szczęście, luksus, powodzenie.
Odwrócona - kłopoty w interesach.
Dziewiątka - niespodziewane pieniądze.
Odwrócona - mały prezent lub niewielki problem.
Ósemka - Radość i szczęście przez ciemnowłosa osobę.
Odwrócona - nieszczęśliwa miłość, problem pewny lub rozwód.
Siódemka - niewielkie sprawy pieniężne.
Odwrócona - problemy finansowe.

KARA

As - list, pieniądze.
Odwrócona - zła wiadomość.
Król - potężny jasnowłosa lub siwy mężczyzna.
Odwrócona - zdrada.
Dama - uciążliwa, gadatliwa, jasnowłosa kobieta.
Odwrócona - złośliwość.
Walec - posłaniec, pracownik lub człowiek w mundurze.
Odwrócona - osoba sprawiająca kłopoty.
Dziesiątka - przewodniczka, podróż, duża zmiana.
Odwrócona - zmiana na gorsze.
Dziewiątka - nowina, niespodzianka, niepokój.
Odwrócona - spory w domu, kłótnia kochanków.
Ósemka - afera miłosna, krótka podróż.
Odwrócona - separacja, odrzucone uczucia.
Siódemka - przykrość, krytyka.
Odwrócona - drobny skandal, plotka.

PIKI

As - zadowolenie emocjonalne, propozycja interesu.
Odwrócona - zła wiadomość, śmierć.
Król - niegodny zaufania, ciemnowłosa mężczyzna.
Odwrócona - wróg.
Dama - starsza ciemnowłosa kobieta, wdowa lub rozwódka.
Odwrócona - kobieta przebiegła lub zdradliwa.
Walec - źle wychowany, młody człowiek.
Odwrócona - zdradca.
Dziesiątka - ból, długa podróż, choroba lub uwięzienie.
Odwrócona - lekka choroba.
Dziewiątka - strata, klęska, niepowodzenie.
Odwrócona - nieszczęście dla bliskiego przyjaciela.
Ósemka - zła wiadomość.
Odwrócona - kłótnie, smutek, separacja, rozwód.
Siódemka - nowe postanowienie, zmiana planów.
Odwrócona - zła rada, błędna decyzja.

(oprac. masz)

KOSMETYKI, KOSMETYKI

Cera tłusta jest wrodzona i niekiedy dziedziczna. Powstaje wskutek nadczynności gruczołów łojowych. Skóra tłusta pokryta jest warstwą tłuszczu, błyszcząca, przeważnie koloru szarego, ma rozszerzone pory. Swym wyglądem przypomina skórę pomarańczy. Pod wpływem ucisku z rozszerzonych ujść gruczołów łojowych wydostają się czopy tłuszczu w formie nitki. Nazywa się je zaskórnikami. Zaskórniki mogą występować jako ciemne punkciki na skutek utleniania keratyny.

Większe lub mniejsze nasilenie łojotoku może występować w różnych okresach życia. Czasem wzmaga się chwilowo po przejściu niektórych chorób. Łojotok towarzyszy zaburzeniom gruczołów wewnętrznych wydzielania, szczególnie gruczołów płciowych (androgeny pobudzają czynność gruczołów łojowych) tarczycy, przysadki. Na występowanie łojotoku wpływa również wadliwe odżywianie, schorzenia przewodu pokarmowego, niedobór witamin (szczególnie E, H i B6) oraz chwiejność układu wegetatywnego.

Podaję kilka zasad pielęgnacyjnych przy cerach tłustych i mieszanych:

- dokładne oczyszczanie (mycie) skóry preparatami hydrofilnymi, które wnikają do trzeciej warstwy skóry,
- stosowanie toników o właściwościach leczniczych,
- oczyszczanie skóry przy pomocy pilingów (raz na 10 dni),
- regularne wizyty w gabinecie kosmetycznym, gdzie oprócz dokładnego oczyszczania skóry zostaną zamknięte pory po usuniętych zaskórnikach,
- stosowanie maseczek o właściwościach leczniczych i ograniczających pracę gruczołów łojowych,
- wreszcie stosowanie odpowiednich emulsji i kremów pielęgnacyjnych.

Kosmetyki dla BABORA w sposób optymalny uwzględniają potrzeby pielęgnacyjne cery tłustej i mieszanej i zakwalifikowane są pod hasłem COMBINATION oraz SUPER COMBINATION.

- COMBINATION NORMALIZING KONCENTRATE - wysoko efektywny płynny kon-

centrat redukujący aktywność gruczołów łojowych. Dzięki niemu zawartość tłuszczu w skórze jest regulowana, a tłuszczowe światło zmniejszone.

- AZULEN AKTIV FLUID - koncentrat w ampułkach polecamy dla skór wrażliwych, działa kojąco i leczniczo na skórę.
- COMBINATION SOFT LOTION - delikatna emulsja na dzień i na noc przeznaczona do pielęgnacji skóry tłustej i mieszanej. Zawarte w emulsji naturalne substancje pielęgnują i dostarczają świeżości skórze.
- COMBINATION REFINING GEL - delikatna maseczka w żelu na naturalnej bazie. Po regularnym stosowaniu ulega polepszeniu struktura skóry, pory zostają zwężone a ponadto skóra jest dostatecznie nawilżona i wygładzona.
- DAY AND NIGHT CREAM - krem na dzień i noc przystosowany do potrzeb pielęgnacji skóry mieszanej.

Dzięki idealnie dobranym składnikom chroni i reguluje uwodnienie skóry.
Do pielęgnacji cery dojrzałej tłustej i mieszanej proponuję kosmetyki z serii

SUPER COMBINATION

- DOUBLE ACTION CARE - czolowy produkt gamy kosmetyków naturalnych dla BABORA, krem o zdwójnym działaniu. Ważne naturalne substancje aktywne, niezbędne dla skóry zostały połączone w krem hydrofilny na dzień i noc. Odpowiednie zestawienie substancji czynnych usuwa nieprzyjemny tłusty połysk skóry - cera odzyskuje delikatny, lekko matowy wygląd. Tkanki skórne są dobrze napięte, co łagodzi istniejące zmarszczki i hamuje tworzenie nowych.

- SUPER COMBINATION SEBUM REDUCER - reduktor wydzielania łoju - koncentrat w żelu, który zmniejsza nadmierną aktywność gruczołów łojowych. Napięcie skóry spowodowane przez zastosowanie specyfiku, zwięża rozszerzone pory. Jego codzienne użycie nadaje skórze delikatność, jedwabisty kolor, a także nawilżenie skóry.

Maria

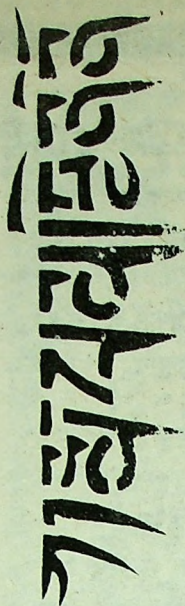
KOSMETYKI dr BABOR NATURKOSMETIK
można nabyć w sklepie specjalistycznym w Legnicy,
przy ul. Wrocławskiej 123.

"1, 2, 3 - próba spray'u"

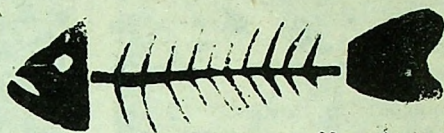
U sąsiadów (2)

Dziś kolejny spacer po Wrocławiu: Okolice Rynku, galerii "Entropia" i "W pasażu". Graffiti i nie tylko. Nowe techniki pojawiające się na ścianach to: rysunek wodoodpornym markerem lub nalepką. Nie z Alfem, nie z walecznymi żółtami ninja. Rysunek pisakiem pozwala na bieżąco komentować rzeczywistość. Techniki drukarskie - lub zbliżone do druku - gwarantują prawie idealną powtarzalność rysunku. Jednak najważniejsze są pomysły. Bez nich nie warto "rzucać się" na ściany. Śmieci i tak dosyć wokół nas.

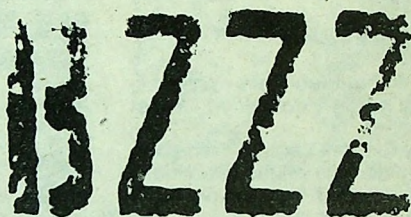
(10)



CZYSTA FORMA



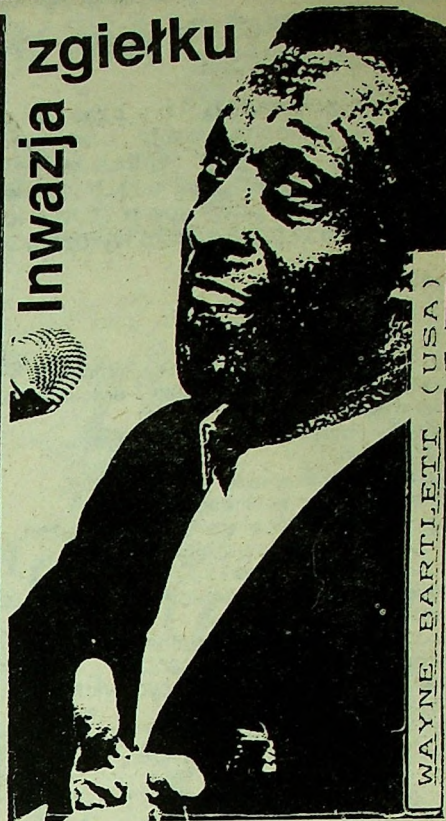
9-120



BUY!!!

zgiełku

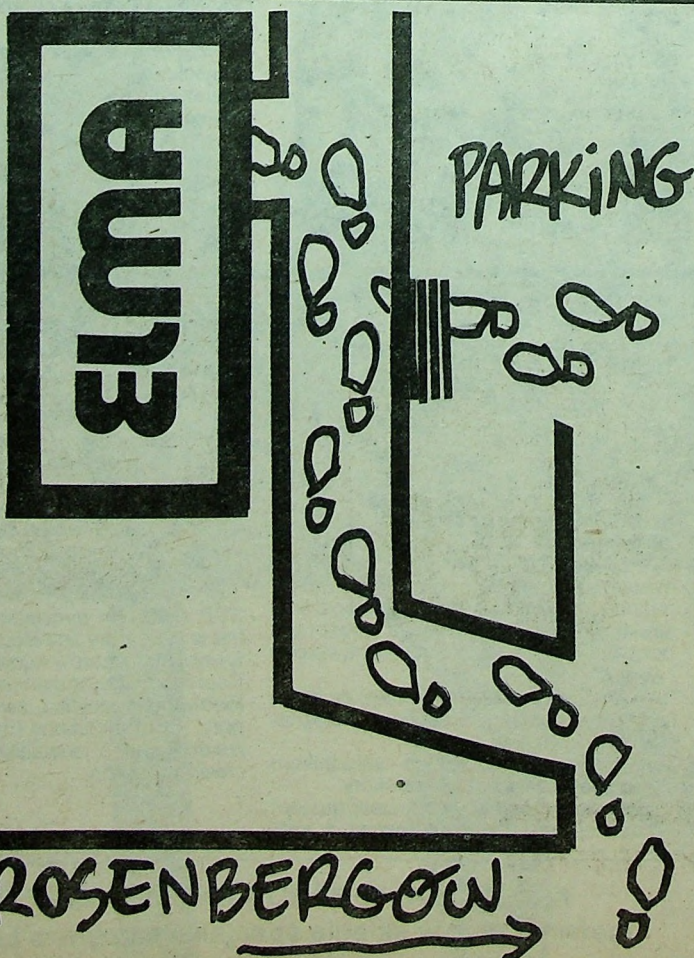
Inwazja



Nie jest to tekst mówiący o, wciąż rosnącym, zagrożeniu naszych uszu hałasem. Chcę nawet rozpropagować słuchanie pewnej formy zgiełku. Tą nazwą (jazz) Amerykanie nazwali muzykę tworzoną przez czarnoskórych niewolników. Synkopowane (synkopa to taka struktura rytmiczna, w której akcent przesunięty jest z mocnej, na słabą część taktu; synkopy występują również w utworach modnych obecnie stylów rap i house) rytmy szybko spodobały się białym panom. Wraz z rytmem przejęli nazwę muzyki, która szybko w wielu transformacjach opanowała cały świat. W latach 50. jazz, jako burżuazyjna forma ekspresji, nie mógł przedrzeć się przez żelazną kurtynę. Dopiero po październikowym przełomie mógł wrócić do łask. Wzrost zainteresowania tą muzyką w Polsce w latach 70., zaowocował rozsiazanymi po całym kraju imprezami jazzowymi. Jedną z nich były legnickie "Misteria jazzowe" organizowane, z inicjatywy nieżyjącego już Andrzeja Tomiałojcia, przez nowo powstałą WDK. W latach 1976-79 przez scenę w Kościele Mariackim (stąd m. in. nazwa "Misteria") przewinęła się czołówka ówczes-



MAJSKIE DZIEWICE W FORMALINIE BIELENIE
ATRAINA 15 10 91 18 + KODY KOSTIUMY KAPIELOWE



PRZECZYTAJ - WYTNIJ - KUP U NAS - TO SĄ TWOJE PIENIĄDZE



PHPiU

59-220 LEGNICA
ul. Rosenbergów 5a
ul Orbitalna 2
tel. 209-64

Imię i nazwisko.....

Adres.....

- ŚWIĄTECZNY

KUPON UPRAWNIA DO 5% ZNIŻKI W ZAKUPACH

Czy znasz ELMĘ?

Mały sklepik tej firmy na ulicy Orbitalnej działa już od 1983 roku. Oferuje szeroki asortyment artykułów chemicznych i wyposażenia wnętrz oraz wszystko, co może ułatwić Ci remont i domowe porządki.

Elmaro rozrasta się. W tym roku rozpoczął działanie drugi sklep firmy. Jeśli skreślisz z ulicy Rosenbergów, parę kroków od Megsamu, trafisz prosto do pawilonu Elmy z równie bogatym asortymentem jak na Orbitalnej. Przed świętami działa tutaj specjalne stoisko z prezentami dla dorosłych i dzieci.

Elma proponuje sprzedaż z bonifikatą.
Kupony wezmą udział w losowaniu nagrody
w połowie stycznia.

Zapraszamy na zakupy - ulica Rosenberów 5a, tel.: 209-64, ulica Orbitalna 2

Program VII Głogowskich Spotkań Jazzowych

czwartek, 28 listopada:

g.9.00 i 11.00 - MOK, sala widowiskowa - Jazzowa Akademia Pana Kleksa, gra Blues Fellows,
g.18.00 - MOK - koncert bluesowy: DDT (tegoroczny laureat festiwalu w Sopocie) i Irek Dudek - solo,
g.20.00 - kawiarnia M (MOK) - koncert bluesowy: De Facto, Ostatnie Takie Trio, Lech Niedźwiedziński, Hot Mix, Easy Rider;

piątek, 29 listopada:

g.18.00 - MOK - Ewa Bem i Quintessence, The New Sami Swoi,
g.20.00 - kawiarnia M (MOK) - Harry Up (laureat tegorocznego Jazz Juniors), CO+Menos (Holandia), Young Jazz Band (Nowa Sól), Carolina de Rosario (Filipiny + muzycy z USA, grający w różnych składach z Milesem Davisem);

sobota, 30 listopada:

g.19.00 - Kościół NMP, osiedle Kopernik - koncert muzyki gospel: Votum Singers, Spiritual Singers Band,
g.21.00 - Hotel Kasztelański - Andrzejkowy Bal Jazzowy, do tańca grać będą Sami Swoi i Wyne Bartlett (USA).

snego i obecnego polskiego jazzu. Artyści zjeżdżali do Legnicy zwanymi możliwością występowania na jedynej w swoim rodzaju scenie. Publiczność szczerze wypełniała gotyckie wnętrza. Była to wtedy jedna z nielicznych imprez, do których nie trzeba było dopłacać. Legniczanie, w ciągu trwającej trzy dni jazzowej uczty, oklaskiwali sławy formatu Zbigniewa Namysłowskiego, Włodzimierza Nahornego, Novi Singers oraz nieznanych wówczas debiutantów np. Stanisława Sojke. Do późnej nocy trwały improwizowane jam-sessions w "Parnasiku". Wpisując się na trwałe do legnic-

kiego kalendarza kultury imprezę, przerwała konserwacja organów w kościele NMP oraz ekspertyza wykluczająca możliwość nagłośnienia mocno sfałgowanego budynku. Jazz wrócił do Legnicy w latach 1981-82. Dzięki inicjatywie Tomasza Tłuczkiewicza (później prezesa Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego) oraz Piotra Tomickiego narodziła się objazdowa impreza "Jazz Tour". Jazzmani bawili publiczność Wrocławia, Legnicy i Głogowa. A jej gośćmi-uczestnikami byli m.in. Jarosław Śmietana, String Connection, Paweł i Krzysztof Scierański, Tie Break i wielu, wielu innych. Gdy "Jazz Tour" umarł śmiercią naturalną, w Legnicy zapanała jazzowa marazm. Nie pomogły starania nieżyjącego już Ryśka Kalinowskiego i stworzonego przez niego, przy WDK, klubu jazzowego. Jedynym jasnym punktem na jazzowej mapie woj. legnickiego był Głogów. Tam, dzięki m.in. Zbigniewowi Rybce, od 1984 roku regularnie odbywają się Spotkania Jazzowe. W tym roku, po raz trzeci w historii Spotkań, fani jazzu będą bawić się trzy dni.

W Legnicy, 30 listopada, o godz. 17.00, w Akademii Rycerskiej wystąpią: Ewa Bem i Andrzej Jagodziński z zespołem Quintessence oraz The New Sami Swoi i Wayne Bartlett. Organizatorzy (LCK) zapowiadają również andrzejkową niespodziankę - wśród posiadaczy biletów wylosowane zostaną atrakcyjne nagrody.

Wayne Bartlett rozpoczął karierę śpiewaka muzyki gospel i jazzu ponad 30 lat temu. Rozpoczęła się ona podobnie jak w przypadku wielu czarnoskórych wykonawców - dziewięcioletni Wayne występował razem z rodzicami w zespole wykonującym pieśni religijne. W latach sześćdziesiątych nagrał pierwszego singla i koncertował w znanych nowojorskich klubach: "Peppermint Lounge", "Joey Dee's" i "St. Regis Hotel". W latach siedemdziesiątych występował w klubach w Portugalii, a po powrocie do USA, w Kalifornii. Powrócił do Europy w 1983 roku. Od tego czasu koncertuje w Niemczech, Holandii i Szwajcarii.

MALINOWSKI i S-ka POLECAJĄ

Prywatne księgarnie. Lubin, ul. Drzymały 1a, ul. Wyszyńskiego 10

Jeffrey Archer: Kane i Abel. Przełożyli: Danuta Sękalska i Wiesław Mleczo. Czytelnik. Warszawa 1991.

Damien Broderick: Pasiaste dziury. Przełożyli: Andrzej Sawicki i Zbigniew A. Królicki. Dom Wydawniczy REBIS. Poznań 1991.

Barbara Taylor - Bradford: Akt woli. Przełożyła: Joanna Kazimierzczak. Wydawnictwo Gryf. Gdańsk 1991

OFERTA SPECJANA: Lasy Tropikalne. Opracowanie: Rupert O. Matthews. Przełożył: dr Marian Ryszkiewicz. Science Press. Warszawa 1991.

Potęga nienawiści

Jeffrey'a Archera czytelnicy znają jako autora "Czy powiemy prezydentowi" i "Co do grosza". Pierwsza z tych książek to fascynująca powieść sensacyjna opowiadająca o próbie zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Druga - to prześmieszna historia czterech obcych sobie ludzi oszukanych przez tego samego aferzystę, pragnących odzyskać swoje pieniądze.

"Kane i Abel" to powieść odmienna od poprzednich. Historia Williama Kane'a i Abela Rosnowskiego, ludzi urodzonych tego samego dnia, na różnych krańcach świata, których losy splótł się w nierozwiązalny węzeł, jest wymarzonym materiałem na filmowy scenariusz. Nic więc dziwnego, że na jej podstawie nakręcono, emitowany również w naszej telewizji, serial, w którym jedną z głównych ról kreował Peter Strauss.

Serial odniósł sukces i książka chyba nie pozostanie w tyle. Archerowi udało się stworzyć wyraziste postaci, całkowicie realne w swym dążeniu do sukcesu i nienawiści do wroga. Fatum, zmuszające Rosnowskiego i Kane'a do nieustannej walki, przywołuje na myśl antyczną tragedię. Także

zakończenie, w którym udało się Archerowi ustrzec od miakkości i łatwutkiego happy endu, stanowi o dużej wartości jego dzieła.



Przedsiębiorstwo Zagraniczne

Hurtownia Spożywcza, Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego,

tel. 298-09, 290-83 do 85, wew. 45
poleca

**szeroki asortyment wyrobów własnej
produkcji:**

* napoje chłodzące (1,0 l, 1,5 l, 2,0 l)
SINALCO, DISCO

* piwo puszkowe (0,33 l, 0,5 l)
OKOCIM, ZAGŁOBA

* piwo butelkowe OKOCIM,

Zakład Produkcyjny w Kunicach

tel. 211-11

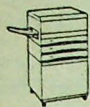
poleca piwo butelkowe produkcji polskiej i czecho-słowackiej

**Ceny konkurencyjne - bezpośrednio u producenta!
Przyjdź zobacz, u nas najtaniej!**



RANK XEROX™

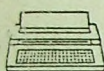
We lead, others follow



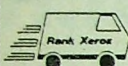
Copiers



Fax



Typewriters



Service



Supplies



Dealer

KSEROMATIC

tel./fax 281-47
tix 078 2645

59-220 Legnica

Rynek 34

tel. 252-99, 281-47

Leasing
now available
Contact your Local Dealer

INFO

PHU s.c.

Legnica, ul. Złotoryjska 6, tel. 606-55
uprzejmie zaprasza pt. klientów

* do swoich sklepów:

- salonu komputerowego INFO-BAJT Złotoryjska 6
- salonu technicznego INFO-TECH Złotoryjska 12
- sklepu fotograficznego INFO-FOTO Złotoryjska 6

* do swoich księgarni

- CALLIOPE I - Heweliusza 7
- CALLIOPE II - Złotoryjska 6
- CALLIOPE III - Kolejowa 4 (przy dworcu PKP)

* do hurtowni książek - Złotoryjska 25 oficyna

Od 3 grudnia 1991 roku zapraszamy do nowo otwartego sklepu muzycznego INFO-MUZ przy ul. Złotoryjskiej 12 - duży wybór płyt kompaktowych, tradycyjnych, taśm magnetofonowych z muzyką **DLA WSZYSTKICH.**

Przy większych ilościach zakupionego towaru istnieje możliwość negocjacji cen.

Polecamy również duży wybór gazet w języku angielskim w księgarni CALLIOPE II przy ul. Złotoryjskiej 6, m.in. SPIN, SKY MAGAZIN, NATIONAL GEOGRAPHIC, IDEAL HOME, GRAMOPHONE, CLASIC CD, SHE, PENTHOUSE.

Zapraszamy wszystkich chętnych!!!

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ
"U Jurka"

Legnica, ul. Bagienna 1, tel. 243-94

poleca

Najsolidniejsze! Najtańsze!
Najszybsze!

usługi w zakresie:
bieżących napraw samochodów osobowych
wszystkich marek
codziennie w godz. 8.00-16.00

Zapraszamy!!!

Legnicka Spółdzielnia Spożywców
"Społem"

przyjmuje zamówienia na paczki

mikołajowe

i

noworoczne

Legnica, ul. Parkowa 1, tel. 246-55

Sprzedam

kompletne wyposażenie
stolarni z trakiem poziomym
do obróbki drewna

Legnica

ul. Działkowa 60, tel. 210-26

HURTOWNIA PIWA "JAMA"

Legnica, ul. V Dywizji 12
(boczna ul. Wrocławskiej)

tel. 265-00

poleca:

ponad 30 gatunków piwa krajowego
i importowanego
w ciągłej sprzedaży, m.in.:

- | | |
|----------------|-------------------|
| * Złoty Bażant | * Schwehater |
| * Żywiec | * Zipfer |
| * Okocim | * Piast |
| * Lech | * Lwów |
| * Premier | * Zakrzów |
| * Kalenberg | * Gronie |
| * Kaiser | * Książęce Tyskie |
| * Stefil | |

najniższe ceny

realizacja zamówień telefonicznych

bezpłatny transport

Zapraszamy codziennie 8.00-17.00

Tygodnik legnicki

to

Redaguje zespół : Jarosław Ogrodnik, Krzysztof Raczkowiak (redaktor naczelny), Małgorzata Skórska, Jan Zborucki (redaktor graficzny)
Stale współpracują : Krzysztof Biedunis (fotoreporter), Zbigniew Kuźniar, Piotr Paluch, Grzegorz Żurawski
Menadżer : Robert Rostkowski
Sekretariat : Edyta Malinowska

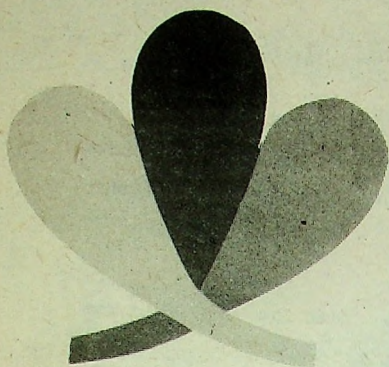
Adres redakcji : 59-220 Legnica, Rynek 24, skrz. poczt. 233, tel. 260-84, 263-88, tix 782270
Skład komputerowy : Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk : Norpol-Press Wrocław, tel. 25-56-34

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca : FAST, spółka z o.o., Legnica

PROMOTOR S.C.

HANDEL HURTOWY
LEGNICA, ul. H. Pobożnego 13 a
tel. 279-50
tlx 078 2395



poleca szeroką gamę artykułów spożywczych, w szczególności wyroby cukiernicze m.in. firm:
Wedel S A, Odra, Piast, Kopernik, Olza, Skawa, Kaliszanka, Jutrzenka, Śnieżka
* Koncentraty spożywcze firm: **Winiary Amino, Włocławek, Skawina,**
* Przetwory owocowe oraz odżywki dla dzieci typu **BOBO** firmy **Alimasa**
* Artykuły masowe paczkowane, a w szczególności:
mąki, kasze, płatki kukurydziane z ekologicznie najczystszych rejonów kraju
* Syropy i zaprawy, koncentraty rybne i mięsne, konserwy warzywno-mięsne oraz
herbatę, kawę i wyroby przemysłu tytoniowego,
oleje spożywcze, ocet i musztardę

Zakupy o wartości powyżej 4 mln zł dowozimy na teren Legnicy i Lubina

**Dla jednostek podległych Ministerstwu Oświaty i Ministerstwu Zdrowia i Opieki
Społecznej udzielamy 2% bonifikaty**

OKAZJA !!!

W okresie od 15 listopada do 15 grudnia br. (z wyjątkiem wyrobów tytoniowych) udzielamy:

- 1% bonifikaty za zapłatę gotówką lub czekiem potwierdzonym
- 1% bonifikaty za odbiór towarów własnym transportem
- 1% bonifikaty za zamówienia zbiorowe do paczek mikołajowych i świątecznych
- dla 20 odbiorców o najwyższych obrotach w okresie od 15.11. do 15.12. br. noworoczna niespodzianka.

TELEGRAM
Już od 5 grudnia do nabycia
wyroby alkoholowe, wina, piwo
w pełnym asortymencie

* Prywatny gabinet stomatologiczny - Zygmunt Drozd przyjmuje we wtorki, środy, w godz. 16.00-18.00. Lubin, ul. Niepodległości 21/4 (jarmniki).

* Układanie, cyklinowanie, 229-68.

* Sprzedam tanio fiata 125 p (1977) + części zamienne. Tel. 224-28.

* Sprzedam gospodarstwo rolne 8 ha pola + dom + zabudowania nadające się na wszelką działalność. Wiadomość: Golanka Dolna 45, tel. 293-62.

* Posiadam lokal do działalności gospodarczej: siła, woda, telefon. Poprowadzę hurtownię, przedsiębiorstwo lub inne. A.K. Legnica, ul. Armii Krajowej 2/5.

* Sprzedam niedrogo nową dołarkę Alfa Laval, tel. 878-372.

* Sprzedam mini-wieżę, nową, tanio. Lubin, ul. Orła 52/9.

MALOWANIE, TAPETOWANIE, tel. 253-68.

* Kupię schłodziarkę - dystrybutor do napojów, tanio sprzedam żuka (blaszak) - 1976 r. oraz zamrażarkę 420 l na gwarancji. Legnica, ul. Łowicka 38/10.

* Zaluzje - niskie ceny. Legnica, tel. 605-44.

* Zaluzje - szybkie terminy. Legnica, tel. 630-57.

* Mycie okien, 285-46 po 18.00.

* Sprzedam automat perkusyjny BOSS DR - 550, tel. 257-44.

* Sprzedam maszyny rzeźnicze: Wilk i obdzieracz skóry. Wiadomość: Różyniec 8, woj. legnickie.

* Sprzedam komputer Commodore - 64 z magneto-

KOLEKCJONUJ I ZWYCIĘŻ

GUMA TURTLES to nie tylko świetna zabawa!
To również wielka szansa na wspaniałą nagrodę!
Wystarczy zbierać piętnaście nalepek z kolejnymi numerami -
pierwszych od danej cyfry. Są w każdym opakowaniu gumy
TURTLES - ARIES

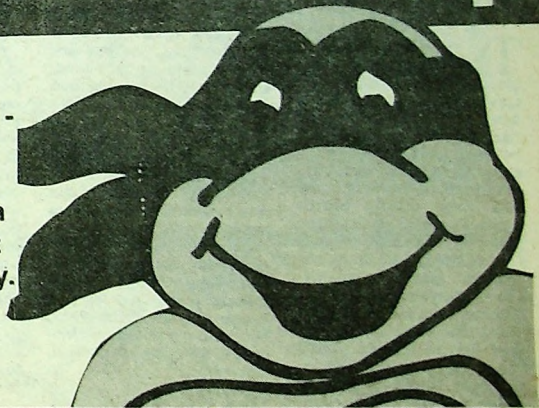
15 stycznia 1992 roku dowiesz się, czy zostałeś właścicielem
POLONEZA, czy odwiedziś WIEDEN, lub otrzymasz jedną z
wielu NAGRÓD: deskorolki ARIES, koszulki, kolorowe plakaty.

ZAPRASZAMY
DO ZABAWY

TEENAGE MUTANT HERO



Zbierz 15 obrazków z kolejnymi numerami i wyślij na adres:
HURTOWNIA MAK, Legnica, ul. Bażyńska 1, tel. 289-97, 243-94.





horoskop Z ZAMNikiem



Koziorożec
22.12 - 20.01

C hwilowy spokój w domu. Może przybyło Ci nieco więcej obowiązków. Masz za to, czego pragniesz. Święty spokój, a przynajmniej jego namiastkę. Niestety, spokój zbyt krótkotrwały, by pozwolił Ci poznać się do reszty. Jeszcze odczujesz skutki niedawno przeżytego, niezaleczonego kryzysu. Ale to w dalszej przyszłości. A ten tydzień? Dni niespokojne: środa i czwartek. Możesz nawet znaleźć się w środku czegoś przypominającego małą trąbę powietrzną. Zaciśnij zęby i bądź silny, zwarty, gotowy. Pamiętaj: ani guzika.



Wodnik
21.01 - 19.02

C zasy dobrych interesów. Czasy niepokoju. Bacznie obserwuj to, co dzieje się z innymi Wodnikami. Lepiej uczyć się na cudzych błędach niż zagrzebać się we własnych, nierozwiązalnych problemach. Marzenia najlepiej porzuć, lub odtóż na dno szafy i przysyp naftaliną (mogą się jeszcze kiedyś przydać). Czas, który przeznaczasz na odpoczynek, choć nieco za krótki, wykorzystasz prawie w 100%. Nawet uda Ci się od czasu do czasu uszczknąć ten, w którym miałeś pracować. A i tak świetnie sobie radzisz. Oczywiście, masz prawo narzekać...



Ryby
20.02 - 20.03

T ydzień rozpocząłeś od nadrabiania zaległości. Masz jeszcze ich sporo. Dotyczą nie tylko domowych porządków. Musisz w końcu (tak jak o tym mówisz) zakasać rękawy i wziąć się do solidnej pracy. Tym bardziej że wciąż wisi nad Tobą widmo bezrobocia. Zdążyłeś się już przyzwyczaić do tego stanu. Bardzo dobrze, bo długo nie ulegnie jeszcze zmianie. Między innymi z Twojej winy. Zresztą, jaka wina? Nadrob zaległości towarzyskie. Napisz list do rodziny. Tylko ciepły. Po co przesyłać pocztą sople, kiedy na dworze coraz zimniej?



Baran
21.03 - 20.04

S pokój to pozory. Więzy, mimo że nawet udane, nie cieszą. Ta najważniejsza nie doszła do skutku. A może wyciągnąłeś niewiele nauk z doświadczeń poprzednich dni? Może wyszło źródło? Może było tylko fatamorgana na kamienistej pustyni bez końca? Każda pustynia ma swoją oazę. Jak do niej dotrzeć? Czworonogi potrafią wskazać drogę, lecz nie ufaj im do końca. Nawet zwierzęta pilnują tylko swoich interesów. Przyjaźń? Łudź się i czekaj. Wstawaj rano. I módl się do wschodzącego słońca. Z uśmiechem witaj nowy dzień. Spij na wznak.



Byk
21.04 - 20.05

S zalony weekend zapamiętasz na długo. Chyba że... nic nie pamiętasz. W poniedziałek powróci lekkie drżenie rąk, mały prywatny kac. Tylko fizyczny. Moralność wciąż jest zgodna z wyznawanymi przez Ciebie wartościami. Możesz sobie nawet pozwolić na nieco więcej. W końcu trochę przyjemności, od czasu do czasu, należy się każdemu. Dlaczego więc nie Tobie? Zapytaj tych, którzy znają odpowiedź. Tylko pamiętaj, jest to ich wielka tajemnica. Nie wydrzesz jej tak łatwo. Zastanów się, czy warto? A może odpowiedź znasz?



Bliźnięta
21.05 - 21.06

I co z tego masz? Tak się napinałeś, tak przeżyłeś. Teraz jest prawie tak, jak chciałeś, a minę masz nietęgą. Co, znowu coś Ci nie pasuje, w Twojej misternej układance? Cóż, jaki pan taki plan. I jaki pan, takie wykonanie. Ewentualne pretensje kieruj w stronę lustra. Tylko stań przed nim odważnie. Ucz się od dzieci. Dorośli są bardziej niepoważni od nich. Nie mówiąc już o szczerości. Zakłamanie goszczące w Twoim otoczeniu przeraża Cię zbyt rzadko, byś zaczął z nim walczyć.



Rak
22.06 - 22.07

U niesienie. Nareszcie... Tyle starań i w końcu dopiąłeś celu. Jeszcze pozostało wiele do zrobienia, ale zwycięstwa możesz być prawie pewien. Złośliwości na szczęście tylko drobne. Powody do samozadowolenia - ogromne. Dobrze, że nie masz czasu wpadać w samozachwyt. Mogłbyś sobie nieźle zamieszać. Ziemia nie jest płaska. Wilcze doły, wystające z ziemi korzenie drzew, ten, prawie przekłety, niekończący się horyzont. Zawsze jest coś dalej, coś czego poznać nie możesz. Nic na to nie poradzisz. Możesz to tylko, tak jak prusaki, pokochać.



Lew
23.07 - 23.08

N agły zwrot w stronę kogoś bliskiego zawołał zupełnie nowymi wrażeniami. Jeszcze nie wszystko jest takie, jak Ci się wydaje. Jeszcze wiele niespodzianek przed Tobą. Miłych i gorzkich. Zbieraj skrzętnie wszystkie doświadczenia. Praca Cię męczy. Umiłasz ją sobie jak potrafisz, a i tak nie możesz osiągnąć zaplanowanej wcześniej, satysfakcji. Nadzieje na zmianę stylu i trybu życia - trochę za wcześnie na te zmiany. Ale... Cierpliwości. Wszystko samo się ułoży. Niektórzy nazywają to przeznaczeniem lub fatum. Ty nie twórz nowych pojęć. A starych nie używaj.



Panna
24.08 - 23.09

K ręczysz się w szalonym tańcu. Powieki opadają ze znużenia, a Ty chcesz się jeszcze bawić. Spokojnie, jutro też jest dzień, i jak każdy inny przyniesie Ci nowe wrażenia. Po większym wysiłku musisz odpocząć. Choćby po to, by później z większą energią wystartować. A przed Tobą rzeczy wielkie. Może nie od razu ręka księżniczki i pół królestwa. Ciesz się tym co samo wpada Ci w ręce. Zawsze możesz zrezygnować. I zawsze możesz wrócić. Tylko niestety, nie wrócisz w to samo miejsce. Niby stare, niby nowe, za to jakże ciekawe.



Waga
24.09 - 23.10

O czy nie widzą, dusza nie boli. Robisz źle. Zaczynasz się przejmować, jest jeszcze gorzej. Nic tylko jechać na ryby (zimno, brrrr...) lub grać w brydża (nudne... ile można). A i tak nie zapomnisz. Schowasz głowę w piasek, zaciśniesz zęby, czy zaczniesz walczyć? A może wszystko naraz. Jeśli tak, to przemysł wszystko od początku. Czyli od dnia urodzenia. Przed Tobą ciężka praca i, co gorsza, pochłaniająca mnóstwo czasu. Tam ratunek? Sprawdź. Pamiętaj o pięknych chwilach. Przeżywasz je prawie każdego dnia. Warto coś mieć...



Skorpion
24.10 - 22.11

A le się wjiesz. Boli. Przyzwyczajaj się do bólu. Uczucia się mieszają, myśli płaczą. Dobro, zło - co to jest? Reguły Kalego (czy pamiętasz lekturę ze szkoły?) są dobre tylko na krótką metę. Na nic starania. Wszystko, co teraz zrobisz wygląda na nieszczerze. Spróbuj zadziałać w zupełnie innym kierunku. Nie obawiaj się innych Skorpionów. Mają na głowie swoje, równie ważne, problemy. Koziorożec może zostać przyjacielem. Jeśli znasz jakiegoś Koziorożca. Jeśli nie, to poznaj. Dobra tarcza to połowa zwycięstwa.



Strzelec
23.11 - 21.12

J esteś panem sytuacji. Masz w ręku wszystkie atuty. I to wszystko w ciągu kilku tygodni... Nawet się nie spodziewałeś. Przecież Twoja kondycja na nie wskazywała. A może... Skąd u Ciebie trudności z obiektywną oceną? To dobry temat do przemyśleń. Tuż przed snem, na wzór małego rachunku sumienia. Życie to nie zabawa, tu nie pomoże "przepraszam, pomyłka". Musisz odważnie stawiać czoła konsekwencjom własnych działań. Może odtóż na chwilę łuk. Jeszcze nie znudziła zabawa w strzelanie do celu, który nie ma sił uciekać. Nie mówiąc o obronie.



KĄCIK GRAFOMANA

Królową dzisiejszego kącika jest poezja. Dziękujemy za list z wojska. Cieszy nas wrażliwość ludzi, którym dotąd przypisywano tylko samczo-męskie cechy charakteru: agresywność, cyfrową dokładność, brak estetycznych przeżyć. Przedstawiamy dziś list nawiązujący do utworów Anzeli Dżaber drukowanych w "TO" nr 45 oraz próbki twórczości jego autora.

Miły Redaktorze!
Wywołany do tablicy odpowiadam. Ta pani ma talent. Jak na kobietę, brakuje jej jednak subtelności. W odniesieniu do upowszechniania pornografii w poezji stanowczo protestuję. Trzeci tekst jest niesmaczny, wywołany z chorej wyobraźni. Proponuję, żeby tak szacowny Tygodnik na to się nie nabierał. Są przecież możliwości odesłania tych tekstów w miejsce im przynależne (...).

I jeszcze jedno - znamy wszyscy przykłady postaw i sylwetki ludzi naprawdę wielkich, którzy nigdy nie narażali na szwank swej reputacji dla taniego poklasku i pieniędzy. Dzisiaj, kiedy wszyscy chcemy dobrze zastartować w kapitalizm, pamiętajmy o tym.

Z najgłębszym poważaniem
Jan Stanisław S. - żołnierz

Odpowiedzi redakcji:

Drogi żołnierzu! Nie wierzę w autentyczność pańskiego listu. Wszyscy żołnierze, z którymi dotąd się spotykałam, byli wzorami dobrego wychowania. Nie musi pan kobiet od razu całować po rękach, ale dlaczego list do "Kącika" rozpoczął pan od "Miły Redaktorze"? Od oceny pańskiej twórczości na razie się wstrzymuję.

I. Domagałło

Podzielim oburzenie koleżanki. Chyba należą jej się przeprosiny za poezję dziękuję. Wykorzystamy je. Dedykuję panu (jeśli wolno mi to robić) kolejne utwory pani Anzeli.

M. Prus-Zarembski

Wina pijam tylko wytrawne!

I. Domagałło

Jan Stanisław S.

"Wyznaję"

Wyznaję - grzeszyłem
ale była to miłość prawdziwa
zdradzałem
- ale byłem wówczas aniołem
pieściłem - ale
wcale tego nie żałuję
- przeciwnie -
zyczyłbym sobie
zawsze takiej miłości
takiej niewinności i pieszczoty
zyczyłbym sobie zawsze
tylko takiego grzechu

Anzela Dżaber

"Dwa razy miłość, proszę..."

(dyptyk)

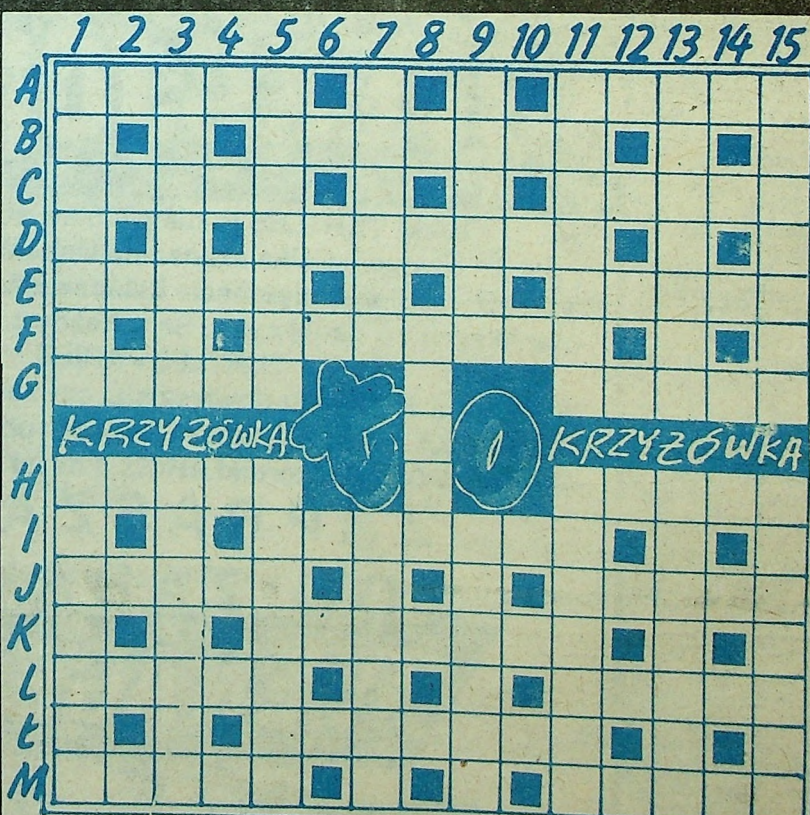
O miłości się nie mówi
o miłości się nie śpiewa

O miłości się nie śpiewa
o miłości się nie mówi
miłość nad ranem odchodzi
miłość o zmroku się budzi

Z kiczu się zrodziła
baśń telewizyjna
o małżeństwie które
mówiło do lustra
z kiczu też się wzięło
gadające lustro
które im wmówiło
że ich wcale
nie ma

Dziękujemy wszystkim Czytelnikom.

doc. Irena Domagałło
dr nauk med. Mikołaj
Prus-Zarembski



KRZYŻÓWKA

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 2 bestsellery książkowe

NAGRODĘ KSIĄŻKOWĄ wylosowała Barbara Polńska z Legnicy.
Nagroda do odebrania w redakcji.
Na rozwiązanie krzyżówki z numeru 48 czekamy do 9 grudnia br.

Poziomo: A. premier w rządzie II Rzeczypospolitej, x krupy, B. malaria, C. np. tuszcz x słusznosc, D. państwo europejskie, E. despot x plyn, F. nóz introligatorski, G. zwierzę z rodziny żyraf x przeskakuje w świecie samochodowej, H. otawa x orator, I. fartuch samodziatowy, J. szarak x sedno sprawy, K. chwast, L. górują nad Zakopanem x rumowisko, E. rozsadek, M. hobby x wytoczony szlak.

Pionowo: 1. bor x docinek, 2. gryka, hreczka x imię męskie, 5. ogrodzenie na rycerski pojedynek x za ścianą, 11. miasto w Pakistanie x sposób dziedziczenia majątku, 13. gatunek gleby x np. kaszanka, 15. chustka na szyję x człowiek bezczelny.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 46

Poziomo: stres, Aztek, kruszon, tacha; tenis, Newerly, Wenus, mitra, eskonto, kokon, neska, okrąg, węzeł, odpadek, paser, Robak, gołębie, Zorro, towot, nekroza, trawa, klasa.
Pionowo: splawik, osprzet, rącznik, resursa, skansen, Gorgona, Ludwik, Patuki, ostka, Azorin, dobroć, antymon, wkręta, Tanatos, zabawka, koszara, łękotka.

"ZBIGNIEW"